

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

27. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. Listopada 1889.

Treść: Usprawiedliwienie nieobecności pp. Romana hr. Potockiego i ks. Czartoryskiego. — Spis petycyj. — Wniosek naglący p. Romańczuka do zmiany regulaminu sejmowego. Uchylenie nagłości tegoż. — Uchwalenie preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1890. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Sądowa Wisznia o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych. — Dalszy ciąg rozprawy specjalnej nad budżetem krajowym na rok 1890. Uchwalenie poz. 50—51, tudzież załatwienie petycji do rubr. VII wydatków. Rozprawa nad poz. 66, 67 i 68. Głosy pp. Koziebrodzkiego Władysława, Kramarczyka i sprawozdawcy Scipiona. Uchwalenie tych pozycji z rezolucją p. Władysława Koziebrodzkiego. Rozprawa nad poz. 69 z rezolucją ks. Kowalskiego i sprawozdawcy Scipiona. Uchwalenie poz. 69 z rezolucją ks. Kowalskiego. Uchwalenie poz. 70—74 wraz z załatwieniem dotyczących petycji. Uchwalenie poz. 75 tudzież 76 po przemowie p. Zolla, dalej 77 i 77a). Rozprawa nad poz. 78. Głosy pp. Korola z wnioskiem, komisarza rządowego, Polanowskiego, Golejewskiego, ponownie Korola, ks. Kowalskiego, Huryka, Siczynskiego i sprawozdawcy Jana hr. Stadnickiego. Uchwalenie poz. 78—87. Głos p. Pilata do poz. 88 i uchwalenie jej, tudzież poz. 89—90. Rozprawa nad poz. 91. Głosy pp. Skalkowskiego, Antoniewicza, ks. Kowalskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego i Chrzanowskiego. Uchwalenie poz. 91—94c). Głos p. Huryka do poz. 94d) do 98. Głos p. Rogoyskiego do poz. 98b) i uchwalenie tej pozycji. Głosy pp. Huryka i metrop. Sembratowicza do poz. 99 i uchwalenie tej pozycji, tudzież załatwienie dotyczących petycji.

Posiedzenie wieczorne: Rozprawa nad rubr. VIII. wydatków. Głosy pp. Goldmana, Stadnickiego Jana, Wojciecha Dzieduszyckiego, Hausnera, Skalkowskiego, sprawozdawcy Romańczuka i Bobrzyńskiego. Uchwalenie tej rubryki z poprawką p. Goldmana i rezolucją komisji budżetowej. Uchwalenie rubr. IX i X. Głosy pp. Hoszarda, Goldmana i sprawozdawcy Czyżewicza przy rubr. XI lit. E. i uchwalenie rubr. XI i XII. Głosy pp. Zygmunta

Kozłowskiego, Wereszczyńskiego, ponownie Kozłowskiego Zygmunta, Rutowskiego, komisarza rządowego, Polanowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego do rubr. XIII i uchwalenie tej rubryki z dotyczącymi rezolucjami. Uchwała rubr. XIV z rezolucją. Głosy pp. Szczepanowskiego, Polanowskiego tudzież sprawozdawcy Jana Stadnickiego do rubr. XV i uchwalenie tejże, tudzież rubr. XVI i XVII poz. 271—277. Głosy pp. Polanowskiego i sprawozdawcy Scipiona do poz. 278 i uchwalenie tejże, tudzież poz. 279—279f). Głosy pp. Wodzickiego Antoniego i Bobrzyńskiego do petycyi gminy Rudawa l. 435, tudzież Merunowicza do petycyi gminy Laszki l. 1025 i załatwienie wszystkich petycyj dotyczących rubr. XVII wydatków funduszu krajowego. — Uchwalenie preliminarzy funduszu samostaynych z wyjątkiem funduszu policyi krajowej. — Porządek dzienny 28. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 53. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: J. E. Kazimierz hr. Bardeni, c. k. Namiestnik i Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 133.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 25. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, iż udzieliłem p. Romanowi hr. Potockiemu urlopu na dzisiejsze posiedzenie; p. ks. Czartoryski usprawiedliwił listownie swoją nieobecność na dzisiejszem posiedzeniu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 25. listopada 1889.

1080. L. s. 1504. Gmina miasta Kałusza, przez p. Romańczuka, o przyznanie jej prawa wolnego poboru surowicy solnej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1081. L. s. 1505. Gmina Słoboda równiańska, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1082. L. s. 1506. Wydział powiatowy w Lisku, przez p. Wiktora, z prośbą gminy Słom-

kowy o zapomogę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Do łaski marszałkowskiej złożony został wniosek naglący.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo prowyzorycznyj rehulamin dla Sojmu krajowego Hałyczyny nihde ne zaboroniaje sprawozdatełowy komisiji sojmowej imenno tohdy, koły ne referuje, ałe na robleniji zamity widpowidaje, używaty jazyka ruskoho;

zważywszy, szczo wczera toje prawo używania ruskoho jazyka chybnoju interpretacjeju rehulaminu na razi zistało zapereczene;

zważywszy, szczo prawosylna i stała interpretacja postanow regulaminu w tim wzhladi jest' konceze potribna: —

pidpysanii stawliat' otże nahliacze i zhidne z rehulaminom rehulamin interpretujucze wnesenje:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Dodatek do prowyzorycznoho rehulamynu hałyckoho Sojmu, uchwalenyj 27. éwitnia 1866, dopowniaje sia w toj sposib:

W ustupi IV. po słowach: „Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim“ maje dodaty sia: „O ile sprawozdawca odpowiaada na podnoszone zarzuty, może używać języka polskiego lub ruskiego“.

U Lwowi dnia 25. lystopada 1889.

Jul. Romanczuk w. r.
wneskodatel.

Sirko, Barabasz, Huryk, Antonewycz, Herasymowycz, Dr. Olpiński, Teliszewskij, Dr. Sawczak, Okunewskij, Rożankowskij, Hamorak, Korol, Kułaczkowskij, Siczyński.

J. E. hr. Marszałek. Podam do poparcia nagłość tego wniosku.

P. Romańczuk. Proszu o hołos dla popertia nahłosty moho wnesenia.

J. E. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Chotiwjem łysze kilka sliw skazaty dla uzasadnienia nahłosty moho wnesenia. Ja wnesok toj postawyw jako nahlaczyj, bo hadaju, szczo potreba konieczna, szczo by zakym sia rozijdemo, ta sprawa buła pojasnena. Łeżyt toje ne tilko w interesi naszim, a to i w interesi immenno szcze bilsze tych, kotri wczera ruskij promowi sprawozdatela suprotwyły sia. Zajszła tu oczewydna chyba, kotra wymahaje najskorszoho sprowadzenia. Pokłyczu sia na toje, szczo precedens takij wże buw, chotiaj wczera zapereczeno tomu — na toj precedens piźnijsze wskažu, szczo z trybuny sprawozdatel promawlaw po rusky. W interesi Waszym, Panowe bude łeżaty, szczo by ta sprawa buła pojasnena, szczo by ne tiażył może zakyd, szczo błud tut zistaw popownenyj a Wy ne chotily szczo by toj błud buw naprawłenyj. Mihby tolko oden zamit buty pidnesenyj proti w nahłosty, a imenno, szczo zabere toj predmet bohato czasu, kotroho tak majemo mało. Odnakoż zapewnijaju, szczo taja sprawa w kwadransi a najbilsze w piw hodyni załahodyty sia dast, a tilko czasu możemo poświatyty. Nahłist toho wnesenia stawljaju w toj sposib, szczo by zaraz prystupyty do perszoho czytania.

J. E. hr. Marszałek. Podam nagłość tego wniosku do poparcia. Kto nagłość wniosku tego popiera, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 13 głosów, a zatem nagłość tego wniosku nie została poparta. Z wnioskiem tym postąpię zatem podług przepisu regulaminu. Przechodzimy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na rok 1890. (Aleg. 188). Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca Dr. p. Włodzimierz Kozłowski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w spra-

wozdaniu jest kilka omyłek druku, które upraszam sprostować a mianowicie:

Na stronicy 13. sprawozdania w wierszu 13 od góry ustęp: „Kwota obligacyj wylosowanych zależy od przypadku, sprostować należy jak następuje: „Kwota uzyskana za obligacje wylosowane zależy od przypadku“; Na tej samej stronicy w wierszu 18 od góry ustęp: „metoda obliczenia przypuszczalnej kwoty wylosowanych obligacyj“, zmienić należy na: „metoda obliczenia przypuszczalnej kwoty za wylosowane obligacje wpłynąć mającej“. Na stronicy 22 sprawozdania w wierszu 20 od dołu ustęp: „ogólna kwota obligacyj wylosować się mających“ zastąpić należy ustępem: „ogólna kwota za obligacje wylosować się mające“. (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 188).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

I. Fundusz indemnizacyjny wschodnio galicyjski na rok 1890.

I. wydatki.

Rubr. 1 Koszta zarządu	14.684 zł.
„ 2 Spłata kapitałów	2,354.100 „
„ 3 Renty dla uprawnionych	1,190.786 „
„ — Wynagrodzenie za zakupno obligacyj	— „
„ 4 Zaliczki zwrotne	1.025 „
„ 5 Rozmaite wydatki	240 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu indemnizacyjnego dla Galicyi wschodniej, rubryki 1 do 5, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Suma wydatków . . 3,560.835 zł.

II. Dochody.

Rubr. 1 Wpłata kapitałów	2.935 zł.
„ 2 „ rent	443 „
„ 3 Odsetki za zwłokę	9.052 „

Rubr. 4	Odsetki od zakupionych obligacyj	29.520	"
" 5	Dochód za sprzedaż obligów	36.942	"
" 6	Dochód za wylosowane obligacje	50.256	"
" —	Zwrócone wkładki . . .	—	"
" 7	Odsetki od ulokowanych kapitałów . . .	6.800	"
" 8	Zwrot zaliczek	2 000	"
" 9	Dodatki do podatków . .	1,984.827	"
" 10	Subwencya rządu . . .	1,487.735	"

J. E. hr. Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje dochody tego samego funduszu, rubryki 1—10 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Suma dochodów . . 3,610.510 zł.

II. Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej na rok 1890.

I. Wydatki.

Rubr. 1	Koszta zarządu	8.194	zł.
" 2	Splata kapitałów	1,320.900	"
" —	Kwoty wyrównawcze . . .	—	"
" 3	Renty dla uprawnionych .	710.009	"
" 4	Wynagrodzenie za zakup. obligacje	—	"
" 5	Zaliczki zwrotne	230	"
" 6	Rozmaite wydatki	100	"

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej, rubryki 1—6 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Suma wydatków . . 2,039.433 zł.

II. Dochody.

Rubr. 1	Wpłata kapitałów . . .	740	zł.
" 2	" rent	128	"
" 3	Odsetki za zwłokę i inne dochody	5.189	"
" 4	" od zakupionych obligacyj indemn.	27.851	"
" 5	" od ulokowanych kapitałów	1.625	"

Rubr. 6	Dochód za wylosowane obligacje	62.333	zł.
" —	Zwrócone wkładki	—	"
" 7	Dochód za sprzedane obligacje indemn.	64.407	"
" 8	Zwrócone zaliczki	390	"
" 9	Dodatki indemnizacyjne od podatków	730.505	"
" 10	Zaliczki ze skarbu państwa	1,137.265	"
	Suma dochodów . .	2,039.433	zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego, rubryki 1—10 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisyja budżetowa przedstawwszy Wysokiemu Sejmowi według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na rok 1890 funduszy indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego i zachodnio galicyjskiego, wnosi następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w 1890 r. Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 26 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje proponowaną przez komisję budżetową uchwałę finansową, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Dalej zaleca komisya Wysokiemu Sejmowi następującą rezolucyą:

Zważywszy,

1. że Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pragnie w celu uregulowania stanu finansowego kraju usunąć spór o stosunek państwa do funduszy indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi,

2. że wysoki rząd na posiedzeniu izby deputowanych Rady państwa w dniu 1 marca 1889

przez J. E. Pana Ministra skarbu oznajmił, że zamierza wznowić przedłożenie w tym względzie w ubiegłej sesji Rady państwa wniesione, a z powodu zamknięcia Rady państwa w roku 1885 do konstytucyjnego załatwienia niedoszło —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że trwa przy warunkach wypowiedzianych w uchwale swej z dnia 20. października 1882 co do zawarcia ugody w celu usunięcia sporu co do stosunku skarbu państwa do funduszków indemnizacyjnych wschodnio i zachodnio galicyjskich.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Fundusz indemnizacyjny Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

I. Wydatki.

Rubr. 1	Koszta zarządu	662	zł.
„ 2	Splata kapitałów	134.400	„
„ —	Kwoty wyrównawcze	—	„
„ 3	Renty dla uprawnionych	47.603	„
„ —	Wynagrodzenie za zakup. obligacyj	—	„
„ 4	Zaliczki zwrotne	30	„
„ 5	Rozmaite wydatki	30	„

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rubryki 1—5 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Suma wydatków . . 182.725 zł.

II. Dochody.

Rubr. 1	Wpłata kapitałów	—	zł.
„ 2	„ rent	—	„
„ 3	Odsetki za zwłokę i inne dochody	645	„
„ 4	„ od zakupionych obligacyj indemn.	5.635	„
„ 5	Dochód za sprzedane obligacje indemn.	22.958	„
„ 6	„ za wylosowane obligacje	23.181	„

Rubr. —	Zwrócone wkładki	—	zł.
„ 7	Dochód z gotówki w zapasie kasowym	10.608	„
„ 8	Odsetki od kapitałów	520	„
„ 9	Zwrócone zaliczki	30	„
„ 10	Dodatki do podatków	119.148	„

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rubryki 1—10 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Suma dochodów . . 182.725 zł.

Komisyja budżetowa, przedstawiając Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia według jej powyższych wniosków budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego Krakowskiego na r. 1890 wnosi zarazem następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego Krakowskiego w 1890 r. Sejm ustanawia w Krakowskiem dodatek do podatków bezpośrednich po 15 ct. do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższą uchwałę finansową, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Obok tej uchwały finansowej przedstawia komisyja budżetowa Wysokiemu Sejmowi rezolucję:

Wzywa się c. k. rząd do przedłożenia Sejmowi wykazu przedawnionych kuponów oraz wykazu kuponów od wylosowanych obligacyj, których dalsze oprocentowanie już ustało.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaje pod głosowanie. Kto przyjmuje powyższą rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje w trzecim czytaniu uchwały finansowe, dopiero co w drugim czytaniu uchwalone, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Sądowej Wiszni o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych. Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Sądowej Wiszni o uchwalenie ustawy zezwalającej na pobór opłaty gminnej od wprowadzanych w obręb miasta napojów spirytusowych jakoteż piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 23. listopada 1889 przekazał Wys. Sejm Wydziałowi kraj. jako komisji petycję gminy m. Sądowej Wiszni o uchwalenie ustawy zezwalającej na pobór opłaty gminnej od wprowadzonych w obręb miasta napojów spirytusowych jako też piwa i miodu z poleceniem zdania sprawy jeszcze na bieżącej sesji sejmowej.

W załatwieniu powyższego polecenia Wydział kraj. ma zaszczyt przedłożyć następujące sprawozdanie: Rada gminna gminy miasta Sądowej Wiszni w powiecie mościskim uchwaliła na posiedzeniu z dnia 15. listopada 1889 roku w celu pokrycia niedoborów, jakie w budżecie gminnym na r. 1890 z przyczyny zniesienia prawa propinacji się okazały, udać się do Wys. Sejmu z prośbą o wyjednanie ustawy krajowej zezwalającej tejże gminie w czasie od 17. stycznia 1890 do 31. grudnia 1899 na pobór następujących opłat:

1) od jednego litra okowity lub litra słodzonych napojów jako to: rumu, araku, śliwownicy, rozolisu, likieru, ponczowej esencji i wiskiaku po 8 ct.

2) od jednego litra piwa lub miodu po 2 ct.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani wszyscy, którzy napoje te w obrębie gminy tutejszej

wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź to na własny użytek.

Wprawdzie uchwała powyższa została w gminie Sądowej Wiszni w myśl § 86. ust. gm. należycie ogłoszoną, w ciągu terminu reklamacyjnego nikt w gminie żadnych zarzutów nie podniósł, wszelako z braku innych ustawą przepisanych formalności, Wydział krajowy nie może powyższej uchwały rady gminnej m. Sądowej Wiszni przedłożyć Wys. Sejmowi w myśl § 81. ust. gm. w formie projektu ustawy do uchwały a to z powodu, że powyższa uchwała rady gminnej m. Sądowej Wiszni nie została reprezentacji powiatowej do wypowiedzenia zdania przedłożoną.

Ustawa gminna przepisuje zaś w § 100. iż uchwały rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Wys. Sejmu, mają być podawane do rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział kraj. Sejmowi przedłoży.

Że zaś w danym wypadku uchwała rady gminnej w Sądowej Wiszni nie została przedłożoną reprezentacji powiatowej do wypowiedzenia zdania, jak tego ustawa wymaga, lecz do Wys. Sejmu bezpośrednio wniesioną z pominięciem opinii rady powiatowej, przeto Wydział kraj. z braku dopełnionych ustawą przepisanych formalności nie może takowej Wys. Sejmowi do uchwały przedłożyć i wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy m. Sądowej Wiszni o uchwalenie ustawy zezwalającej na pobór opłaty gminnej od wprowadzonych w obręb miasta napojów spirytusowych jako też piwa i miodu, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą petycją, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1890.

W zastępstwie p. Madeyskiego sprawozdawca p. hr. Scipio ma głos do dalszego sprawozdania o rubr VII.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 50. Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego (uchwała Sejmu z dnia 31. października 1889.) 833.553 zł.

Poz. 50 a). Dodatkowo do rubr. XX. wydatków preliminarza funduszu szkolnego krajowego:

Janowi Rogoszewskiemu, stały dar z łaski 90 zł.

Julii Jankowskiej, dożywotnie zaopatrzenie 100 zł.; razem 190 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 50 i 50 a), raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 51. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. 7.200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 51., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Do tej rubryki są dwie petycje, tudzież szereg petycji, co do których są przedłożenia Wydziału krajowego.

Co do pierwszej petycji komisya przedkłada następujące sprawozdanie (czyta):

I.

L. 15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyznanie Agacie Ferenciewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, stałego daru z łaski w rocznej kwocie 125 zł.

Petentka nie ma prawa do pensji wdowiej, ponieważ mężowi jej brakowało w chwili śmierci kilkunastu dni do ukończenia 10ciu lat słuźby. Mąż petentki pełnił służbę bardzo gorliwie i nadwreżył zdrowie podczas służby, a pozostawił wdowę z dwojgiem dzieci bez żadnego zaopatrzenia. Jej pensya wdowia byłaby wynosiła 125 zł. rocznie.

Komisya budżetowa zgodnie z projektem Wydziału krajowego, tudzież c. k. Rady szkolnej krajowej wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Agaty Ferenciewiczowej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych i dla jej dwojga dzieci, wyznacza się, począwszy od 1. stycznia 1890 r. z funduszu szkolnego krajowego stały dar z łaski w rocznej kwocie 125 zł. w. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio.

II.

L. 207. Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyznanie Julii Henzlikiewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych jednorazowej odprawy w drodze łaski w kwocie 75 zł.

Petentka nie ma prawa do zaopatrzenia, ponieważ mąż jej zmarł jako nauczyciel tymczasowy. Na kilka miesięcy przed śmiercią otrzy mał on faktycznie prezentę na stałą posadę, lecz dekret nominacyjny na rzeczywistego nauczyciela został wydany dopiero w kilka tygodni po jego śmierci.

Komisya budżetowa zgodnie z projektem Wydziału krajowego tudzież c. k. Rady szkolnej krajowej wnosi:

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Julii Henzlikiewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje się w drodze łaski kwotę 75 zł. w. a., z funduszu szkolnego krajowego tytułem jednorazowej odprawy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio.

L. 13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zniżenia prestacji gminy miasteczka Radomyśla na płace nauczycieli.

Prestacja prawidłowa gminy (9%) wynosi około 360 zł. Gmina podniosła prestację dobrowolnie do wysokości 1.200 zł. Od dłuższego czasu gmina ma w budżecie znaczne niedobory. Przyczyną tych niedoborów jest wystawienie

budynku szkolnego, na który gmina zaciągnęła pożyczkę w kwocie 12.000 zł.

Stopa procentowa dodatków gminnych wynosi do podatków bezpośrednich 25%, zaś do podatków konsumcyjnych 50%. Gmina oświadcza gotowość dopłacania rocznie do prestacyi prawidłowej kwoty 200 zł. Wydział krajowy proponuje зниżenie prestacyi z kwoty 1.200 zł. na kwotę 600 zł.

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie miasteczka Radomyśla (w powiecie mieleckim), zniża się, począwszy od 1. stycznia 1890 r. prestacyę roczną na płace nauczycieli z kwoty 1.200 zł. na 800 zł. w. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Rey. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. hr. Rey ma głos.

P. hr. Rej. Przepraszam Wysoką Izbę, że śmiem ją trudzić przy tej tak drobnej pozycji, tak mało znacznej dla Wysokiego Sejmu, ale bardzo ważnej i pierwszorzędnej dla miasta Radomyśla. W przemówieniu mojem będę się starał zatrzymać w granicach cyfr w sprawozdaniu Wydziału krajowego umieszczonych i tak miasteczko Radomyśl założyło szkołę ludową 4-klasową w roku 1873., zobowiązało się do dania odpowiednich ubikacyj, opału, oświetlenia i służby tak jak ustawa przepisuje, a nadto obowiązało się dostarczać 1200 zł. rocznie jako płacę na nauczycieli. Za pomieszczenie tej szkoły, ponieważ miasto nie miało odpowiedniego budynku, płaciło 600 zł., za światło zaś, usługę i opał do 400 zł. co razem z płacą na nauczycieli wynosi 2200 zł. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że gmina Radomyśla opłacała w r. 1874 wszystkich podatków stałych 1108 zł. 14 ct. Skoro się więc obowiązała płacić na szkołę 2200 zł. to znaczy 200% dodatku do podatku bezpośredniego. Jestto ofiara, którą żadna z gmin w naszym kraju nie ponosiła, jestto ofiara może lekkomyślna, ale wybaczenie panowie, bo działo się to w roku 1874, kiedy wyszła ustawa szkolna, która wywołała zapał, kiedy każdy kto miał gorące serce, chciał ponosić wydatki w tym celu, aby oświatę podnieść. Gmina do r. 1882 opłacała tę ponad jej siły ciężką ofiarę z pomocą datków prywatnych.

W końcu datki ustały a miasto Radomyśl musiało przyjść z petycją do Sejmu w r. 1882 prosząc o zwolnienie go od tak bardzo uciążliwej dotacyi. Dodać muszę, że rada powiatowa jako władza opiekuńcza nad majątkiem gminy, tej dotacyi nie potwierdziła, lecz wprost się jej sprzeciwiała oświadczając, że to przechodzi siły miasta, więc w rzeczywistości nie jest ona prawomocną. Wydział krajowy przytacza, że od tego czasu mnożą się nieustannie deficyty i że gmina zamknęła swój budżet na rok 1886 deficytem 1848 zł. 23 ct., na rok 1888 deficytem 3470 zł. 36 ct. a deficyty te będą się ciągle powiększać. Gmina ta, ponieważ podrożały mieszkania z powodu podwyższenia podatku domowego i czynszowego, była zmuszoną postarać się o własny budynek.

Zaciągnęła pożyczkę 12000 zł. i wybudowała budynek szkolny za 17000 zł. Ale od tego potrzeba płacić annuitety, które sprawiają że gmina nie jest w stanie zamknąć budżetu deficytem mniejszym, jak do 4000 zł. Z doświadczenia wiem, że Wydział krajowy, jeżeli przychodzi przed Wysoką Izbę z propozycją obniżenia gminie takiej dobrowolnej prestacyi, to bardzo rzecz dokładnie zbadać musiał i sumiennie w nią wglądnać, bo jest nadzwyczaj pod tym względem oszczędny. Jeżeli więc Wydział krajowy sam proponuje, aby prestacyę tę zniżyć na 600 zł., to zdaje mi się, że poszedł tak daleko, jak mógł. Otóż ja proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć poprawkę moję i zamiast 800 zł. wstawiła 600 zł. tak jak to зниżenie proponuje Wydział krajowy.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. W imieniu komisji budżetowej nie mogę dać odpowiedzi panu wnioskodawcy. Wysoka Izba sama rozstrzygnie, czy zechce tytułem łaski przyjąć inną kwotę, niż ją komisya budżetowa proponuje.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji budżetowej opiewa, ażeby gminie miasteczka Radomyśla zniżyć począwszy od 1 stycznia 1890 r. prestacyę roczną w płacy nauczycieli z kwoty 1200 zł. na 800 zł.

P. hr. Rey zaś wnosi, ażeby zamiast kwoty 800 zł. wstawić tylko kwotę 600 zł. Podam naprzód pod głosowanie cyfrę wyższą. Kto jest zatem za wnioskiem komisji, raczy powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

II.

L. 206. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawieniżenia prestacyi gminy Szydłowie na płace nauczyciela, oraz petycja tejże gminy.

Prestacya prawidłowa gminy (9%) wynosi około 36 zł. Gmina przyjęła obowiązek prestacyi w kwocie 257 zł. Pokrycie niedoboru w budżecie gminnym podniosło stopę dodatków do podatków do wysokości 47%.

Wszystkie grunta w tej gminie są położone nad Zbruczem na terytorjum rosyjskiem, przez co gospodarstwo już utrudnione i nie przynosi dochodów normalnych. Wydział krajowy proponuje niżenie prestacyi z 257 zł. na 200 zł.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie Szydłowiec zniża się, począwszy od 1 stycznia 1890 r. prestacyę roczną na płace nauczyciela dotychczas ponoszoną na 170 zł. rocznie“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

III.

L. 14. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawieniżenia prestacyi gminy Żabokruki na płace nauczyciela.

Rada szkolna krajowa oznajmia, że petycja gminy Żabokruki zasługuje na uwzględnienie. Wydział krajowy proponuje przejście do porządku dziennego nad petycją.

Ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie ma dat, z których możnaby powziąć dokładną wiadomość o tem, o ile gmina Żabo-

kruki przyjęła na siebie wyższy ciężar prestacyjny jak ten, który na nią z ustawy przypada, jak wysoką jest stopa dodatków gminnych i t. p. przeto komisya budżetowa czyni.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie niżenia prestacyi gminy Żabokruki na płace nauczyciela, zwraca się Wydziałowi krajowemu do szczegółowego zbadania dat dotyczących, tudzież do ponownego zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

IV.

L. 436, 452, 646, 711, 759, 760, 871, 949. Razem siedm petycyj gmin a mianowicie: Czyżówka, Stryj, Płoki, Podhorce, Czudowice, Wola Filipowska, Kęty o niżenie prestacyi na utrzymanie płac nauczycieli.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gmin a mianowicie: Czyżówka, Stryj, Płoki, Podhorce, Czudowice, Wola Filipowska, Kęty o niżenie prestacyi na płace nauczycieli, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. radą szkolną krajową i do sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

V.

L. 172, 232, 366, 428, 429, 430, 467, 468, 473, 477, 532, 576, 658, 715, 721, 757, 953, 954, 957, 1018, 1019, 1.114, 1115, 1116, 1117, 1118, 1122, 1178, 1179, 1199, 1238, 1239, 1240, 1241, 1251, 1258, 1259, 1260.

Trzydzieści ośm petycyj gmin o zapomogę lub zaliczkę na budowę szkół.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Trzydzieści ośm petycyj gmin o zapomogę lub zaliczkę na budowę szkół, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

VI.

L. 176, 198, 252, 253, 254, 305, 346, 381, 422, 448, 495, 497, 500, 501, 502, 503, 553, 555, 594, 684, 685, 686, 696, 716, 922, 923, 926, 971, 1040, 1047, 1057, 1058, 1059, 1227.

Trzydzieści cztery petycyj emerytowanych nauczycieli szkół ludowych, żon tychże, wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie zapomogi w drodze łaski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Trzydzieści cztery petycyj emerytowanych nauczycieli szkół ludowych, żon tychże, wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie zapomogi w drodze łaski, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

VII.

L. 345, 347, 378, 551, 599, 620, 682, 683, 863, 864, 921, 965, 967, 986, 1046, 1049, 1242.

Siedmnaście petycyj nauczycieli i nauczycielek o zapomogę lub zaliczkę.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Siedmnaście petycyj nauczycieli i nauczycielek o zapomogę lub zaliczkę odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

VIII.

L. 12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych w kwocie 4.414 zł. 1 ct.

Gmina miasta Gródka w r. 1872 przyjęła obowiązek dotacyj nauczycieli 7-klasowej szkoły wydziałowej pod warunkiem, jeżeli frekwencja w trzech klasach wyższych będzie wynosić przynajmniej 30 uczniów rocznie. Frekwencja w tej szkole od początku jej istnienia nie osiągała 30 uczniów rocznie. Gmina miasta Gródka domagała się zwinięcia tej szkoły już od r. 1878. Zwinięcie jednak nastąpiło dopiero z końcem roku szkolnego 1887/88, a na jej miejsce ustanowiono 4-klasową szkołę pospolitą męską. Gmina miasta Gródka przyjęła teraz obowiązek dotacyj nauczycieli tej nowej szkoły w rocznej kwocie 7.032 zł. 20 ct. jeżeli jej będzie odpisana zaległość prestacyjna, datująca się z czasów istnienia zwiniętej szkoły wydziałowej w kwocie 4.414 zł. 1 ct.

Komisja budżetowa zgodnie z opinią c. k. rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego, wnosi:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zasiłek z funduszu szkolnego krajowego w kwocie 4.414 zł. 1 ct. udzielony gminie miasta Gródka w czasie od 1. czerwca 1875 do końca grunia 1885 na częściowe pokrycie niedoboru na płace nauczycieli szkół ludowych w Gródku i przypisany gminie tego miasta do zwrotu, zostaje odpisany pod warunkiem, że gmina miasta Gródka wszystkie wydatki na swoje szkoły ludowe z własnych funduszy bez subwencji z funduszu szkolnego krajowego w całości będzie ponosić.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

IX.

L. 157. Petycja Sabiny Szulmanównej, prywatnej nauczycielki robót kobiecych o zapomogę, celem udoskonalenia się w tym zawodzie.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Sabiny Szulmanównej, prywatnej nauczycielki robót kobiecych o zapomogę, celem udoskonalenia się w tym zawodzie, Sejm przechodzi do porządku dziennego

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Scipio (czyta):

X.

L. 338. Petycja rady szkolnej miejscowej w Tarnowie o subwencyę dla uzupełniającego kursu teoretycznego przy szkole żeńskiej, tudzież o zezwolenie, ażeby zamożniejsi rodzice przy wpisie córek dobrowolne datki składali.

Tworzenie dopełniających kursów teoretycznych nie podlega przymusowi szkolnemu, a nauka w tych kursach nie jest bezpłatną. Jest tedy rzeczą gminy miasta Tarnowa, jeżeli kurs dopełniający otworzyła, zapewnić mu odpowiednie środki bądź z własnej dotacji, bądź z opłat od uczennic.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją rady szkolnej miejscowej w Tarnowie o subwencyę dla uzupełniającego kursu teoretycznego przy szkole żeńskiej, tudzież o zezwolenie, ażeby zamożniejsi rodzice przy wpisie córek dobrowolnie datki składali, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

XI.

L. 447, 782. Dwie petycje nauczycieli o stypendya dla dzieci.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami dwóch nauczycieli o stypendya dla dzieci l. l. 447, 782, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do rubr. VII., pozycyi 66 do 74.

Sprawozdawca p. hr. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 66. Teatr polski w Krakowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 8.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Od długiego szeregu lat Wysoki Sejm tak dla teatru polskiego we Lwowie jak i w Krakowie szczodre uchwała subwencyę tak, iż w ostatnich latach subwencya ta wynosi 32.200 zł. Dla dozoru, dla kontroli tych teatrów Wydział krajowy ustanowił komisye artystyczne, których obowiązkiem jest zdawać sprawozdanie co pół roku o stanie i rozwoju tych teatrów. Czytając te sprawozdania tak komisji artystycznej w Krakowie, jak i komisji artystycznej lwowskiej spostrzega się, że jeżeli w sprawozdaniach komisji artystycznej krakowskiej tylko między liniami można się doczytać pewnego rodzaju niezadowolenia i krytyki, to w sprawozdaniach komisji lwowskiej nie raz wprost, już nie między liniami, jasno jest powiedziane, że ten teatr nie stoi na tej wysokości, na jakiej stać powinien, iż dyrekcyja nie jest odpowiednią, iż reżyseryja nie jest stosowną, a repertuar wadliwy. Że tak jest, to dowodem i sprawozdania komisji budżetowej od lat kilku. Sprawozdawca tego działu, którego dzisiaj z powodu choroby między nami nie ma, już od lat kilku, powtarzam, coraz więcej stanowczemi kautelami starał się zaostrzyć i wzmocnić stosunek komisji artystycznych do dyrektorów teatrów,

lecz niestety dotąd wszystkie te kautele nie na wiele się przydały i przydają. A jednak nie można odmówić nie małego wpływu teatrowi na społeczeństwo tak ze stanowiska estetycznego, jako też i cywilizacyjnego. Wczoraj słyszeliśmy z ust poważnych z tamtej strony Izby ubolewanie głębokie nad naszym językiem, który się tak kazi; do wszystkich tych obaw i tej skargi przyłączam się jak najsilniej. Ależ nie dziwna panowie! Bo przepyszny ten nasz język jest w tak bolesnych, w tak ciężkich, w tak wyjątkowych stosunkach! Wszak w dwóch dzielnicach naszej ojczyzny język ten jest przedmiotem prześladowania, ucisku, gdzie można i o ile można zabroniono mu prawo życia! Język ten żywy panowie z czterech miejsc rozbrzmiewa publiczności do szerszych kół słuchaczy: z ambony, z katedry, z trybuny, a w końcu ze sceny. Z ambony moralizuje, z katedry naucza, z trybuny politykuje, pozostaje scena... czem ma być scena? Scena panowie może w te wszystkie dziedziny wkraczać, a oprócz tego ma całe inne obszerne pola, bo scena może i nauczać, może i moralizować i polityka jej nie wzbroniona, ale prócz tego scena powinna niemniej utrzymywać i wzmacniać święte uczucie tradycji, powinna o ile w jej mocy rozbudzać uczucia patryotyczne i narodowe, powinna zapalać do wszystkiego co szczytne, szlachetne, idealne. Ale oprócz tego jeszcze scena może i szydzić, wyśmiewać, może sarkazmem razić i ironią chłostać; to jej prawo, wszystko to robić może, ale czego jej nie wolno robić nigdy, to gorszyć i demoralizować. (Brawo). Panowie! niestety są jednak takie sceny, które niejako z zadania to robią i niestety wobec kierunku dzisiejszej cywilizacji prawie dziwić się temu nie można, bo są społeczeństwa, gdzie ze sceny dozwolono jest gorszyć i demoralizować. Weźmy n. p. Francję, a kto zna teatru francuskie w Paryżu, ten mi przyzna, że tak jest, ale niejako na wytłumaczenie dodać trzeba, że tam jest 30 kilka teatrów, to wprawdzie nie tłumaczy, ani uniewinnia teatrów złych i demoralizujących, zaspakajają one może rozmaite gusta zepsutego społeczeństwa, ale są tam teatru wspaniałe poświęcone prawdziwej sztuce, prawdziwemu artyzmowi i do nich to, co jest gorszącem nie dochodzi, każdy teatr ma swoją niejako etykietę. A jak wspominałem jest 30 teatrów, a więc dla publiczności jest wybór szeroki i każdy wie, jakie znamie, jaką etykietę ma teatr każdy i tam widza pomyłka

spotkać nie łatwo może i wie, idąc z żoną, z siostrą lub córką, co grane i co przedstawione będzie. A mówię o teatrach francuskich dlatego właśnie, że literatura francuska dramatyczna jest najobfitszą i teatru nasze najwięcej z tej literatury się zapożyczają, i biorą i dobre rzeczy, ale biorą i plewy, a częściej plewy. (Tak jest).

U nas tak we Lwowie jak Krakowie jest jeden tylko teatr, to też nieraz zdarzają się dla rodziców lub rodzin przykre pod tym względem pomyłki. Niezawodnie, że teatr trzeba brać nie tylko ze stanowiska czysto artystycznego i estetycznego, lecz zapominać nie należy, że to jest i przedsiębiorstwo zarazem a przedsiębiorstwem tem trudniejszym, iż do wszystkich tych warunków zwykłego przedsiębiorstwa wymaga wyższego wykształcenia artystycznego, szerszych pojęć estetycznych, a w każdym razie nie małego polotu ducha i literackiej wiedzy. To też przedsiębiorców teatru, dobrych dyrektorów znaleźć nie łatwo nie tylko u nas ale wszędzie, a jeżeli nasze teatru nie są odpowiednio prowadzone, to tylko dla tego, że dyrektorowie nie są odpowiedni, nie stoją na wysokości swego zadania. W dziejach ostatnich naszych teatrów w Galicyi było tylko dwóch dyrektorów, którzy pojmowali zupełnie ważność przedsiębiorstwa jako przedsiębiorstwa, ale zarazem uważali go jako instytucję narodową, to też w krótkim czasie za ich rządów, teatru podniosły się do niezwykłej świetności i pozostawili świetne po sobie wspomnienie; tak było w Krakowie a po części było tak chwilowo i we Lwowie za przedsiębiorstwa ś. p. Dobrzańskiego. Proszę Panów, stwierdzając, że prowadzenie dyrekcji teatrów jest rzeczą nie łatwą, rzeczą trudniejszą niż się zdaje, przychodzi mi na myśl uwaga, że przecież znaczna subwencya, jaką kraj teatrom tym udziela, prowadzenie dyrekcji niezawodnie ułatwia.

Ale właśnie wobec tych znacznych sum, które kraj na ten cel poświęca, bez rezultatu należnego, gdyż teatru te nie są odpowiednio prowadzone, zachodzi pytanie czy udzielanie tych subwencji w sposób, jaki się to dotąd odbywa, jest odpowiednie, jest racjonalne, jest pożyteczne — zachodzi pytanie, czy nie dałoby się w nim znaleźć drogę więcej praktyczną i dającą lepsze rezultaty. Zdaje mi się, że tak jest, że jest wiele do zrobienia w tym kierunku

i że pewna poprawa, pewne zmiany niezawodnie są potrzebne i wskazane.

Długoby naturalnie można o tej sprawie mówić, lecz dyskusji przeciągać nie chcę a jedną tylko proszę Panów zrobić uwagę, że przedewszystkiem, aby ułatwić komukolwiek wzięcie dyrekcji teatru bez zbyt wielkiego kapitału zakładowego, trzeba, aby samo przedsiębiorstwo w sobie miało już pewien zapasowy materiał — pewien, że tak się wyrażę, żelazny kapitał — który byłby własnością teatru. A mam tedy na myśli rekwizyta, dekoracje, kostiumy, mam tu na myśli bibliotekę. Proszę Panów! obecnie jest tak, że cała subwencya, którą kraj daje, zużywaną jest na doroczne potrzeby administracji, wszystko tonie w obrocie administracyjnym teatru, kraj subwencję daje a ma za to jak dotąd nieodpowiedni teatr, tylko wskutek tego wszelkie przybory teatralne, dekoracje kosztowne, biblioteka, a przedstawia to dość poważną sumę są własnością każdorazowego dyrektora a jak dyrektor ustępuje, nowy przedsiębiorca musi wszystkie te rzeczy kupować, wydać od razu znaczny kapitał, aby mógł przedsiębiorstwo rozpocząć, od początku więc, aby mózdz być dyrektorem teatru, trzeba znaczny posiadać kapitał. Zdaje mi się, że pod tym względem jest reforma co do sposobu udzielania subwencji niezbędną i tę należy przeprowadzić. Zdaje mi się, iż należy część subwencji przeznaczać co roku na zakupno dekoracyj, kostiumów, któreby były własnością teatru, przez to co roku wzmagałby się kapitał zakładowy teatru, a co najważniejsze ułatwił wreszcie antrepryzę teatru ludziom z mniejszym kapitałem; naturalnie, iż sprawę tę należałoby dokładnie zbadać; rzucam myśl tylko, a potrzebuje ona ścisłego obrobienia. Wspomniałem również i o bibliotece. A za biblioteką stoją naturalnie autorowie. Tu pozwolicie Panowie, że w imieniu moich kolegów po piórze kilka słów powiem. Naturalnie marzyć nie można, aby autor dramatyczny polski mógł otrzymywać za swoje prace takie wynagrodzenie, jakie w innych krajach otrzymują autorowie dramatyczni. Słyszałem z ust Wiktoryna Sardou, że za swoją sztukę „Odette“, bardzo zresztą słabą, otrzymał tantiemy 250.000 franków a za drugą „Divorcons“ 300.000 fr. Powtarzam, o tem u nas marzyć nie można, są to wynagrodzenia dla nas nieprzystępne, ale jest różnica między temi sumami, o których wspomniałem, a temi

które nasi autorowie biorą, bo są wynagrodzenia, które zaledwie wystarczą na suchy kawałek chleba. Mamy autorów, którzy równają się dzisiaj pierwszorzędnym pisarzom dramatycznym nawet francuskim, że wspomnę tylko niektórych: Blizińskiego, Zaleskiego, Bałuckiego, to są talenta, które są już powszechnie uznane i to są pisarze, którymi każdy naród śmiało może się szczycić, którzy pozostaną w dziejach literatury nie tylko naszej ale i powszechnej. A nie chcę wspominać, chociaż dobrze mi to znane, jakie ci pierwszorzędni pisarze otrzymują wynagrodzenie za swoje utwory. Nie chcę wspominać, bo nie chcę zaprawdę wstydu czynić społeczeństwu naszemu, która pisarzom tej miary niezdolne zapewnić odpowiedniego wynagrodzenia, za utwory, które tyle dają chwil niezapomnianych w sali teatralnej i są ozdobą literatury. Czy więc ta subwencya, którą Sejm udziela, która oddaną bywa bez zastrzeżeń w ręce dyrektora, czy nie mogłaby również w pewnej, chociażby najskromniejszej mierze, przeznaczoną być dla naszej oryginalnej literatury dramatycznej a to szczególnie dla sztuk rzeczywistej wyższej wartości, bo proszę Panów, literatura dramatyczna jest zaszczytem każdego narodu i jest szczytem każdej literatury. Powiecie może Panowie, że to wszystko, co powiedziałem wątpliwe o ile może być pożyteczne, o ile może dopomódz; nie przeczę, ale trudno, trzeba coś robić, trzeba rozwiązania praktycznego szukać, aby zmienić to, co jest nieodpowiednie — nieudolne — bo tak dłużej pozostać bez szkody dla sztuki i dla publiczności nie może. A zdaje mi się, iż nawet i szanowna komisya budżetowa na tę drogę zejść pragnie, bo komisya żąda również dochodzeń i badań nad tą sprawą się domaga. Jabym te życzenia chciał streścić w rezolucyi i proszę, aby Wysoka Izba raczyła ją łaskawie uchwalić.

Naturalnie będzie mowa o ankiecie; te ankiety są wprawdzie już bardzo niepopularne, ale jestem zdania, że nie należy je ironicznym uśmiechem zbywać, bo jeśli będzie zebraną z ludzi odpowiednich, którzy się tem szczerze zajmą, to niezawodnie z narad ankiety wyjdzie myśl pożyteczna. Stawiałbym zatem następującą rezolucję (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem poprawienia istniejących stosunków sceny polskiej we Lwowie i Krakowie a utrwalenia jej pomyślności i należytego rozwoju nadal, zwołał

odpowiednią ankietę i z obrad tej ankiety zdał sprawozdanie i przedłożył ewentualne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Jeszcze jedna myśl kieruje mnie w tej sprawie i dlatego pragnę, aby ta ankietą jeszcze w roku przyszłym mogła być zwołaną. Nie zapominajcie Panowie, że stanowczo teatr krakowski do dwóch lat najdalej ma być wybudowany nowy, a ja mam nadzieję, że i lwowski teatr dłużej w tym budynku nie może egzystować jak do skończenia przewileju i o tem koniecznie należy pamiętać, iż jeden z powodów, dla których publiczność cofa się od teatru we Lwowie jest sam teatr, brudny, nieodpowiedni i dopóki będzie tak, jak jest, mało jest nadziei, aby publiczność wybredniejsza z zamiłowaniem do teatru chodziła tak, jakby bliższy zawiązał się kontakt między publicznością a teatrem a jeżeli kto dba o rozwój sceny we Lwowie, to powinien przede wszystkim popierać myśl wybudowania teatru nowego, teatru odpowiedniego a ziszczenie tej myśli w pierwszym rządzie wziąć na siebie powinna patriotyczna Rada miasta Lwowa.

Wobec tych więc alternatyw nowych teatrów, a w Krakowie nowego wkrótce, przypominam, jaką Sejm powziął uchwałę przed paru laty co do ingerencji Sejmu na rozwój i kierunek sceny; niech więc ankietą pomyśli i o tej sprawie, bo wielkiej jest ona dla przyszłości teatru doniosłości.

Na zakończenie słowo jeszcze co do samego obecnego stosunku pomiędzy Wydziałem krajowym a dyrekcjami teatrów. A może członek Wydziału krajowego raczy mnie pod tym względem objaśnić. Przypominam jeno, że jest uchwała z r. 1871, że każda instytucja wspierana, lub subwencyonowana przez kraj ma obowiązek przedkładać rachunki i sprawozdania z swych czynności. Tego ile wiem od teatrów nie żądano nigdy, dlaczego? Mnie się zdaje, że stosując się do tej uchwały sejmowej, teatr krakowski i lwowski powinny dorocznie przedkładać rachunki i sprawozdania. Mamy wprawdzie sprawozdanie komisji, ale nie mamy sprawozdań dyrekcji, któreby nas objaśniły prawdziwie w sprawach zakulisowych i nie jedno dały objaśnienie i finansowo jasno przedstawiły sprawę. Zdaje mi się, że to przypomnienie jest wystarczające, aby Wydział krajowy zażądał od teatru w Krakowie i Lwowie, aby przedkładały sprawozdania i rachunki. (Brawa i oklaski),

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Wład. hr. Koziembrodzkiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya jest dostatecznie poparta. Do głosu zapisany jest p. Kramarczyk. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Żądając głosu do ogólnej dyskusji rubryki teatralnej, żądałem nie dlatego, ażebym szeroko nad tem przedmiotem rozwodzić się miał, lecz ażebym ze stanowiska czysto rolniczego rzucił pogląd na stosunki teatru. Proszę Panów, jeżeli przypatrzymy się rubrykom, jakie są zamieszczone w budżecie krajowym i weźmiemy na uwagę teatr krakowski i lwowski, dramaty, opery, towarzystwa muzyczne, to znajdziemy bardzo pokaźną sumę, bo 44.000. Więc dla nas wydaje się ta suma za bardzo wygórowana.

Jeśli by szanowny Wydział krajowy zechciał przypatrzeć się w dawniejszych wydatkach w tej rubryce, toby pewnie znalazł potężne sumy, które były dawane na różne spiewaczki i t. d. Proszę Panów! naszym kosztem wykarmione, wychowane, wyuczone te słowiki spiewają sobie po za granicami naszego kraju, tam za granicą odmalowują zielony i złoty maj, a u nas cicho i pusto, listopad się kończy, smutny czas nadchodzi, a o nich ani słyhu. Proszę Panów, cóż za korzyść z tego mieliśmy, że tyle tysięcy wydaliśmy na podobne cele i jesteśmy gotowi jeszcze dalej wydawać, kiedy my, jak to każdy z szanownych Panów w tej Wysokiej Izbie przyzna, żadnej korzyści z tego nie mamy. Dalej do rzucenia ogólnych poglądów co do zabaw, nie jestem przeciwny temu, aby świat nie miał uczciwie i porządnie się ucieszyć, lecz do teatru powinni iść ludzie dorośli i rozumiejący sprawę, bo tych, jak powiada przysłowie, ani karczma nie zgorszy ani kościół nie naprawi. Miałem sposobność być przed paru dniami może nie z ciekawości ale dla zabicia czasu w teatrze tutejszym. Cóż za wrażenie widziałem w teatrze? cóż widziałem, widziałem, że młodzież, która ma jeszcze mleko na wargach, krajkę na piętach, zasiada galerye, a niedorostki ciekawe cisną się między publiczność. Czy to jest dla podniesienia moralności, czy to nie obniża naszej młodzieży do poziomu? Mnie się to tak wydaje. Dalej, jeżeli rzucimy pogląd na to, co się w teatrach odgrywa, to mi przyznacie, szanowni Panowie, że odgrywają się różne komedye, miłość, zazdrość i zdrady małżeńskie. Więc proszę Panów, czy to

nie jest zgorzenie. Co do teatru bardzo zdziwiłem się, zastanowiłem się i pomyślałem: gdzie ta jest ta dostojna i wysoka policya miasta Lwowa (Wesołość), że taką młodzież dopuszcza do teatru. Ja jestem prostym chłopem, wójtem, ale gdyby się u mnie teatr odbywał, tobym postawił policyanta i moich radnych na straży i nie dopuściłbym do tego, aby zgorzenie się działo i aby dopuszczać, by zła młodzież się tam wyrabiała.

Jeżeli dalej rzucę pogląd na samą sztukę teatralną jako prosty wieśniak, cóż panowie powiecie? Przynacie mi pewnie, że po teatrach nie jeździłem wiele, ale będąc przed paru laty w naszym miasteczku w Kentach, gdzie sami obywatele zrobili sobie przedstawienie i mnie zaprosili, to zupełnie się ta rzecz odbywała inaczej niż tu. Odgrywano tam Emigrację chłopską do Ameryki, ale z całym zapalem, z całą żywością; tu byłem w teatrze także na odgrywaniu tej sztuki, ale jakżeż to odgrywano? Wszystko smutno, ot zdaje mi się, jakby tylko od niechcienia. Więc i sama sztuka teatralna nie odpowiada temu zadaniu swojemu, mimo że tyle tysięcy na to wydajemy. Gdy rzucimy dalej pogląd na nasze stosunki krajowe, zobaczymy, że na cele luksusowe za wiele wydajemy. My jeszcze bardzo daleko stoimy od tego, żebyśmy się tak dużo mieli bawić. Myśmy narodem, co od sto lat jest niżej od wszystkich innych narodów. Sto lat spaliśmy i nic nie robili, albo dla nas nic nie zrobiono. Zdaje mi się, że budzimy się dopiero po 100 letnim śnie, oglądamy się w koło z rozpaczą, co się w koło nas dzieje. Marzymy sobie, gdzie są te bogactwa, dostojności wszystkie, które przed 100 laty były w kraju naszym, gdy się naród nasz po raz ostatni do snu układał, a toż gdzie są te bogactwa krajowe? Nie ma ich rzeczywiście. Ja jestem prosię panów ze zachodniej Galicyi, gdzie jakkolwiek nie ma dobroci żadnej, ale lud więcej ciśnie się do nauki, więcej chce zdobyć wiadomości na polu wiedzy i rolnictwa; więc kiedy przyjechałem do Lwowa i spostrzegłem pierwszy raz gospodarza od Lwowa zapewne, który przywiózł na targ dwoma konikami nie wiem już jakie materiały, więc zdziwiłem się, czem on te materiały wiezie, czy konikami czy mułkami. (Wesołość).

Dopiero po głębszem zastanowieniu się przekonałem się, że to były koniki. Więc pano-

wie widzicie, jaki jest nasz dobrobyt rolniczy. Ale wspomniałem sobie, może to jeden z najbiedniejszych gospodarzy około Lwowa, co taki zapręg posiada. Tymczasem nie; bo bawiąc tu około 6 tygodni, przekonałem się, że rzeczywiście w całej okolicy koło Lwowa bieda straszna. Kiedy w zeszłym roku zwiedzałem Prusy, więc miałem sposobność być obecnym na wystawie rolniczej we Wrocławiu i jakież wrażenie na mnie zrobiła? Jakiż chów, jaki gatunek bydła, poczawszy od najmniejszego dobytku domowego aż do największej trzody i zwierząt gospodarczych, wszystko w jak najlepszym stanie i spytacie panowie może jaka cena? Oto. Za jedno prosiątko może 6 tygodniowe kupiłby pewnie parę koników gospodarskich we Lwowie, więc gdzież nasz dobrobyt, żebyśmy mieli takie wysokie cyfry na cele luksusowe wydawać.

Ale to nie wszystko prosze panów! tam w Prusach naród nie próżnuje, tam naród szuka skarbów, wierci tę świętą ziemię bodaj na dno piekła, aby wszystkie skarby podziemne dostać na wierzch, i rzeczywiście mają też skarby. Patrzcie panowie! w okolicach Mysłowic, Katowic i na okolicy całego Szlązka pruskiego, ile tam własnych kopalni samego węgla posiadają, ilem tam tysięcy zł. wchodzi z kraju naszego Galicyi a nawet z innych krajów i Austrii za sam węgiel kamienny. Dalej porachujcie Panowie wszystkie wapienniki w okolicach Opola czy Gogolina, to zobaczycie ile za same kamienie wypalane na wapno targują Prusy, ile sama Galicya zachodnia wapna zpotrzebuje, które rzeczywiście do podniesienia rolnictwa i skruszenia naszej ziemi, jest potrzebne. Potrzeba się dalej zastanowić czy u nas tych skarbów nie ma? Są, ale my sami własnymi nogami te skarby depczemy i nie chce nam się zgiąć po takowe. My mamy na teatr po 40,000 zł. corocznie, ale na zaprowadzenie towarzystw wiertniczych, poszukujących skarbów podziemnych, to nie ma funduszów.

Ale rzekłby może ktoś, że wapno możeby i było, ale nie ma kamienia u nas wapiennego. Proszę panów jest u nas kamień wapienny, nie brak go na całej Galicyi, bo nawet sama przyroda natury, widząc go nad zbyt, pozbierała resztki tegoż i rzuciła w kąt kraju naszej Galicyi i jeśli nie wierzycie, przyjdźcie panowie pod nasze Karpaty i Tatry, a zobaczycie te góry

które są ze samego kamienia ułożone, a zatem stosowny mamy materyał. Ale może ktoś powie, że nie ma ludzi, którzyby byli zdolni do tej pracy. Ja myślę, że są ludzie, tem bardziej w Karpatach, gdzie jest lud bardzo biedny, któryby znalazł pracę i zarobek, zająłby się tem i mybyśmy podnieśli dobrobyt ludu naszego i zyskali pieniądze za wyprodukowany materyał.

Przed kilku tygodniami do Lwowa zjechały się towarzystwa Kółek rolniczych, a właściwie ich delegaci. Jak żywy udział brały towarzystwa rolnicze na tem zgromadzeniu, to zdaje mi się byli świadkami niejeden zacny poseł z tej Wysokiej Izby i uchwalono tamże różne życzenia, ponieważ widziano ogólną nędzę w kraju. Otóż też główny zarząd Kółek rolniczych, chcąc uczynić zadość zapadłym uchwałom czyli życzeniom tegoż zgromadzenia, wniósł petycję o 8000 zł. zapomogi dla Kółek rolniczych do tej Wysokiej Izby, t. j. 4000 o ile sobie przypominam na lustrację kółek rolniczych, 3000 jako subwencję na zakupno nasion, 500 na urządzenie paru wzorowych gnojarni, i 500 zł. na wydawanie przewodnika kółek rolniczych; razem stanowiło to cyfrę 8000 zł. Dziś przekonuję się z przedłożonego budżetu, że okrojono tę sumę na 3000 zł. Więc proszę panów jakaż nasza opieka tak ważnych instytucyj jak są Kółka rolnicze? to na teatr mamy pieniądze, a 5000 nie mamy na wsparcie tak ważnej instytucyi jak są kółka rolnicze. Gdy jeszcze dalej przypatrzymy się teatrowi, proszę zwrócić uwagę, że aktorzy teatralni w teraźniejszych czasach lepiej są opłacani jak urzędnicy, bo i tu z tej Wysokiej Izby dostają zapomogę w tak wysokiej sumie, a do tego i publiczność opłaca wstęp za drogo. Jeśli jest więc obecnie nędza w całej Galicyi t. j. kiedy cały kraj i naród niedostatek cierpi, więc niechże i amatorzy do połowy swoje koszta zniżą; jeżeli wszyscy rolnicy w tym roku o połowę mniejsze zbiory zebrali, więc jasna rzecz, że i ci, co z nas zyski ciągną, chcą bawić się i spiewać, więc niech się za połowę ceny tego roku żywią.

A zatem stawiałbym wniosek, żeby te 44000 zł. wstawionych na wsparcie wszystkich w ogóle teatrów o połowę wszystkie cyfry zmniejszyć w każdym względzie. A zatem zyskalibyśmy 22000. Z tych 22000 zł. prosiłbym, żeby 4000 dać zarządowi głównemu towarzystw kółek rolniczych; ponieważ żądali 8000, niech mają 7000,

a 18000 zostawić Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi. Wiecie panowie, że przeszło 1100 petycyj wpłynęło od różnych wdów i sierót biednych do Wysokiego Sejmu, więc lepiej byłoby uwzględnić bodaj te wszystkie petycje, dać po 100, po 50 choćby zł., a nie wydawać na rzeczy luksusowe, które żadnego dla kraju pożytku nie przynoszą.

Proszę panów, myślę, że moja mowa, jakkolwiek niebardzo może dla Wysokiej Izby jest kompetentna, ale zawsze jest poglądem czysto rolniczym na teatr. Proszę uwzględnić mój wniosek, ażeby okroić wszystkie cyfry w tym budżecie na teatr proponowane i w ten sposób użyć tej kwoty, jak ja proponuję, bo słuszna jest rzecz, moi panowie, a z tem z pewnością zgodzi się i Wysoka Izba, że jak w tych dzisiejszych ciężkich czasach można kosztem głodnych wołać sytemu: Hulaj Dusza! (brawa i wesołość).

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt już głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Przedtem jednakowoż muszę przypomnieć Wysokiej Izbie, że już na wczorajszym posiedzeniu p. Sawa postawił wniosek, ażeby rozprawy ogólnej budżetowej nad poszczególnymi rubrykami budżetu nie otwierać. Ja jej nie otwieram, ale nie mogę odmówić głosu, jeżeli który z pp. posłów go zażąda. Pozwolę sobie tylko zanieść usilną prośbę, ażeby mowcy, którzy głos chcą zabierać, zważyć zechcieli, że rozprawa nad każdą rubryką tak długo, jak obecnie się toczy, może uniemożliwić uchwalenie budżetu. Powtarzam raz jeszcze, że przez J. E. Namiestnika zostałem zawiadomiony, iż Sejm jutro musi być zamknięty, a jesteśmy dopiero przy rubryce VII. budżetu, a nadto jeszcze kilka spraw jest do załatwienia. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p hr. Scipio. Wnioskowi p. hr. Koziebrodzkiego nietylko osobiście, ale także o ile porozumiałem się z kilku członkami komisji budżetowej i w ich imieniu nie sprzeciwiam się wcale; p. Kramarczykowi ze względu na to, co podniósł, odpowiadać nie będę. Wracam tedy do poz. 66 i proszę, ażeby Wysoka Izba tę pozycję według wniosku, proponowanego przez komisję uchwaliła. (Czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Poz. 66. Teatr polski w Krakowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 8.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Kto przyjmuje pozycję 66 rączy rękę podnieść. (Większość). Pozycya 66 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 67. Teatr polski we Lwowie, zasiłek stały 4.200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 67, rączy rękę podnieść. (Większość). Pozycya 67 jest przyjętą.

Teraz podam pod głosowanie wnioszek p. Koziebrodzkiego, który brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem poprawienia istniejących stosunków sceny polskiej we Lwowie i Krakowie a utrwalenia jej pomyślności i należytego rozwoju nadal, zwołał odpowiednią ankietę i z obrad tej ankiety zdał sprawozdanie i przedłożył ewentualne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 68. Teatr polski i opera polska we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) Dramat i komedia 10.000 zł.

b) Opera polska 10.000 zł., razem 20.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 68 a) i b), rączy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 68 a) i b) jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 69. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besida 6.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Do pozycji tej zażądał głosu p. ks. Kowalski, któremu też głosu udzielam.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Na wstąpi do mojej korotkoj promowy zaznaczyty muszu, szczo ja wid poczatku mojej publicznoy dijalnosty jako Rusyn, duchownyj i posoł, nykoły ne stojaw na skrajnych stanowyskach. Ja wsehda uważaw za mij światyj obowiazok, po zmozi sył moich, pry každoj danoy sposibnosty łahodyty, zbłyżuwaty, zjednowaty obi narodnosty. Tomu to, pryznaju otwerto, szczo nechotiaczy podlahaty solidarnosty uchwałenoj, ne maw ja

widwahy wstupyty do klubu ruskoho, hde ja z rodu Rusyn należaw. Ne dumajte Panowe, szczo tak, a ne inaksze myślaczych i diłajucznych Rusyniw mało jest w kraju naszym. Ja do nich wczysłaju ohromnu czast' selskoho ludu naszoho, a poza nym i znacznijszu czast' intelihencyi, kotroj zakynuty ne wypadaje, szczo by ona nerozważnymy, terpkimy, a nawet boluczymy słowamy rozjednowaty nas bażała. Spodiju sia, szczo nikto meni prawa tuju Ruś w W. Sojmi zastupowaty, osporiuwaty ne posmije i jako takij a ne inszyj Rusyn szczyro ruskim słowom korotko do waś Panow promowaty choczu.

Bułoby nezruczno z mojej storony a nawet zarozumiło, nakołybym ja wazyw sia obszyrnij-szo rozhovorjuwatyś o ciły, pożytecznosty i o proświtnym zadaniu narodnoy sceny w zahali, a tym samym i ruskoj, jakim ona powynna buty mohuszczym czynnykom w cywilizacyjnym rozwoju naszoho naroda; o trudnostiach i perezskodach, na jaki w poczatkach istnowania i rozwytia natykaje każda narodna scena. Mnoho z Paniw tut zasidajucznych mohłoby deneszczobilsze wid mene o tym predmeti skazaty, a to per analogiam z tych jeszcze czasiw, koły teatr polskij sered nepryjaznych, a nawet hroźnych obstawyń, dobuwaw sia widpowidnoho kultur-nomu swomu znaczeniu stanowyska, jakoho ostatoczno po twerdyh perechodach i dijstno dobyw sia.

Czym buła narodna scena dla suspilnosty polskoj i dla polskosty w zahali tohdy, koły każde zywijszoje słowo sudyłoś buty objawom tiażkoj prowiny połytycznoy, a nawet zrazy stanu, dejaki Panowe, tut prysutnyi i posywiły w do-buwaniu nacyonalnych praw swoho naroda z do-świdu na własych osobach mohłoby szczoś bilsze opowisty. No jak wsio w świti tak i tyi do-whi dny łycholitia szczośtywo promynuły, ony rozbywałyś postepenno o sprużystu, wytrwału enerhiu, materyalno ubohich, ałe moralno bohatych mużiw takich Bohusławskich, Kamińskich i inszych; ony rozbywałyś o żertwoliubije i wir-ne horiacze prywiazanie narodu do narodowych ideałiw.

Widtak narodnyj teatr maw sposibnist' swobodno i korzystno rozwywatyś; o skilko i czy skorystaw z toj swobody? czy wznes sia do toj wysoty, jakoj prawo mała domahatyś wid neho suspilnist' polska i ciłyj narid, ne moja ricz

sudyty. Se uczynyw switłyj poseł i dramaturg Wołodysław Koziobrodzkij! ja tilko korotko i to jako duchownyj zaznaczyty muszu, szczo pry nyniszch realistycznych napriamach, prosto protywnych tradycyjnym, naridnym podwyham, perwostopennym, światym obowiazkom každoho narodnoho teatru jest', choronyty bezsmertni narodni ideały, ti światoszczu, kotrym bez opasnosti kromisznoj zahłady naroda, bez nebezpečestwa samoubijstwa nacjonalnoho ani postaritys ani zamerknuty ne wilno. Pered kilkoma litami maw ja sposibnist' pojasnyty obszernijske moji pohłady, szczo do ewentualnoho utrakwistycznoho ustroju buduszczich naszych teatriw. I nyini po 3 rokach ja najhłubsze pereświdzen, szczo tilko takij, a ne inszyj ustroj pry naszych szorstkich obstawynach a jednakowoż dowhowikowim wspilnom zżytiu sia, ne zlijaniu sia oboch narodiw bratnich mawby jedyno racjonalnu pidstawu. Doświdy moji wysnowuju ja szcze z młodenczych moich lit, a to moi Panowe, z nepryrodno-utrakwistycznoho ustroju kołysznych szkił normalnych. A potom, wże ne znaju, jakby toj ustoj kulturnoho dwyżenia narodnoho nazwaty? wysnowuju ich z dijiw starynnych narodiw, koły to ciła Hellada zhromadžuwałaś na olimpijski ihryszcza. Wid Tracyi i Makedonii do Sparty, wsi ostrowy jońskoj, ciła Mała Azya z przedstawytelem osad Nowoj Hrecji i połuostrowa apenińskoho, łuczyły sia w bratnym ustysku, doświdczowały sprawdi wełykańskich sył swoho ducha i tiła, a skripleni wzaimnoju liubowiju, opytynjszi szczastywszi a hroznijszi woroham domiw powertały, roznosiaczy po ciłom świti sławu starenych Helleniw.

Zmina ta odnakowoż ne lýžyt' jak na teper szcze w naszych syłach, buducznist' nedałeka wykaże doperwa, jakij napriam widnese pobidu. Ałe moi Panowe, zakim sońce zijde, rosa oczy wyjist', „zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“, każe nasza rusko-polska utrakwistyczna prypowist'. Zadacejeju naszeju pid tu chwilu pid mnohymy wzhlidamy krytycznu powynno buty, w hranyciach možlywosty, wspyraty wse to, szczo zdrowe, chosenne, korystne dla oboch narodiw.

Dowodom toho zdrowla, toj chosennosty, toj korysty dla oboch narodiw w teatri naszim ruskim jest' dla mene ta obstawyna, zczo naszy widwiczny, prostyt' Panowe wyraz, kotryj teper z ust duchownoho wyjde, kljati woro hi stwer-

dżujut', szczo toj teatr ne jest zdrowyj tilko hnyłyj, szczo toj teatr ne jest požytocznyj i korystnyj, tilko wprost nekorystnyj! komu? ne nam!

Ne wam ałe tamtym, wskazuje na północ, z toho worohowanja, z toho pereślidowanja ne mohu pryjty do inszoho zakluczenia tylko takoho, szczo nasz teatr ruskij narodnyj jest zdrowyj, jest požytocznyj, jest korystnyj. Ne dywno, szczo ony sia tak pohniwały, bo kaźde zbłyženje nasze, choťby nawet czysto platonicznoj natury, powzderžuje na jakis czas ich plany objedynenia, jako take duże im ne na ruku. Teper zapytuju sia, czy toj teatr dijstno zasłuhuje na pidpomohu stału z fondiw krajewych czerez Sojm uchwałenu? Tu proszu Boha, szczoob ja mih buty sprawedywym krytykom jeho doteperisznoj dijalnosti. Nakoły teatr maje buty twerdyneju, w kotroj sochraniályby sia narodni światoszczu, to najže jeho uprawa usune z repertuaru wsio, szczo wrucz tim światoszczam protywno, bo tyi światoszczu nykoły skazawjem pomraczytyś ne powynni. Zakid, kotryj czyniu dyrekcji ruskoho teatru, widnosyt sia do operetok, i tołkiw fars nimeckich, kotri sprawdi kormlat kasu teatralnu, ałe nykoły ducha narodnoho, no protywno sut' dla neho dost szkodływi. Ne darmo nas Rusyniw zowut' Italjańcami Słowjan.

My majemo tysiacy swoich ridnych, sołodkich, zwucznych melodji; na szczo nam zapożyczowatyś u czużych Millöckeriw, Sullivaniw, Hofmaniw et tuti quanti! Zapożyczajmo sia wże u Moniuszkiw, Żeleńskich. My wże pryswoiły sobi twory najznamenytszych dramaturgiw i awtoriw klasycznej polskoj komedji, poczawszy wid Fredra, i was pane grafe (zwracając się do p. W. hr. Koziobrodzkiego) aż do Bližińskoho.

A teper predstavljaju, o skilko daśt sia koroteńko, zasłuhu naszoj narodnoj ruskoj sceny. My majem twory takoj miry i wełyczyny jak: Jaropełk, Oleh, i ne zadołho užryt' swit Wołodomira Kornyla Ustyanowycza. My majem, Halszku z Ostroha, Fedka Ostrowskoho Emiliana Ohonowskoho. Majem Połobot'ka pokijnoho Barwińskoho; majem Ryždwanu nicz Łyseńki, ktoroj inscenacja i mnoho kosztiw i trudiw wymahaty bude. Ne dowho užryt swit Kupało Wachnia-nyna, toj ciłyj riad znamenitych płodiw ducha predstavljaje ne mału zasłuhu naszoj teatra i jeho uprawy, a czym ony sut' dla suspilnosti, dla zbłyżenia sia w žytii oboich bratnych narodiw

naj poświdczyt o tim Połobotok w rozhowori swojem z Petrom wełykym; naj poświdczyt Halszka iz Ostroha i Fedko Ostrowski, jakimy ony ideałamy były ożywłeni i Rusyny iz najstarszych rodiw kripko derżałyś spilnych narodnych polskoruskich czy rusko - polskich światoszczej.

I my wsi derżałyś razem w tych tiazkich złydniach, koły zawys nad hołowamy naszych predkiw piwmisiać bisurmańskij abo arkan nohajskich krymskich Tatar, ti zasłuhy wełyki, ja w koryst' naszoho teatru konieczno z czystym suminjem jako Rusyn, duchownyj i posoł konieczno wczysłty muszu.

Pozwolte Panowe tilko jednu obstawynu pidnesty. Żałuju, szczo ne ma meży namy dostojnoho i świtlijszoho posła Stanisława hr. Badenioho, koły teatr ruskij wyhnanyj z własnoho domu, własnymi bratiamy mandrurowaw po okolicyach wschodnoj Hałyczyny, prybuw i do Radychowa; dostojny graf z dostojnoju supruhoju majże szczenno jawyły sia na przedstawieniach, a koły teatr maw wyizdżaty, graf zbłyżywszy sia do artystiw maw taki słowa skazaty (za prawdywiśt ne ruczu, chocia ja zaczuw ich iz ust wirodostojnych): „Śledziłem was na scenie i w domu, w kościele i w cerkwi i żadnego zarzutu wam uczynić nie mogę. Spełnacie uczciwie wasz obowiązek“.

I daw im jakiś cyfrowyj dokaz swoho uznania, a nadto obicjaw swoim tepłym i świtłym słowom poperty w hranyciach możywosty nasz teatr tak, jak on na to zasługuje.

Zważywszy to wsio dostojni Panowe, ałe ohladajuczy sia na wydmo, szczo może wesnoju do chat naszoho selaństwa zahlane, ne śmiju stawyty konkretno wnesku na pidwyższenie zapomohy na toj rik, ałe pozwolu sobi wnesty rezolucju do Wysokoho Sojmu slidujuszczoho i szczyro serdecznym ruskim słowom proszu, szczoaby Panowe jeju pryniaty zwolyły. (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby w porozumieniu z artystyczną komisją już w łonie ruskiego literackiego towarzystwa „Besida“ istniejącą zwołał celem wszechstronnego zbadania stosunków narodowej ruskiej sceny odpowiednią ankietę i z obrad tejeże na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawozdanie, o ile teatr ruski zasługuje na podwyższenie rocznej stałej subwencji 6.000 zł. na 10.000 zł. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucję p. ks. Kowalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucya jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Nie mogę w imieniu komisji budżetowej ani za, ani przeciw rezolucji przemawiać.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ wniosek p. ks. Kowalskiego nie dąży do zmiany pozycyi budżetu proponowanej przez komisję budżetową na rok 1890, przeto ja tylko tę cyfrę mogę podać pod głosowanie Wysokiej Izby. Kto przyjmuje pozycję 69 według wniosku komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Teraz podam pod głosowanie rezolucję p. ks. Kowalskiego, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z artystyczną komisją, już w łonie ruskiego literackiego towarzystwa „Besida“ istniejącą, zwołał celem wszechstronnego zbadania stosunków narodowej ruskiej sceny, odpowiednią ankietę i z obrad tejeże na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawozdanie, o ile teatr ruski zasługuje na podwyższenie rocznej stałej subwencji z 6.000 zł. na 10.000 zł.“

Kto tę rezolucję przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 70. Towarzystwo muzyczne w	
Krakowie	800 zł.
„ 71. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie . .	2.000 „
„ 72. Towarzystwo muzyczne we Lwowie	3.000 „
„ 73. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie . .	300 „
„ 74. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie	500 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 70 do 74 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 70— 74 są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Powyzszemi uchwałami załatwione zostają petycje od l. 238 i 1039.

Petycyje o subwencyje i zasiłki na kształcenie się w muzyce, rozdziela komisya o ile jej danem było takowe rozpoznać, na trzy części i wnosi do uchwały Wysokiego Sejmu:

a) odsyła się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia:

L. 276 Sidorowicza, l. 278 Teodorowicza, l. 693 Patkiewiczówny, l. 694 Karicha i l. 980 Bielańskiej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. |

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

b) odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia:

L. 177 Kotkowski, l. 277 Poselt, l. 303 Gramota, l. 383 Orzechowska, l. 384 Szpytko, l. 418 Niesiołowska, l. 491 Towarnicki, l. 557 Stebnicka, l. 559 Bratro, l. 596 Elektorowicz, l. 604 Łozińska, l. 691 Fedyczkowski, l. 692 Witoszyński, l. 695 Knapp, l. 783 Matecka, l. 784 Węzałowicz, l. 785 Sienkiewicz, l. 786 Jarzymowska, l. 787 Podgórski, l. 848 Jamiński, l. 849 Borkowski, l. 850 Eberbach, l. 866 Mielnicki, l. 869 Bonhard, l. 877 Kucera, l. 932 Opatowicz, l. 962 Konserwatorium lwowskiego przedstawienia, l. 970 Assing, l. 974 Wajdowska, l. 992 Dąbrowska, l. 1140 Daszkiewicz, l. 1150 Harasimowicz, l. 1064 Schwablowa, l. 1065 Rothenberg, 1276 Janowska.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

c) Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyjami:

L. 189 Aszpergewej, l. 283 Towarzystwa muzycz. w Stanisławowie, l. 912 Towarzystwa muzycz. w Przemyślu i l. 1138 Piasecka.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do obrad nad pozycją 75. Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 75. Stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 75 zgodnie z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 75 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z kołami dobroczynności i oświatą ludową się zajmującymi, a to w celu rozszerzenia i pomnożenia internatów, w których mogliby być pomieszczeni stypendyści seminarów nauczycielskich i kursów przygotowawczych.

2. Poleca się zarazem Wydziałowi krajowemu, by przy układaniu preliminarza na rok 1890 zamieścił przy tej pozycji sprawozdanie o wyniku usiłowań w tej mierze podjętych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wniosek do rezolucji, przedłożony tu Wysokiej Izbie, uzasadniony jest ze strony komisji budżetowej, raz ogólną użyteczność internatów, powtóre doświadczeniem czerpanem z internatu nauczycielskiego św. Józafata we Lwowie. Co do użyteczności internatów w ogóle, o tem już mówić nie będę, albowiem rzecz ta została wczoraj bardzo dokładnie przedstawiona i omówiona przez p. hr. Dzieduszyckiego, dorzucę tylko do tego tę jedną uwagę, że użyteczność internatów jest zawisła głównie od dobrego kierownictwa, a dobrych kierowników w większej liczbie w naszym kraju znaleźć będzie bardzo trudno.

Co się tyczy internatu krakowskiego, to ten posiada w ks. Bieleninie bardzo znakomitego

kierownika, który jest zarazem katechetą w seminarium nauczycielskiem. Do komitetu, zajmującego się tym internatem, należy również i dyrektor seminarium nauczycielskiego. Tak więc ścisły istnieje związek między internatem i seminarium nauczycielskiem, co się bardzo przyczynia do rozwoju internatu.

Mimo to, że dochody tego internatu są w ogóle bardzo szczupłe, bo ograniczają się głównie do wstawionej tu cyfry 3000 zł. i do pewnej kwoty, którą interni, pobierający stypendya, oddają na utrzymanie internatu, pomimo to w internacie znajduje umieszczenie 31 uczniów seminarium nauczycielskiego. Wszyscy zachowują się bardzo dobrze, uczą się pilnie, niektórzy z nich robią celujące postępy, i jak słyszę, z tych internatów najlepsi wychodzą nauczyciele, a przynajmniej powszechnie ze strony władz szkolnych bywają chwaleni.

Otóż ja zabrałem głos dla tego, ponieważ będąc ze strony Wydziału krajowego delegowany do komitetu tego internatu, mam najlepszą sposobność przypatrywania się temu wszystkiemu, co się tam dzieje, poczuwam się przeto do obowiązku spostrzeżenia, które tam poczyniłem, tu Wysokiej Izbie udzielić. Jeżeli doświadczenie uczynione w internacie nauczycielskim św. Józafata we Lwowie dało powód komisji budżetowej do postawienia powyższych dwóch rezolucyj, to ja w poparciu tych rezolucyj odwołuję się zarazem do doświadczenia zaczerpniętego w internacie krakowskim.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Kto przyjmuje wnioski komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 76. Dla uczniów internatu przy seminarium nauczycielskiem w Krakowie 3000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 76, rączy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 76 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 77. Internatowi św. Józafata na utrzymanie 15 uczniów seminarium nauczycielskiego w bursie 2.250 zł. z zastrzeżeniem, że internat przynajmniej równą ilość uczniów z własnych funduszków utrzymywać będzie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 77 zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 77 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komitet internatu św. Józafata wniósł petycję do Wysokiego Sejmu l. 673, w której prosi o wyznaczenie zasiłku w kwocie 3288 zł. na wykończenie budynku, w którym internat jest umieszczony.

Komisja budżetowa w głębokim przekonaniu o użyteczności internatu św. Józafata i o wielkich zasługach oddanych krajowi przez założyciela ks. Gorazdowskiego, wnosi przyznanie żądanej w petycji subwencji w kwocie 3300 zł. w dwóch ratach po 1650 zł. w latach 1890 i 1891 po połowie wypłacić się mającej, a przeto pod poz. 77a) na rok 1890 — 1650 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 77a) zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 77a) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnickiⁱ (czyta):

Poz. 78. Internatowi XX. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Korol. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Zaberajuczy hołos pry toj pozycyi budżetu krajewoho, czyniu to jedyno w tim peredświdczeniu, szczo zaspokoju swoju sowist, jako ruskij posoł, szczo widpowim intencjam moich wyborciw, szczo zadowolu zahalnu opiniu ruskoho naroda, jesly z wseju riszytelnostiju zaprotestuju protiw takomu marnowanju publicznoho hrosza, jakim uważaju przyznananie subwencji ordynowy zmartwychwstańciw, jesly zaprotestuju protiw takomu drażnieniu najświatijszych czuwstw kaźdoho rusyna.

Pryhotowanyj ja na to, szczo hołos mij prohomonije hłucho i bez ślidu w toj Wysokoj Pałati. Pryhotowanyj ja na to, szczo mnoho z Was panowe, ktori stanowyte bilszist w toj Pałati, z ironyčnym uśmichom na ustach spohlanety na mene, szczo śmiju pidnosyty protest protiwoj toj pozycji budżetu, kotra w oczach waszych wydaje sia może produktywnoju, szczo ośmilaju sia pidnesty protest protywoj pozycji, kotora szczo tak skažu, uzyskała obywatelstwo w budżeti krajewym, pereświdčenyj ja o tim, szczo wasza decyzja dawno uže hotowa, bo wy panowe uważajete toj kraj, tu Wysoku Pałatu iskluczno swojeju, dla was hołosy ruskoho naroda bez znaczinia, (głosy: oho, oho!) dla was, toj narid to misera contribuens plebs, dla was toj narid wse jeszcze małowitnij, kotryj wse i wsiuda potrzebuje waszój opiky, kotoryj wse i wsiuda potrzebuje w was maty swoho doradnyka, swoho przewodnyka, szczo' prowadyw jeho po dorozji žytia, szczo' sterih jeho pered złym!

W interesi toho to bidnoho ruskoho naroda sprowadyły wy panowe orden Zmartwychstanciw i kotrym zahadały widdaty domowe wospytanie naszój mołodeży.

Treba buło łysz wyszukaty jakuś pryczynu, szczo'by usprawedyływy toj tak riszytelnyj krok I znajszyły sia tyi pryczyny! Wyrodyłaś u was hadka, i tu poczaly wy hołosy urbi et orbi, szczo nasza mołodeż za mało relihijna, za mało katołycka, za mało moralna i wślid za tym przedstawyły wy tu nasz mołodeż po czasty jako wospytowanu w dusi prawosławnym, szczymatyckim, a po czasty jako rełyhyjno indyferentnu, pereniatu ideamy socyalizmu czy może nihilizmu i dla reformy toj mołodeży sprowadyły wy orden Zmartwychstanciw.

Odnak panowe mołodziż taja ne podobala sia wam z sowsim jenszój pryczyny; ona ne podobala sia wam dla toho, szczo w jej serciu wije zanadto duch ruskij (głosy: oho! oho!) ne podobala sia wam dla toho, szczo nadto twerdyj maje charakter, szczo ne chce ślipa ity pid waszi rozказы, szczo ne chce sia piddaty nesprawedywym waszym zabawkam (głosy: do rzeczy!)

(P. Ro z w a d o w s k i: proszę o głos) i stoit zaporom pered waszymy polonizacyjnymy podwyhamy na Rusy (głosy: oho! Po jakiemu się mówi?) Tu należyt szukaty włastywoj pryczyny dla czoho wy zaprosyły w hostynni porohy ha-

łyckoi Rusy orden Zmartwychstańciw, pryhadujučyj nam straszni czasy panowania jezuitiw, tu należyt szukaty pryczyny, dla kotroj wy osnowały pid egidoju toho ordena internat, nazywajucy jeho jakby na śmich ruskym.

Ne po raz perszyj prychodyt ta sprawa pered Wysoku Pałatu i ne ja perszyj pidnoszu imenem ruskoho naroda protest protiwoj pozycji w budżeti krajewym; jeszcze w roci 1881. koły tiji ne proszeni opikuny po raz perszyj wytiahuły ruku do fonda krajewoho, pidnis sia riszytelnyj hołos protestu ustamy ne zabwennoj pamiaty posła Kaczały, odnak hołos jeho pozostał bez ślidu, hołos jeho ne widnis najmenszoho uspichu. Uže tohdy bilszist' sejmowa zawotowała 10.000 zł. na zasnowanie toho instytutu, ktoroho zadaczeju jest: „niszczenie Rusi“. (Głosy: oho! oho! jak można tu tak mówić, — wezwać mowcę do porządku). I zdawało sia panowe, szczo patry zmartwychwstańci zadowolnialy toju tak znaczoju zapomohoj z fonda krajewoho, zdawało sia tohdy, szczo ne budut mały widwahy wystupyty znów z takoj petycyjeju pered Wysoku Pałatu, ne budut maty, śmiłosty wytiahaty ruki po pańsku łasku (głosy: oho!).

Odnakoż nadija nasza nas zaweła. Pomicz polskoj szlachty, kotra tak lubezno obdarowała nas ordenom zmartwychwstanciw wskori ustała a ruskij narid piznaw sia na tym podstupi (głosy: ależ tego dopuścić nie można) i ne chotiw dobrowilno za własni hroszi widdawaty ditej swoich na wospytanie zmartwychwstanciam, szczo'by ony wszczyplały w mołodeńki sercia zasady jezuickiji, kotri żadnomu narodowy ani sławy ani dobra prynesty ne mohut. I w nedowhim czasi, bo wże w roci 1885. wijszła znów petycja do Wysokoho Sojmu i wid toho to czasu wże rik riczno wytiahajut Zmartwychwstańci ruki do fonda krajewoho, z ktoroho uže wid tohdy pływe im obylna stała riczna zapomoha w pokaźnij sumi 4.500 zł.

Od toho to czasu narod ruskij z łaski bilszosty sejmowej składaje rik riczno znacznyj haracz w ruki ludej, ktori z sudboju Hałyczyny ne majut niczoho spilnoho, kotorych dewizeju, ubi bene ibi patria. I na toj rik ne zabuła komisija budżetowa na tych pupiliw bilszosty sejmowej i na toj rik figuruje w preliminaru budżetu krajewoho suma 4.500 zł. A precień zdaje

sia meni, szczo po krajnoj miri na toj rik powynna buła komisya budżetowa zrilisze zastanowyty sia nad tym wydatkom, po krajnoj miri w tim roci hołodu i chołodu należało tu sprawu hłubsze rozważyty, koły toj strasznyj hist' uże w nedołhim czasi maje zahostyty pid ubohi selańskiji strichy, po krajnoj miri w tim roci powynna buła komisya budżetowa widozwaty sia do patriw Zmartwychwstańciw i skazaty im: dla was panowe w naszim budżeti ne ma wże misticia, my majemo jenszi, bilszi pekuczi potreby, majemo hołodnoho brata, ktoroho ratowaty musymo; widojdit z porożnymy rukamy, pryłożit ich do praci czestnoi, a ta pracia dast' wam sposib do żytia. I jakojż ciły choczete osiahnuty moi panowe nakedaniem nam internatiw pod egidoju Zmartwychwstanciw. Czy tym sposobom choczete załahodyty tu bratowbiczu borbu, jaka wid dowhych lit wede sia meży dwoma bratnymi sławiańskymy plemenamy, czy tym likom choczete zahojity tii rany, jaki zadała nam wasza dołholitna netolerancyja wzhladom nas (głosy: do porządku), czy toju dorohoju choczete zhotowyty łutszu dolu dla swoho własnoho naroda, kotroho sud'ba w pewnoj miri zwiazana z sudboju naszoju! Ni panowe! taka doroha dla was nebezpieczna, bo ona może was zawesty tam, kuda same zajty ne choczete, może was zawesty tuda, zwidky powrot bude ne možlywyj! (głosy: oho! w sali hałas i wrzawa).

J. E. hr. Marszałek. Muszę upraszać mowcę, aby mówił z większem umiarkowaniem. Może to być zdanie indywidualne szanownego posła, ale enuncyacya taka, że zakon Zmartwychwstańców dąży do zniszczenia Rusi nie powinna była paść w tej Wysokiej Izbie, podobnie jak i słowa, które tu przed chwilą były wypowiedziane.

Ponawiam tedy prośbę, ażeby szanowny mowca zechciał przemawiać w tonie bardziej umiarkowanym.

P. Dr. Korol (mówi dalej). Czyż dumajete Panowe, szczo my tak naiwni, szczo my tak krotko wydiaczi, szczo ne piznałyś na tim, jaka własnywa cil internatu Zmartwychwstanciw, czyż dumajete, szczo my ne znałyś na tim, szczo wam ne chodyt o nesenie pomocy naszym ditiom, szczo by poprawyty ich oczewydną dolu, w czasi kontynuowania nauk szkolnych? Ne chodyt wam o dobro naszoj młodeży a prętywno

rozchodyt sia wam o wasz własnyj interes, rozchodyt sia wam o toje, szczo by wychowaty nowe pokolinie ludej, kotrib' dopomohły wam dowerszyty waszi zaduszewni ciły, perewesty polonizacyju Rusy! Odnak moi Panowe toj projekt „zniszczenia Rusi“ wydumanyj czerez spoczywajuczoho uże w hrobi ks. Kaliuki ne doprowadyt do ciły, bo Ruś nasza kripyt sia i roste, z kożdym dnem zbiliszajeś czysło patriotycznój intelligencyi naszoj, kotra w zhodi i jednosty operajuczysz na narodi, potrafiyt protywestaty i tomu strasznomu zamachu na nasz narodnist, na nasz nacionalnu widrubnist, na nasz najbilszu światist, nasz obrjad i nasz azbuku. Ne tajna nam Panowe cil patriw Zmartwychwstanciw, znajem o tim dobre, szczo majut ony na cili wychowaty z naszoji młodeży nowu generacyu ruskoho swiaszczeństwa, kotre wospytane w duchu jezuitskim dopomohły wam dowerszyty ciwilizacyjnoj misyi na hałyckoj Rusy! To ich hołowna zadacza, to ich hołowna cil. Pry pomocy toho swiaszczeństwa choczete dowerszyty tych cywilizacyjnych podwyhiw, kotorych dowerszyty wy ne mohły, bo swiaszczeństwo ruske to hołowna zaporu polonizacyi Rusy, hołowna zaporu wseho, szczo dla naroda jest szkodlywym i tu zaporu majut usunuty patry Zmartwychwstanciw, ony majut widłuczony swiaszczeństwo wid naroda jak kołyś widłuczony Jezuity wid naroda rusku szlachty, perewodiaczy ju w protywny nam tabor! Pry generalnoj dyskusyi nad budżetom krajowym, skazaw pocztennyj posoł Jan graf Stadnickij, szczo nema hirszych malkontentiw nad tych, ktoriji ne chotiat buty zadowoleniji i skazaw dalsze, szczo bilszist sojmowa ne na toje, szczo by nas 15 zadowolaty, bo toje czy my 15 budemo zadowoleni czy ni, to ricz obojatna. Nasampered sprostawaty muszu, szczo nas jest 16 a ne 15 i ne znaju, kotroho z nas pocztennyj posoł do rusyniw ne zaczysływ. Predowsim zastereczy sia muszu proti tomu, jakoby my były malkontentamy; my ne malkontenty, a dopomynajem sia o swoji prawa, dopomynajem sia o toje, szczo nam pišla bożych i ludzkych zakoniw nezapereczeno sia należyt. Szczo my ne zadowoleni, to pryznaju, odnak my ne zadowoleni dla toho, szczo nam dajete toje, czoho my ne choczemo i szczo nam szkodlu łysz prynesty może, a ne choczete nam daty toho, szczo nam i narodowy naszomu pożytkow prynesty musyt.

Tu ne chodyt moi Panowe o zaspokojenie nas 15, kotri zasidajem w tij Wysokij Pałati, tut rozchodyt sia o zaspokojenie trymilionowoho ruskoho naroda, kotryj ustamy naszymy do was promawlaje, kotryj ustamy naszymy o swoji prawa sia dopomynaje.

(Głosy: nieprawda! wy nie macie prawa tego narodu zastępować!).

Koły p. graf Stadnickij wypowiw tiji słowa, widhomon ich rozijszow sia po Wysokij Pałati i w tij chwyły poczuły my z ust c. k. Namistnyka piwohosom wyskazani oś takiji słowa: dla tych 15 i tego nie warto. Takich sliw moi Panowe my z ust cisarskoho Namistnyka czuty ne powynny, bo jemu ne wilno bagatelizowaty toho naroda, na czeli kotroho postawyla jeho wola Monarchy, to bagatelizowanie!

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głosy: do porządku! co to jest! to nieprawda! tego nikt nie słyszał! (hałas i wrzawa).

C. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

P. Kozłowski: Wezwać mowcę do porządku na podstawie regulaminu.

P. Torosiewicz Emil. Chyba chce rozbić Sejm.

J. E. hr. Marszałek. Wzywam p. mowcę do porządku i jeżeli się nie zastosuje do mego wezwania, będę zmuszony głos mu odebrać.

P. dr. Korol (mówi dalej). Zastosuju sia do woli J. E. p. Marszałka. Ne chocz tu moi Panowe zapuskatyś w rekryminacyi, ne chocz wykazowaty szczo internat Zmartwychwstanciw dla nas nepryjaznyj, szczo jeho dijatelnist ne prynosyt nam korysty, szczo ona dla nas zhubna. Skažu korotko, szczo my z internatom ni koły sia ne pohodym, szczo my na Zmartwychwstanciw wse nedowirczywo smotrity budem i jak dowho, chotiajby łysz jeden ruskij posoł zasidaty bude w tij Wysokij Pałati, tak dowho narid ruskij protestowaty bude protiv udilaniu im krajewoj zapomohy, protestowaty bude protiv tomu, szczo by ony zajmały sia wospytaniem naszoi mōłodeży. Połyszit nam samym Panowe domowe wospytanie naszoi mōłodeży, boż to nasze iskluczne prawo,

(Głosy: to ładne będzie.)

a Zmartwychwstanciw zaberit dla sebe, my ich ne potrebujemo, my samy sobi radu damo i wychowajem naszu mōłodzi tak, jak prawa bożi i ludski nam nakazujut. Kińczu moju ricz dla toho, szczo J. E. p. Marszałok howoryty meni dalsze ne pozwalaje.

(Głosy: oho! oho!)

Tak jest! kińczu z tym, szczo tak ja jak i moi polityczni towarzyszi budemo hołosowaty protiv toji pozycyi budżetu.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi).

Dr. Bronisław Łoziński radca Namiestnictwa jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Dr. Bronisław Łoziński, jako komisarz rządowy. Jeżeli dobrze zrozumiałem słowa posła Korola, to powiedział on, jakoby J. E. p. Namiestnik miał się tutaj wyrazić w ten sposób: „dla tych piętnastu i tego niewarto“. Z powołaniem się na świadectwo Wysokiego Prezydum Sejmu i całej Wysokiej Izby oświadczam, że słowa te posła Korola — z zastrzeżeniem, że je dobrze zrozumiałem — są zupełnie niezgodne z prawdą. (brawo!). J. E. p. Namiestnik w Wysokiej Izbie słów powyższych nigdy nie wypowiedział.

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Piętnaście lat nie przemawiałem w tej kwestyi, która tak długo zajmuje kraj i psuje pocziwą pracę, piętnaście lat przypatrywałem się i widziałem, jak usiłowania sympaty dla tego stronnictwa, którego mowca w tej chwili zabierał głos, szły z tej najskrajniejszej prawicy przez centrum aż zeszyły do lewicy i owoż przypatrywałem się i życzyłem tej pracy szczęścia, alem nie wierzył. Przypatrywałem się długo w tej Wysokiej Izbie i przypatrywałem się także i między ludem i wiem o tem, co tam między ludem kiełkuje, co tam na pograniczu mówią.

Wiem o tem, co na przedwyborczem zgromadzeniu perswaduje się ludowi. Owoż tego roku stawałem wobec kontrkandydata Wachniaina. Jakież były różnice naszych stanowisk? Te, które przypadkowo już w jednym z poprze-

dnich przymówień przytoczyłem. Profesor Wachnianin powiedział do ludu: tam w Wiedniu siedzą ministrowie, którzy rządzą się zawsze dewizą: *divide et impera* i raz protegują Rusinów, a raz Polaków; obecnie Polaków. I ja przemawiałem do ludu i wspominałem o zasadzie, ale odwrotnej: *viribus unitis*, a kiedy znany ks. kanonik Kowalski i ja mówiliśmy w kierunku zgody dwóch braci rodzonych, wówczas powstał ks. Folis, teść byłego posła Lenińskiego i powiedział z wielką gwałtownością te słowa: „A czy wy dumajecie, szczo my ne znajemo naszymu historyju, czy wy ne czuły, że buw takij czas, koły my mały wyberaty meży Lachamy a Moskalamy Chmielnickij sia zawahał, aże piszow do Moskwy“ i skończył spokojnie po pauzie: „A my teper... teper w austrijskij derżawi“. Panowie domyślcie się, co miało znaczyć to przypomnienie historyczne. Owoż moi Panowie wyczerpcie wszystko, dawajcie koncesyje, jakie chcecie, zawsze trzeba będzie powiedzieć wielkiem słowem tego, który obecnie sprawozdawcą, który powiedział: *Niezadowoleni*.

(Głosy: Tak jest).

Tak jest moi Panowie, cobądź zrobicie, cobądź dacie, zawsze będą niezadowoleni i proszę Panów muszę powiedzieć, że te zarzuty, które uczynił p. Korol, te protesta, które oni zanoszą, to co powiedział o tej polskiej szlachcie, która podstępem wprowadza księży, by demoralizować młodzież ruską, o tem, że w budżecie nie ma miejsca dla nas, to dowody, że oni dzielą, nie łączą, że braci chcą pokłócić. Panowie! jeżeli wy dalej to stanowisko zajmować chcecie, to ja oddaję wam słowa prezesa waszego Romańczuka do c. k. komisarza rządowego: *umkehren, umkehren...* a reszty nie dopowiem, bo ta reszta nie od was zależy, za mało was, bo wy nie reprezentujecie poczciwego ludu ruskiego. (brawa i oklaski). To ja twierdzę. Jeżeli wskutek zasady: *divide et impera* powstała szeroka rana i ta rana się goi, a ktoś przychodzi i zrywa bandażę z tej rany, to nie dopowiem, gdzie ten, który nam przeszkadza w pracy godziwej, ma się znajdować (brawo!).

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dy-

skusya zamknięta. Głos ma zapisany p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Całe przemówienie p. Korola wydało mi się jak fajerwerk, który koniecznie należało spalić po spokojnem przedstawieniu, jakie mieliśmy od klubu ruskiego.

Nie mogę się z tem zgodzić, ażeby klub ruski przedstawiał jakąś narodowość, ponieważ w Sejmie nie przedstawia się narodowości tylko kurye, z których każda posłów swoich do Sejmu wybiera. Weszło w modę wymienianie narodowości, którą się ma jakoby reprezentować. Zwyczaj ten jest niewłaściwy, ja z tem nie mogę się zgodzić. I ja także jestem ruskiej narodowości, ale jako Rusin wypieram się (mowca zwraca się do posłów ruskich) tej waszej reprezentacyi, bo ja nie chcę, ażeby ci Panowie nas reprezentowali. Nas jest większa liczba posłów z Rusi, a tych Panów jest 14

(Głosy: Szesnastu!)

którzy oświadczają, że w imieniu ruskiego narodu przemawiają. My także w imieniu ruskiego narodu przemawiamy, tylko w większej liczbie.

Owoż szanowny poseł kałuski powiedział, że ich liczba dlatego się powiększyła, że J. E. p. minister hr. Taaffe miał powiedzieć: *zwanzig Ruthenen will ich haben*. Ja o tem nic nie słyshałem, bo i nie jestem tak bliski tych wszystkich wysokich sfer, jak szanowny p. kałuski. Kiedy jednak rozmyślałem nad tem, czy to może być rzeczywiście, powziąłem przekonanie, że byłoby to wcale na miejscu, gdyby J. E. p. Minister chciał powodować się w tej mierze zasadą Pitta, który rzekł: *gdybym nie miał opozycyi, tobym sobie stworzył*. Ponieważ tedy w Sejmie galicyjskim nie byłoby opozycyi bez Rusinów, więc J. E. Minister powołał Rusinów, aby mieć opozycyą. To też widzimy, że komisarz rządowy pracuje z całej siły, bo nie ma spokojnego jednego posiedzenia, żeby komisarz rządowy nie był na wszystkie strony naciągany i zdaje się, że w końcu nie wydoła na wszystko odpowiedzieć i będzie musiał powołać do pomocy Adama hr. Tarnowskiego. (Wesołość). Idźmy dalej. Rusinom czy reprezentantom tej Rusi jak p. Korolowi nie odpowiadam, bo on podniósł ten fajerwerk dla zrobienia w Sejmie hałasu i krzyku. Zresztą to wszystko, co on powiedział, nie ma podstawy. Ale temu klubowi, z którego ci

pp. wychodzą odpowiem. Oni mówią, że reprezentują Ruś to jest ten kraj katolicki, zostający pod rządem austriackim, wierną państwu, bo oni są profesorami, urzędnikami, pobierają od tego rządu płacę, więc powinni być wierni. Dwadzieścia lat przyciskam ich do muru, żeby powiedzieli, że chcą być przy katolicyzmie, a nigdy nie słyszałem tego przyznania, bo kiedy ich przycisnę, to tak wykręcają się, jak ów szatan, przez dziurkę od klucza, któremu Twardowski kazał mieszkać przez rok ze swoją żoną, (Wesołość) i nigdy tego wam nie powiedzą, że chcą być wierni Austrii. Przypomnę Wysokiej Izbie wniesioną niedawno interpelację, dlaczego starosta nie pozwolił na pielgrzymkę do Poczajowa. W Poczajowie jest prawosławny kościół. I o cóż się skarżą ci Rusini, ci Rusini katolicy, o to, że im zakazano odbywać pielgrzymki do prawosławnej cerkwi. I tę interpelację podpisali księża katolicy. Niewiem czy to się zgadza z zapatrywaniem lwowskiego konsystorza? — bo w Wiedniu, gdy księża niektórzy głosowali przeciwko konkordatowi, byli zasuspendowani przez Metropolitę. Ale u nas wolność konstytucyjna pozwala nawet katolickiemu duchowieństwu dążyć do schyzmy.

(P. ks. Siczyński. Protestuję przeciwko temu).

Ja mówię prawdę, bo przecież i ksiądz Siczyński podpisał tę interpelację.

(P. ks. Siczyński. To jest insynuacja niegodna Izby).

Ksiądz katolicki nie powinien podpisywać interpelacji, gdzie chodzi o schyzmę.

Dalej powiadają, że my nie damy tego, czego oni chcą, ale to, co możemy dać.

(P. ks. Siczyński. Pan nic nie da, bo pan nic nie ma).

Ja się księdza o to nie pytam. My nie możemy dać tego, czego oni żądają, bo za granicą dają więcej aniżeli to, co my możemy dać. Jeżeli weźmiemy przejścia tego klubu, który się nazywa klubem austriackim i sejmowym, i jeżeli przypomniecie sobie jak stopniowo przechodził z prawicy aż zaszedł teraz na lewicę, to zobaczycie Panowie, że parę lat temu przewodniczył temu klubowi na posiedzeniach w narodnym domu — kto? Oto Naumowicz, a gdzie on poszedł? to wiemy, że poszedł do Rosyi i został Rosyaninem.

A więc to są wszystko, co Panowie ci tutaj mówią, to są insynuacje, na które nie można zezwolić, ażeby w imieniu narodu ruskiego były wypowiedane. — Możecie Panowie przemawiać w imieniu klubu ruskiego, to wam będzie do twarzy, ale nie w imieniu narodu ruskiego, bo może nas tu jest więcej Rusinów, którzy do klubu tego nie należą, a my nie chcemy podciągnięci być pod rubrykę takich, którzy podobne żądania w tej Izbie stawiają! (Brawo!)

J. E. hr. Marszałek. Do głosu celem sprostowania faktu są zapisani pp. Korol i ks. Kowalski.

P. Huryk. Prosu o hołos do sprostowania faktycznoho.

J. E. hr. Marszałek. P. Korol ma głos do sprostowania faktycznego, przyczem proszę Panów, ażebyście raczyli trzymać się ściśle w granicach sprostowania faktycznego.

P. Dr. Korol. Zakienuw meni c. k. komisar prawytelstwennyj, szczo ja skazawjem neprawdu. Ja muszu toje sprostowaty i skazaty, szczo tak ja jak i kilku inszych czuły tii słowa perechodiaczy popered ławku J. E. p. Namistnyka, tii słowa, kotrii ja tut' powtorywjem.

J. E. hr. Marszałek. Dalej do głosu jest zapisany p. ks. Kowalski, ale zwrócono właśnie moją uwagę na to, że do sprostowania mogą zabierać głos tylko ci mowcy, którzy brali udział w dyskusyi. Ani p. ks. Kowalski, ani też p. Huryk nie brali udziału w dyskusyi, a więc nie mają co prostować.

Odniosę się zatem z tem do Wysokiej Izby, ale w każdym razie zwracam uwagę, że p. Huryk zażądał głosu po zamknięciu dyskusyi.

P. ks. Sawa. Proszę o głos do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos do formalnego traktowania.

P. ks. Sawa. Mnie się zdaje, że każdemu wolno jest fakt prostować, bo może być fakt komuś nieznanym a mimo to innemu posłowi może być znany, dlaczego więc nie pozostawić każdemu wolności prostowania faktu? Dlatego sędzę, że każdemu wolno zabrać głos do sprostowania faktycznego, a nietylko tym, co brali udział w rozprawie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos do formalnego traktowania.

P. hr. Golejewski. Ja myślę, że każdy ma prawo do prostowania faktu w dyskusji, jeżeli ma co do sprostowania, ale tylko w dyskusji, bo gdyby wyszedł po za ramy dyskusji, toby mógł prostować fakta takie, o których była mowa we wczorajszej albo przedwczorajszej dyskusji. Sądzę zatem, że tylko ci powinni prostować fakt, którzy brali udział w dyskusji.

J. E. hr. Marszałek. Ażeby skrócić dyskusję co do formalnego traktowania, udzielam głosu p. ks. Kowalskiemu.

P. ks. Kowalski. Twerdyw świtłyj Dr. Korol, posoł żowkiewskij, szczo tilko tych piatnajciat Rusyniw reprezentuje trymillionowyj narid ruskij. Ja tomu torżestwenno pereczu, bo i ja czuju sia Rusynom i chotiaj wybranyj z bil-szoj posiłosty, maju prawo zastupowaty narid mij ruskij, a zważywszy, szczo patriotyzm ruskij jest' tuhyj i sprużystyj w słowach, a ne siahaje do kalyty, a zważywszy szczo internat OO. Zmartwychwstańciw kormyt i ruskii dity, hołosowaty budu za wneskom komisji. (Brawo.)

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos do sprostowania faktycznoho.

Głosy: Dyskusya jest zamkniętą.

J. E. hr. Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! W besidi swojej skazaw posoł sokalskij,

(Głosy: To nie jest sprostowanie faktu), szczo z neucywoho naroda jest' wybranych tych 15 posłiw. Jabym widosał p. sokalskoho, aby buw łaskaw perehladnuty listy wyborczii i perekonaw sia, czy to buły uctywi czy neucywi wyborci, kotrii nas wybrały, a perekonaty sia, szczo to sut' najlipsiszi hospodary, kotrii na nazwu neucywych ne zasłuhujut'. Dłatoho protestuju i zasterehaju sia protiwn takomu twerdzeniu.

(Głosy: Tego p. Polanowski nie mówią, myśmy tego nie słyszeli.)

J. E. hr. Marszałek. Udzielam głosu p. ks. Siczyńskiemu do sprostowania faktu, ale upraszam go, ażeby zechciał utrzymać się ściśle w granicach sprostowania faktycznego i w polemikę się nie wdawał.

P. ks. Siczyński. P. Golejewskij skazaw, szczo duchowieństwo ruske interpeluje prawytel-

stwo, dlaczoho pereszkadzaje ity parafianom i narodowy ruskomu do Poczajewa. Insynuacya, kotraja mistyt sia w tych słowach, wyskazana tu w Sojmi, wkładaje na mene jako na Rusyna i człena duchowieństwa obowiazok światyj, aby torżestwenno zaprotestowaty protiwn tomu sposobowy kidania insynuacyi obrażajuczoj najświatijszi czustwa, bo czustwa religijni własne duchowieństwa, kotroje wirno stojało i stoit pry apostolskim prystoli. Insynuacya z takuju łehkomyslnostiju

(Głosy: Oho!)

niby żartom kidana a ne odperta mohłaby zrobyty wrażenie w tych sferach, w kotrych wprawdi jak pered kilkoma rokamy preoświszczenyj episkop Pełesz skazaw, „znajut' sia na farbowanych łysach“, ale kotri może szcze dobre ne rozumijut toi złoбноi tendencyi, z jakuju kydaje sia u nas na ciłyj narid pidozrinia a lojalnost' jeho duchowieństwa pid daje sia sumninowy.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Zwykle gdy przemawiam, mam zwyczaj zastrzegać się, że przemawiam w imieniu własnem, a to dlatego, że nie będąc mowcą z zawodu, nigdy nie jestem pewny, czy temperament mnie za daleko nie poniesie. Dzisiaj jednakowoż muszę sobie nałożyć pęta niezwykłego umiarkowania, a to dlatego, że nie przemawiam w imieniu własnem ale w imieniu komisji budżetowej. Ztąd pochodzi, że polemizując z szanownym oponentem poz. 78 nie mogę przemawiać w tonie, jakibym wybrał, gdybym nie występował jako sprawozdawca.

Jednak to nie przeszkadza, że co do samego przedmiotu, do samego internatu muszę zrobić kilka uwag, których wysoka Izba, raczy z cierpliwością wysłuchać! Ja nie wiem czy szanowny oponent przeciw poz. 78 zwiedził kiedykolwiek internat XX. Zmartwychwstańców na Piekarskiem. Byłoby do życzenia, żeby kiedykolwiek to zrobił, jeśli do tego dotąd nie miał sposobności. Ja jako sprawozdawca komisji budżetowej z obowiązku mego zwiedziłem internat i to w towarzystwie osobistości wysoko położonej ks. kościoła, Rusina z rodu i z nazwiska, ale obrządku łacińskiego i nie mogę desyć po-

wiedzieć, jak rozczulające wrażenie na mnie to zwiedzenie zrobiło. Tam bowiem w tym internacie, pod ojcowską opieką zakonników, których przełożony zrobił największą ofiarę, jaką ksiądz zrobić może, bo zmienił obrządek li tylko dla tego, żeby w swoich własnych oczach zyskać kwalifikacyą na kierownika internatu ruskiego, wychowuje się młodzież ruska wraz z młodzieżą polską pod jednym dachem w miłości i zgodzie.

Słyszy się u dzieci mowę i ruską i polską w miarę, jak się do nich po rusku i po polsku przemówi i doprawdę to wychowanie kilkudziesięciu dzieci mogłoby być wzorem dla wychowania wszystkich dorosłych, którzy zgody w tym kraju pragną. (Brawo).

Co do samego internatu wiadomo panom zapewne wszystkim, że ten internat przestał już dzisiaj nazywać się ruskim; ze śmiercią X. Kalinki X. Smolikowski objąwszy jego kierownictwo znalazł, że jest pewną anomalią wycho wywać w kraju, gdzie ludność dwu obrządków wspólnie mieszka, dzieci jednego tylko obrządku, dlatego przypuścił Polaków do swego internatu i odtąd ten internat nie nazywa się nawet ruskim, tylko internatem XX. Zmartwychwstańców. Pod tym też tytułem figuruje on w sprawozdaniu komisji budżetowej. Tem samem sądzę, że wszystkie zarzuty przez szanownego oponenta przy poz. 78 podniesione upaść muszą. Boć trudno nawet tego zabronić, żeby dzieci obu obrządków i obu narodowości w jednym internacie się wychowywały, w przeciwnym bowiem razie trzebaby wszystkie gimnazya, wszystkie zakłady naukowe, wszystkie uniwersytety nawet, podzielić na dwie części, a nawet z liczby tych panów posłów, którzy powiadają, że ich jest 16, a nie 15, nikt z takim wnioskiem nie przyszedł.

(P. ks. Siczynski. Przyjdą).

Mówiono tutaj o nietolerancyi, o polonizowaniu, o niszczeniu Rusi, o haraczu, który ludność ruska na ten internat płaci, o zamachu na narodowość i obrządek i t. d. Ja jednak nie mogę się powstrzymać od zrobienia jednej uwagi, że jeśli jakaś część ludności znajduje się w pełnem posiadaniu praw konstytucyą i ustawami zawarowanych, jeśli jej wolno się modlić we własnym języku i trwać przy własnej wierze

jeśli ta ludność jest dopuszczona do wszelkich najwyższych dostojeństw w armii, sądownictwie, administracyi i autonomii, to dalibóg na ucisk ludność ta skarżyć się nie może. Jeśli panowie chcecie się spytać, co jest ucisk, to się spytajcie nas tam, gdzie rzeczywiście ucisk panuje, gdzie stolice biskupie są nie obsadzone, gdzie kościołów stawiać ani odnawiać nie wolno, gdzie ani w szkole ani w urzędzie język polski nie ma praw sobie przyznanych, gdzie w miejsce prawa panuje samowola; to jest ucisk.

(P. Struszkiewicz. A grecko-uniccy księża w Chełmie?) to jest russyfikowanie i germanizowanie. Ale tu w tym kraju panowie o ucisku i nietolerancyi mówić nie możecie. (Brawo).

A na zakończenie, bo nie chcę dalej przeciągać rozprawy, muszę przypomnieć szanownemu p. Korolowi, że o ile me wiadomości sięgają, pobierał on, kiedy kończył swe nauki stypendyum polskie im. biskupa Głowińskiego, a zatem biskupa polskiego i łańcuburskiego. Sądzę, że dał dowód, że chociaż używał stypendyum polskiego, to na jego uczucia ruskie zupełnie nie wpłynęło. (Brawo).

Sądzę zatem, że i ta młodzież ruska, która się wychowuje u X. Zmartwychwstańców pomimo tego, że używa stypendyów sejmowych, swoich ruskich uczuć nie zmieni. A do tego jeszcze muszę dodać, że podczas rozprawy w komisji budżetowej, nad tą pozycyą jeden z jej członków w tej chwili w Izbie nieobecny zapytał się szanownego p. Romańczuka, zasiadającego w komisji budżetowej, czy może twierdzić, jako profesor gimnazyalny, żeby u tych uczniów, którzy z internatu uczęszczają do tego gimnazyum, w którym on jest nauczycielem, ich uczucia narodowe ruskie przez wychowanie XX. Zmartwychwstańców doznały uszczerbku. Na to zapytanie odpowiedział p. Romańczuk. Nie.

(Głosy. Słuchajcie! Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa skończona. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 78, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 78 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 78 a). Na dom ks. Siemaszki w Kra-owie 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 78 a) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 79. Jedno stypendium im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 79 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 80 a) Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich	2.000 zł.
b) Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych	2.000 „
Razem	4.000 zł.

do rozporządzenia c. k. rady szkolnej krajowej a względnie komisji książek szkolnych przez też radę ustanowionej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 80 a) i b), raczy rękę podnieść. (Większość) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 81. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ Pet. L. 547, 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 81 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 82. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ Pet. L. 918. Komisya budżetowa wskutek powyższej petycji i w uznaniu usług, jakie publikacja „Muzeum“ oddaje nauczycielom szkół

średnich zwłaszcza po miastach prowincjonalnych rozrzuconym, wnosi podwyższenie zasiłku dla „Muzeum“ z 500 zł. na 1000 zł.

J. E. hr. Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję 82, raczy rękę podnieść (Większość). Pozycja ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 83. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 83. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 84. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej „Uczytel“ pet. 444 do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 84., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 84. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 85. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pracującej w archiwum watykańskim pod kierunkiem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stanisława Smolki (I. rata za rok 1889/90 w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 19. października 1888) 1.500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 85, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 85. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 86. Witowskiego Hipolita ś. p. dyrektora szkoły żeńskiej w Bełzie wdowa Wincenta stałe zaopatrzenie roczne 150 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść (Większość). Poz. 86. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Przyczem komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość stałe zaopatrzenia i dary z łaski: dla wdowy po ś. p. Witowskim, Leopolda Kruczkowskiego, Jana Gromadki, Jana Lisiewicza i Konstantego Klimkiewicza przeniósł do rubryki XIX. „emerytury i XX. „dary z łaski“ wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Co się tyczy pozycyi nauczycieli na Dajworze w Krakowie, będę musiał jeszcze raz zwrócić uwagę Wysokiej Izby, bo tu stała się pomyłka, więc ja potem dam wyjaśnienie. Obecnie proszę o wykreślenie z powyższej rezolucyi słów: „i nauczycieli na Dajworze w Krakowie“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 87. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycyi Wydziału krajowego 3.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 87., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 87. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Z petycyj należących do tej pozycyi odstępuje się petycyę Marcina Gużkowskiego l. 570 Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, petycyę p. Olgi Modzelewskiej l. 933 i p. Teodora Barączka, proszącego o subwencyę dla swego ucznia Tarczyńskiego l. 419 Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, inne zaś, a mianowicie: Antoniego Jezierskiego l. 987, Karola Wawrosza l. 969, Karola Sporna l. 989, Stanisława Fabiańskiego l. 571, Józefa Turka l. 494, Juliusza Hawela l. 141, Antoniego Petrykiewicza l. 690, Stanisława Wójcika l. 193, Antoniego Zembaczyńskiego l. 192, Józefa Wacława Koniuszki l. 191, Ludwika Korzanowskiego l. 164, Stanisława Brzostowskiego l. 246, Pauliny Zarzewskiej l. 382, Brunona Tepy l. 788, Oj

Czyczyło l. 1.066, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 88. Dla fundacyi Macierz polska na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 3.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Zabieram głos, aby zaznaczyć, że obu życzeniom, które wypowiedziała komisya budżetowa przy tej pozycyi, zarząd Macierzy polskiej starał się uczynić zadość, o ile to dotąd stać się mogło. Co do życzenia odnoszącego się do czasopisma „Niedziela“, mianowicie zniżenia ceny prenumeraty „Niedzieli“, to mogę już dziś oświadczyć, że od 1890 r. cena prenumeraty „Niedzieli“ zostanie zniżoną na dwa zł. rocznie; przeto „Niedziela“ stanie się najtańszem pismem ludowem, jakie wychodzi w Galicyi i rywalizować będzie pod względem taniaści także z pismami poza granicę kraju wychodzącymi.

Co do drugiego życzenia, t. j. wydawania wyciągów z najznakomitszych pisarzy polskich, to na tę drogę Macierz polska już wstąpiła, wydając „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, który w 5 miesiącach rozszedł się w 20.000 egzemplarzach, który w drugim wydaniu 15.000 egzemplarzy, jest prawie wyczerpany, i którego 3-cie wydanie niebawem będzie przygotowanem. Obecnie wydaje „Pieśń o ziemi naszej“ Pola, a przygotowania są w toku do dalszych wydawnictw znakomitych pisarzy polskich po możliwie najniższych cenach, aby jak największa ilość tychże się rozpowszechniła.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki. Ja nie mam nic do odpowiedzenia.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 88., raczy

rękę podnieść. (Większość). Pozycja 88. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 89. Dla Towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo pism ludowych 1.000 zł.

Poz. 90. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 89. i 90., rączy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 91. Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie pet. l. 859 jednorazowo 1.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest Dr. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Komisya budżetowa proponuje panom w pozycyi 91. dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie 1.000 zł., a nad petycją Towarzystwa imienia Kaczkowskiego przesłała do porządku dziennego. Ponieważ obecnie powszechna uwaga zwróconą jest na wydawnictwa ludowe, na konieczność szerzenia zdrowej oświaty między ludem, przeto jest obowiązkiem moim, jako członka komisji budżetowej, zwrócić uwagę na motywa, jakie spowodowały komisję, że petycję Towarzystwa imienia Kaczkowskiego odrzuciła, a komitetu wydawnictwa dzieł ludowych przyjęła.

W zeszłym roku miałem zaszczyt zwrócić uwagę na zgubną tendencję wydawnictw Towarzystwa imienia Kaczkowskiego. I w tym roku przygotowało to Towarzystwo jako podarek noworoczny jeszcze więcej namiętną publikację przeciw polakom niż ta, która w roku zeszłym się ukazała. Wysoka Izba wybaczy, że parę minut czasu jej zajmę, ale jeżeli mówimy obszernie o wychowaniu ludowem, jeżeli szeroko i słusznie zastanawiamy się nad książkami dla szkół ludowych, to słusznem jest zwrócić uwagę na te książki, które w 20.000 egzemplarzy rozchodzą się pomiędzy ludem, szerząc jad i namiętność, dążąc do rozbratu z polakami, rozbratu, którego do niedawna jeszcze wcale nie było, a który

dzięki usiłowaniom agitatorów szerzy się, a przynajmniej dzięki staraniom tych, co te tendencje szerzą, coraz głośniejsze jest propagowane. Gdy w zeszłym roku odczytywałem historię ruską, jaka w tym kalendarzu jest drukowaną, byłem zdania, że może to stało się przypadkowo, że może komitet redagujący nie zwrócił uwagi na tę namiętność, która z tej publikacji wieje; lecz oto przekonuję się, że tego roku daleko obszerniej i z większą jeszcze ku polakom nienawiścią ten kalendarz zredagowano.

Panowie pozwolicie, że zacytuje kilka ustępów. Zaczyna się od zaboru Rusi przez Polskę (czyta):

„R. 1340. Polski król Kazimierz napadł na halicko ruskie księstwo i zajął miasta Przemyśl, Lubaczów, Tustań, Halicz, Trembowłę i Lwów.

„R. 1342. Rusini lwowscy wygnali Kazimierza do Krakowa.

„R. 1349. Kazimierz z wielką siłą wojska napadł znowu na ruską ziemię a zajmawszy Chełm, Łuck, Włodzimierz, i Brześć, ruskie książęce skarby zabrał do Krakowa.

„R. 1351. Papież pisał do swoich biskupów, aby starali się na miejsce sześciu ruskich biskupstw w Przemyślu, Chełmie, Włodzimierzu, Turowie i Kijowie założyć łacińskie.

„R. 1370. Umarł Kazimierz, który przyjął do swego państwa żydów.

Że Kazimierz Wielki był „Królem chłopków“, że był sprawiedliwym monarchą, o tem ani słowa.

„R. 1375. Założono biskupstwo łacińskie w Haliczu.

„R. 1377. Założono biskupstwo łacińskie w Przemyślu.

„R. 1387. Królowa Jadwiga poddała ostatecznie halicką Ruś pod panowanie Polski.

„R. 1412. Litewski prawosławny kniaź Jagiełło ożeniwszy się w r. 1386 z królową Jadwigą, przeszedł na łacińską wiarę, odebrał prawosławnym przemyską biskupią cerkiew i oddał ją łacinnikom, w skutek czego ruski biskup z Kryłoszaninami musiał przesiedlić się do Sambora.

„R. 1414. Przeniesiono arcybiskupstwo łacińskie z Halicza do Lwowa.

„R. 1415. Za staraniem wielkiego kniazia litewskiego Witolda rozdzielono ruską hierarchię na Moskiewską i Kijowską.

„R. 1431. Przyciśnięty przez panów ruski naród w Galicyi powstał przeciw Jagielle, za co on spalił wiele miast i wsi, między innymi Łuck i nałożył na prawosławnych dziesięcinę dla łacińskich kościołów“.

Teraż następuje szereg dat, gdzie są cytowane napady tatarskie, ale o tem, że Polska broniła przeciw tym napadom, — o tem ani słowa. — I tak jest aż do roku 1456, gdzie jest zanotowane, (czyta):

„R. 1456. Polski król Kazimierz Jagiellończyk podpisał uchwałę wileńskiego sejmku, według której: „1. w sprawach Litwy i litewskiej Rusi mogą uchwalać tylko Litwini i Rusini ze swymi księciami; 2) dla Litwy i Rusi obowiązują nie polskie, ale ruskie prawa; 3) Podole i Wołyń należą do Litwy a Polacy nie mogą w tych krajach dostawać urzędów ani kupować majątków“. Zatem widzicie Panowie, że te sławne ukazy moskiewskie jeszcze za czasów Jagiellończyka istniały (czyta): „4) ze wszystkich polskich praw mają być wykluczone takie wyrażenia, jak: „Polska, Ruś i Litwa stanowią jeden naród“. Zatem przed odkryciem sztuki drukarskiej Kazimierz Jagiellończyk zaprowadził cenzurę, (czyta):

„R. 1480. Car moskiewski Iwan Wielki odmówił płacenia haraczu Tatarom, wygnał posłów tatarskich z Moskwy i oswobodził raz na zawsze północną Ruś od panowania tatarskiego“. „Iwan Wielki“ w dziejach nosi on nazwę Iwana Groźnego w tem wydawnictwie nazwany jest Iwanem Wielkim.

„R. 1578. Polski król Batory nakazał uciąć głowę gospodarowi mołdawskiemu i sławnemu zaporozcowi Iwanowi Podkowie za to, że on bez pozwolenia królewskiego starał się zdobyć swój tron na Mołdawii Karę tę wykonano we Lwowie na rynku.

„R. 1579. Batory wypowiedział wojnę moskiewskiemu carowi Iwanowi Groźnemu.

„R. 1583. Batory srogo przykazał wszystkim w jego państwie mieszkającym Rusinom, aby nowy kalendarz gregoryański u siebie zaprowadzili i ruskie uroczystości razem z łacińskimi obchodzili, przeciw czemu ruski naród podniósł protest.

„Łaciński arcybiskup Sulikowski we Lwowie napadł zbrojną siłą na ruską cerkiew, rozpedził

modlących się prawosławnych chrześcian i cerkiew pieczęcią swoją zapieczętował.

„R. 1589. Polski król Zygmunt wydał ukaz na upokorzenie kozaków i ruskiego chłopstwa.

„R. 1593. Hetman kozacki Kosiński wystąpił z dzielnym wojskiem przeciw Polsce w obronie wiary i narodowości ruskiej i zapędził się aż pod Tarnopol. Pobił go ksiązę Ostrogiński.

„R. 1594. Zbuntowały się przeciw Polakom Kijów, Perejasław, Łubnie.

„R. 1596. 6. października, to jest bardzo znacząca data, zawarto unią kościelną z Rzymem, tegoż roku hetman kozacki Paweł Nalewajko zebrał około 20.000 kozaków, porozpedzał polskie wojsko z Ukrainy, i wypowiedział wojnę koronie polskiej.

Pod Czehryniem przyszło do bitwy z polskim wojewodą Stanisławem Żółkiewskim, w której to bitwie kozacy przemogli dwa razy silniejszego nieprzyjaciela. Potem Nalewajko zaczął oczyszczać ruską ziemię z „cudzoziemców“, (Podobny wyraz znaleźli Panowie w jednej z odezw, którą nawet nasi sejmowi koledzy podpisywali), aż nad rzeką Słuczą przyszło znowu do bitwy, w której kozacy nie mogąc pokonać Żółkiewskiego, przyrzekli ustąpić za Dniepr, za co Żółkiewski obiecał starszyźnie kozackiej wolność.

Nalewajko zawierzył słowom Żółkiewskiego i przybył do obozu polskiego, tu został okuty w kajdany i z resztą starszyny odwieziony do Warszawy.

„R. 1597. Nalewajkę spalono żywcem w miedzianym byku na rynku w Warszawie. Z nim zginęła starszyna kozacka: Łoboda, Mazepa i Kniznin.

Moi Panowie! kto czytał historię tych smutnych dziejów, wie, że zupełnie inaczej się stało, że Nalewajko został wzięty w bitwie krwawej, zaciętej, a cały rok przed tem hetman Żółkiewski uganiał się za nim po stepach, zanim go uchwycił. Lecz Żółkiewski o wiele więcej zrobił dla Rusi, niż to, że przytłumił te rozruchy kozackie. Ale o tem, że Żółkiewski w obronie Rusi położył głowę w bitwie pod Cecorą o tem ani słowa tam nie ma.

Tak się fałszuje historię! Nadużyłbym cierpliwości Wys. Izby, gdybym chciał przytaczać dalsze cytaty. Cała Chmielniczyna przedstawiona jest w ten sposób, że Kozacy biją Polaków karząc

ich za nadużycia, a Polacy wreszcie przekupiwszy Tatarów zwyciężyli pod Beresteczkiem ale o tem, że książę ruski Wisniowiecki tę bitwę na naszą korzyść zdecydował, o tem nie ma ani słowa.

W czasach nowszych, jak tu są przedstawione, Sobieski wcale nie istnieje, cały szereg rodów ruskich, które jak Szajnocha pięknie przedstawił, na kresach kładły głowy w obronie Rusi, dla historyka, który to pisał, nie istnieje. Zatem pominawszy zupełnie Sobieskich, Daniłowiczów, Rożyńskich, od razu przystępuje ów historyk do czasów najnowszych, z lojalnością wspomina, w którym dniu Najjaśniejszy Pan wstąpił na tron austriacki, a potem cytuje, że w r. 1883 Jezuici zabrali Bazylianom monastera a w r. 1887 papież rzymski, na prośbę księży i szlachty polskiej, zakazał stawiać ruskie trójramienne krzyże, a dozwolił tylko utrzymywać dawniej postawione.

Bezpośrednio po tej dacie wspomina, że w r. 1888 „w maju jeździli halicko ruscy biskupi z łacińskimi na jubileusz papieża do Rzymu“.

Pozwoliłem sobie cokolwiek obszerniej o tem pomówić, bo nie jest bez pożytku, aby nie tylko Wysoki Sejm, ale i osoby, które sprawą oświaty ludu się zajmują, dowiedziały się, jakie to rzeczy, z jaką namiętnością pisane, rozchodzą się pomiędzy ludnością naszą. Pisarze ci dobierają barw najjaskrawszych, ilekroć chcą wypowiedzieć cokolwiek przeciw Polakom.

I tak n. p. wspominając o pobicie Kozaków przez Koniecpolskiego, przytacza autor tej historyi: „że hetman, wzięwszy atamana Sulimę, rozćwiertował go w Warszawie a części jego ciała rozwożono po wsiach na postrach ukraińskiego ludu“. To samo dalej opowiada, że hetman Pawluk, wyprowadziwszy wojsko przeciw Polsce, został pobity i zawarł pokój z wojewodą Potockim. Ale Potocki kazał wiarołomnie schwycić Pawluka ze starszyzną i odwieść w kajdanach do Warszawy, gdzie im ucięto głowy a ciała ich wysłano na Ukrainę na postrach Kozakom.

Co się działo w Humanii, co się działo za czasów Gonty i Żeleźniaka, których nazwiska w narodowych pieśniach jako bohaterów przytaczają, o tem ani wzmianki. Słowem, cała tendencja tego streszczenia historycznego polega na tem, aby przedstawić, że Rusini od najdawniejszych czasów byli uciskani i uciemiężani przez Polaków. Panowie sobie przypominacie żkąd według tej historyi Rusini pomoc otrzymali

i mówiłem o tem w roku zeszłym i teraz powtórzę ustęp z tej książki: „że gdy bardzo było źle z Kozakami, Chmielnicki posłał do Moskwy z przedstawieniem, że chce wszystkich Kozaków przenieść na ziemię carską, ale car Aleksander Michajłowicz i дума derżawna odpowiedzieli Bohdanowi, że nie godzi się ziemi ojczystej porzucać, bo żal, że ziemia ruska dostanie się Polakom lub Bisurmanom, żeby zatem zaczekał jeszcze, dopóki car im nie przyjdzie z pomocą“.

Sądzę, że Panowie jesteście przekonani, że wobec takich tendencyj, nie tylko nie mogliśmy popierać wydawnictw towarzystwa imienia Kaczkowskiego, ale nadto uważaliśmy za obowiązek, przestrzedz wszystkich przed zgubnymi skutkami, jakie wynikać muszą dla społeczeństwa z fałszywych, tendencyjnie namiętnych publikacyj rozchodzących się w tysiącach egzemplarzy, rozrzucanych przez zorganizowane w tym celu liczne filie, czytanych i wykładanych w czytelnich. Panowie znacie dobrze przysłowie: scripta manent.

Otóż, jeśli to towarzystwo nie waha się takich rzeczy drukować, które podlegają nadzorowi władzy, to proszę sobie wyobrazić co się mówi po tych czytelnich, bo verba volant i tego nikt skontrolować nie może. Przeczytawszy taką publikacyę wydawnictwa Kaczkowskiego można mieć wyobrażenie, co się tam przeciw nam wypowiada.

J. E. hr. Marszałek. {Zapisany do głosu p. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Odnomu pocztennomu posłowy z liwoj storony pryjszła fantazja pry pozycyi, kotra ne stoit w zwiazy z petycyeju, kotra piźnijsze bude traktowana, pidnesty tiji sami inkryminacyi, kotri pidnis tamtoho roku. Ne znaju czy win chce sobi reklamu zrobyty czy obczestwu „Kaczkowskoho“. Besida tut buła na pidstawi pozycyi budżetowej o izdatelstwi pyśm ludowych, kotroho to izdatelstwa zdajet sia buty protektorom szanownyj posoł. Nykto ne oponowaw tomu, bo my wychodymo z założenia, szczo taka literatura dla selskoho naroda jest potribna, bo szkoła selska ne dať wsich widomostej, kotrych selanyn potrebuje i dlatoho potribno obrazowanie w szkołach selskich nedokińczone, dowerszaty czerez popularnu literaturu. Pocztennyj posoł Skałkowskij mawby sposibnist znowu powtoryty swoji lamenty w toj chwyli jak bude sprawa petycji obczestwa Kacz-

kowskoho traktowana, ale teper ne buła pora, bo my sia ne sprotywlamyemo petycji obszczestwa „ludowoho“, i taja petycja budżetu krajewoho any odnym słowom ne zistala zakwestjonowana.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ja tilko dlatoho, szczo tamtoho roku musiljem sia wdawaty w polemiku z poslom Skałkowskom, i nyini hołos muszu zabraty, a w obro- ni pozycyi czerez Sojm widkenenoi chto inszyj pidnese hołos i može dašt dokazy, szczo i my majemo prawo apelowaty do toho fondu, szczo i my majemo prawo do subwencyi na izdatelstwo, kotre, bud' szczo bud', wełyki maje w kraju zasluhy.

Bud'te panowe perekonani, szczo pomy- nuwszy koloryt, w kotrim sut pysani knyżoczki, koloryt jakij win zistaw tutki chorošo, kraso- mowno przedstawljenyj, w grunti riczy, w tich knyżoczkach mistyt sia mnoho a mnoho dobro- ho. Idei, kotre to towarystwo boronyt sut': Oszczadništ, twerezist, trudolubje i moralnist'. To sut' idej, w kotrych oboroni obszczestwo toje wystupaje, a wystupuwaty jemu sam posoł Skał- kowskij ne zaboronyt, bo wže majemo czyslennyi plody toj dijalnocy.

Ja znaju, szczo to jest rod taktyki protiv tomu dikaty, a nawit w naszym Sojmi buła ta- ktyka toho roda, odnak dumaju, szczo toj ta- ktyki nicta ne pochwalyt. A nawit tamtoho ro- ku posoł Merunowycz ne mihl zapowidzenoho sprostawania zrobyty i doperwa pižnysze, koły mene ne buło w sali, pokazaw knyżoczki, meni sia zdaje izdatelstwa „Batkiwszczyny“, ale to buły knyżoczki pysani przed desiaty litamy, a toho szczo sia stało przed 10 litamy ne nale- żyt nadużywaty w toj cili, szczo by odmawlaty subwencyi.

My wže do toho prywykły czuty terpkiji słowa i od swoich. Odže dneš czułyšmo, szczo p. Kowalskij, jako czołowik i šwiaszczennyk zaslu- żenyj, na kotroho ani słowa złocho ne mohu ska- zaty, robyt zamity klubowy ruskomu, szczo my jestešmo skrajni i szczo win ne maje odwahy do toho klubu wijty, chotia Rusyn. Dywna kon- sekwencja. To win maw odwahu kenuty kami- niom, ale ne maw odwahu nas perekonaty, szczo to, szczo my robymo jest złe. Zasterihaju sia szczo

tymy słowamy ja nechotiw jeho obrazaty, ani powahu jeho podiaty; protywno, to jest jeho indywidualnyj pohlad, a ja jako czołowik, kotryj chce, szczo by jeho perekonania szanowano, po- ważaju perekonania každyho, jesły tilko ne wy- pływajut z egoizmu. Chotiljem tilko skazaty, szczo my do toho prywykły, szczo nas przed- stawljajut w takim šwitli. A ja was zapewniaju panowe, szczo my majemo najlipszyi namire- nia, szczo by nasz narid materjalno i moralno pidnesty. Ja wam zajawljaju i na to dam došwi- dy z moho žytia ne tilko publycznoho, ale i pry- watnoho, szczo zawsze tak diłaljem i tak diłaj- jut moi druhy polityczniji. My sia w polityku ne bawymo, bo my toje uwažamo za hlupist', szczo by narid bidnyj maw w polityci hołos. Sły my sia materjalno i moralno pidnesemo, to tohdy i hołos nasz bude maw w polityci zna- czenie. Taka otže jest nasza polityka: pidnesty moralno imaterjalno nasz narid, szczo byšmo kołyš mały hołos. Dneš my bidnyi i słabyi, w najlipšym razi možemo buty materjalom w czu- żych rukach, ale ne wystupowaty jako faktor. Kažut' szczo inteligencja bažala nas rozjednaty. Hdež do toho jest podstawa, szczo by intelligen- cya bažala nas rozjednaty? To sut' frazy. My z Polakamy jestešmy krowiu i pryjažneju zwiazani, czyto buło koły i czy kuda jest w žytiu pry- watnim, szczo byšmo starały sia rozjednaty? Ne pryjmajte frazy za prawdywu monetu, to ne jest nawet zołoto riszowskie, wže ne kažu prawdywe. P. Kowalskij kaže, szczo ihryšcza hreckiji pid- nosyły narodnoho ducha. Prawda moi panowe! A do czoho stremlat, ti generalni sobranija obczestwa Kaczkowskoho, jak ne do toho, szczo- by sia schodyty razem? Obczestwo robyt wy- stawki hospodarski, wystawki zwiriat i nariadiw rilnych, ale na toje potreba sredstw, szczo by ti zjizdy, kotri sut' tak czyslennyi, mały ma- terjalnyj i moralnyj pożytok. A poneže my ne małyšmo i ne majemo fondiw, udałyšmo sia jak innyi obczestwa do Sojmu i pytaju sia czy chot' raz oden dał zapomohu? Ni! „Chto na piszczał- ku daw, bude na nij braw“ taka je posłowycia u nas w peremyskom. Sojm nykoły any grajcara ne daw tilko nas krytykuje. Naj krytykuje zdo- row, obczestwo sia bez toho objide i bude pro- ćwitaty, a taja odmowa Sojmu własne bude dla neho reklamoju.

Kažut, szczo obszczestwo stremyt do pan- ryszmu — to tak samo fraza jak panslawizm.

Chotiaj tu ne mistce, ale Wysokij Sojm izwołył wldpowisty kilka sziw na uwahy pocztennoho posła z liwoj storony. To szczo posoł Skałkowskij nuni kazał, to mistyt sia takoz w sprawozdaniu stenograficznom z tamtoho roku, a skoro majze win nycz nowoho ne skazaw, to treba i to jakoś pryniaty, ale ne można skazaty, szczo win nas perekonaw, bo do toho perekonania szcze milion myl brakuje. Szczo w kińcy fakta denekotori nawedeni buły, to ricz naturalna, ale czy jest fakt takij, kotryjby drażnyw Polakiw. Prawda, że w podanoj obszczestwom istorji (litopyś w kałandari) fakta, kotriby bilsze Polakiw wysławowwały opuskano, ale ne ma precień obowiazku, aby izdania ruski, mały obowiazok chwałyty, wełyczaty Polszczu. Ja toho ne wydzu, to ne jest hołownyj tiazkij hrich, jesły izdanie ruskie omynaje sceny z istorji polskoj.

Wy howoryte, szczo was to razyt, szczo zabir ruskoj Hałyczyny buw czerez Polszczu dokonanyj. To je precień żywcom z Długosza wyniate, a Długosz ne należyłt precień do naszoho kraju i ne uchodyt za rewnoho patrjota ruskoho. W proczim z istorji znajemo, szczo netylko Kazimir chotiw zaniaty Ruś, ale i kniaź Lubart takoz, a znajete takoz szczo Lubart daleko bilszu czast maw w swym posidaniu niż korol Kazimir. To jest ricz, kotra ne może buty diskutowana; knyżoczki tiji podajut prawdu, a ta prawda wyniata jest z kronik polskych.

Dalsze sobłażnyw sia p. Skałkowskij tym, szczo skazał, że pid r. 1412 jest napysano, szczo prawosławnyj kniaź Jahełło pryniaw wiru łatyńsku i widdaw katedru rusku w Peremyśli łatynnykam. To jest prawda.

(P. hr. Dzieduszycki: Nieprawda!)

O prawdi istorycznej decydujot ne posły, ale istoryki, a widsyłaju was ne do ruskich, ale do polskich dił, a potomu budete debatowaty. Widsyłaju was imenno do knyżki polskoj p. t. „Synowie Giedymina“ grafa Stadnickoho. Tam w tabłyci genealogicznej meży potomkamy Giedymina jest takoz nawedenyj Jahiełło, a pry nim jest dodanyj Jakow. Szczo znaczyt Jakob? Klucz do zrozumienia toho leżyłt w kronikach ruskich. Oden z kronikariw ruskych howoryt, szczo mołodyj kniaź jak sia narodyw, buw chreszczenyj, a pry chreszczeniu dano jemu imia Jakow.

Stadnickij to howoryt, a bilszist sojmowa musyt sia z tym oswoity, bo to jest fakt nezapreczenyj, szczo dijestno Jahełło buw chrystjanyn i szczo win jak i nuni sia to czasem dije zminyw obriad. Otże, jesły wymahało prawo kraju litowskocho, aby kniaź litewskij buw prawosławnyw, to toho nijako bilszist sojmowa zapreczyty ne może, a koły zistaw win korolom polskim, to duchoweństwo łatyńskie wpłynulo na nioho, szczo by zminyw obriad, to on zminyw istynno toj obriad. Ale dla toho howoryty, że win buw pohanyw, to można chyba w szkołach diwoczych tak howoryty, ale w szkołach, kotori majut podawaty nauku na pidstawy krytyki, ne uchodyt to skazaty.

Hdeż to jest możływe? wże predki Jahiełły buły rewnymy chrystjanamy, wże predkiw jeho w monastyrach i cerkwach chowano, czyby to buło możływe, kohdaby ony były pohanamy, a nawit oden z predkiw Jagiełły ustupyw sia z kniaźestwa i piszow w monastyr. Czy to może buty, aby predki buły rewny chrystyane, a wnuki pohanamy. Moi panowe czas wże na toju ricz ze spokojom twerezno sia zadywlaty i traktowaty istorju tak, jak historia traktowana buty powynna.

Dalsze howoryt p. Skałkowskij i to jeho duże uhorczaje, szczo Kazimir korol zapreczyw howoryty, szczo Polszcza i Ruś i Łytwa stanowlat oden narid. Moi panowe czy was to ne bołył, jesły was nazywajut Nimciami albo Prusakamy. Was to bołył, jesły ridni bratia wyrıkajut sia swojej narodowosty i jazyka, ale i nas to bołył, jesły chto każe, szczo Polszcza i Ruś jest jednym i tym samym narodom, a o tym nikto ne somniwajeś, jesły was to bołył, to tym bilsze bołył to nas, szczo my Rusyny nawet skazaty ne możemo, szczo jenszyj jest narid ruskij, a jenszyj polskij.

Sobłażniaje sia dalsze pocztennyj p. Skałkowskij, szczo napysane jest, że kniaź Iwan Wasylewycz, kotryj nazywaje sia Hroźnyj, uwolnyw piwnocznu Ruś od Tatariw. To wże chyba tiazko dowidatyś, a precień jest tak, bo Ruś nazywała sia ciła, a jest faktom, że kołyskoju rusku buw Kijew. Szczo Mała Ruś jest κατ'ἑξοχήν ruska, to nedost zapreczyty. Ja pytaju sia was czy wy hniwajete sia za to, szczo żyd skażete: ja jestem Polak i owszem na to skażete: to jest brat. Czy sia hniwajut Anhliki, szczo Jankesy

uważają siebie za Anhlikiw — protywno narid anhielskij tiszyt sia, bo jest czerez toje bilsze czysłennyj — czy Anhliki hniwająt sia, szczo znaczna czast Hotentotiw uważaje sia za Anhlikiw. Czy to jest sprawedływist? My tiszym sia czym nas jest bilsze i nam ne możete boronyty, jesły wy i Nimciw i Żydiw majete za bratiw i my tomu ne perezymo, a nam odnym choczete zakazaty tych uważaty za Rusyniw, kotri do nas przyznająt sia. Moskali prynuiały naszu kulturu, nasz jazyk i choczut nazywaty sia Rusynamy, a my majemo skazaty dla myłosty waszczj: wam ne wilno, ne nazywajete sia Rusynamy. Jesły wy pozwalajete Nimciam i Żydam nazywaty sia Polakamy to im pozwolte nazywaty sia Rusynamy.

Ja duże perepraszaju, że sia rozťahaju, ale to ne z mojej wyny, bo jesły na nas chtoś napadaje to proszu nam izwołyty boronyty sia.

Ja powtariaju szcze raz, szczo my praciowaly i praciowaty budemo w tim napriami, kotryj maje na cili pożytkow kraju.

(Głosy zaprzeczenia).

Ha, jesły wam to sia ne podobaje, i, jesły nam ne wiryte, to ne nasza w tim wyny. Skin-czyłjem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. ks. Kowalski.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Do głosu są zapisani pp. hr. Wojciech Dzieduszycki i p. Chrzanowski. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta. Głos ma p. ks. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Ja ne dumaw w toj drażliwoj sprawie nawit i paru sliw promowyty, ale wyzwanyj czerez towarzysza Dr. Antonewycza, muszu obszirnijsze o tim pomowyty tim bilsze, szczo maju sposibniś' nawjazaty do jeho własnych sliw, szczo czas historju tak traktowaty, jak ona traktowana buty powynna. Otżeż ja choczut rozwynuty retelno i sprawedływo historji diji, jaki prechodyło obszczestwo ymeny Kaczkowskoho. Czy toj hołos bude maw jaki naślidki? ne znaju! to pewna, szczo ony dla mene ne budut przyjemni, a to za dlatoho wże, szczo wy

stupaju suprotiw pewnoj czastyni Rusyniw, upornio wiriucznych w pożytecznu dijalniśt obszczestwa, a taja czast Rusyniw bude maty dobru sposibniśt użyty utartoho frazesu: pusty Rusyna na Rusyna. Darmo panowe! hde suminie wełyt, tam ynni wzhlady ustupyty powynny.

Widpowidajuczcy świtłomu posłowy stryjskomu, ne czyniu ja toho za dla szkodzenia Rusy i Rusynam, ale za dlatoho, szczo ony skrepywszy sia wzajemno dowiriami i lubowliu quod quidem in actis, sed non in factis, sojedynenymy sýlamy pidjalyt sia osnowao praciowaty dla materjalnoho i moralnoho dobra naszoho narodu pidupadłoho.

Z toho, panowe koždyj, kto tylko schoczete, i sia daśt pereświdczyty, przyjde do zakluczenia, szczo ne choczut buty Herostratom ruskim, ne choczut pidkładaty połumia pid wikowu swiatyniu Rusy; ja bażaju tolko, szczo by meże namy ne znachodyły sia lude, kotri oditi maskoju lojalnocy wskazujut ruskomu narodowy pysznyj ruskij raj tam, hde jeho sama przyroda, łedom ukryta szukaty ne dozwalaje. (Brawo).

Ja bażaju horjaczco, szczo by meże namy ne znachodyły sia lude, kotri ważyłyby sia pidkopywaty pidstawy družnoho pożytia tak meże rusynamy samomy, jak takoz meże rusynamy i polakamy, ja bażaju szczyro i horiaczo, szczo by wuskij antagonizm, nyni na-zał, (wprawdi ne w narodi meże selaństwom bo jeho tam ne ma), (Głos: tak jest) ale meże jeho inteligencyu istnujuczcyj, a sztuczno kierowanyj patryotnykamy wsiakoho roda, możnaby wże raz wyczerknuty z słowaria wzajemnych naszych widnoszeń, szczo by wże wsi tak polaky jak rusyny połuczłyt sia do wspilnoj praci bez uperedzenia, a nawit, szczo by piśla sprawedływych ustupstw i mysły i możływo bez zastereżeń na tych przyrodných Bohom skazanych obszyrach opanowuwaných postepenno ludmy nam na prawdu czużymy i worožo nam wsim usposoblenymy my przyśły do sýły! My moi panowe sporaty i nyni sporymo o wsiakich woprosach, o lojalnocy, bud'to ona uzasadniuwala sia na hołosłowných zapewnieniach patryotyizmu, i wirnoj lubowy i przydanocy monarsi, a ne siahala hlubsze w serce a widtak ne objawlała sia w hroźnoj chwyli czynamy i diłamy! My sperałyśmy sia o autochtonizm, kto tubylcom na toj zemli naszoj a kto ni. Moi panowe! piśla mojego skromnoho mninia, ne wrodyw sia szczo tak znamenytj chemyk-

etnolog, kotryjby tyi rozślidki mih bodaj z problematycznym úspěchom dokonaty i kapli krowy w żyłach naszych tekuczi na polski i ruski podiłyty. Sumno, duże sumno, szczo ja jako rusyn, wystupowaty muszu protiwi dijalnošty obszczestwa, kotre zowe sia ruskym, ale szczo sumnizsze, szczo oden z deputowanych reichsratowych maw tuju widwahu wynesty sprawu widmownia zapomohy Sojmom na ciły obszczestwa, jako sprawu pryhnetenoi, a mnoho terplaczoj newynnosty na arenu rady derżawnoj, budto by tam jak w najwyższoi instancyi sudyły i poruszowały naszymi spory domaszny!

Na 317. zasidaniu 10 sesyi 26. marta 1889 świtłyj toj deputowany skazaw, szczo stało sia to na poduszczienie „einer den Polen dienstbaren Persönlichkeit“. Jesły pan hofrat, człen klubu grafa Coroninioho poważyw sia tak lekkowažno o tej osobystoty, niby to ja, w jej neprysutnosty skazaty, to naj meni pozwołył, i naj jeho to ne oburiae, szczo ta osobystość prystojnijszym sposobom dast jemu ne hołosłownu, ale na faktycznych widneseniach narodno-polytycznych i relihijnych osnowanu widprawu. A osobystość taja ne służył nykomu, tilko krajewy swomu, jako czašty składowoj konstytucyjnoj monarchyi awstryjskoj; a służył po zmozi sył swoich, ne wkryta płaszczikom lojalnosty, jak to ot ktoś tam robył, ale dyjstnoju retelnoju lojalnostiu, jak to czyniły, czyniat i czynity vse budut wsi prawyi rusyny.

Sumno, szczo świtłyj posoł Antonewycz wystupaje w oboroni toho obszczestwa, a takoz sumno, szczo ja ne doslidywjem doseli z miny bodaj zworotu w jeho dijalnosty na lipsze. Ne doźdałjem społnienia tych obitnyć, jaki 6 lit tomu nazad w r. 1883 tu z toho mistca zapowidaw świtłyj posoł stryjskij, koły pryrikaw poprawu toho obszczestwa pro futuro. Dawnijši posłowe može sobi pryhadujut se. Pryznajuczy, szczo tam potreba poprawy pro futuro, przyznaw tim samim, szczo „es war etwas faul im Staate Dänemark“. A ja stwerdżaju pryludno, szczo futura ne poprawyły sia, ale szczo ony zhidni sowsim z praeteritamy. Forma tilko stała prynadnijšozju i prybrała bilsze humanitarnu odeżynu, duch źe, moi panowe! duch perwszoho osnowatela, (a nawit nazwyska seho ne хочzu tut wspomnuty) pozistaw toj sam, nezminenyj, perekanyj nenawystiu ne tilko suprotiw pobratymiw polakiw, ale i suprotiw tych rusyniw, kotri

dosy szczo ne pidnesły smisznoho okłyku na cześć pewnych, po za hranyciami kraju zwerne-nych aspyracyj.

Na protiwi tych rusyniw, kotori śmiło i twerdo stojat na stanowyszczu widrubnosty naszoho naroda, widrubnosty, szczo moi panowe, z zadowołenjem a nawit z pryjemnostju i wdiancznosty zaznaczuju, wszeczstoronno teper przyznana, a szczo toj duch, poczatkowo skrystalizowanyj w powyższych zaduszewnych okłykach pozistaw toj sam. Pokłykuju sia bodaj na poslidni zbory toho obszczestwa, kotri pizneju osyneju toho roku sia widbuły w Kałuszy, a znajete panowe szczo tam sia robyło? Tam ustamy naszymi selan, o kotorych my twerdym, szczo stojat na nyskim stepenji proświty, poriszały sia rosprawy najsubtelnijši lingwistyczni i etymologiczni, takii, jakich poruszanie należył do Miklosiczew abo Jagiczew.

W proczim moi panowe! ne хочzu rozwojdyty sia nad tim, szczo w mynuwszym szestolittju tak sylno zworoszuwało umysł i uczutia posliw, ja obmežu sia tilko na nawedenje faktiw i to ne dedukcyjnym sposobom, jakoho używaw ja dawnijše wid hołowy poczynajaczy, ale indukcyjnym wid dołu.

Na kilkadiesiąt człeniw inszoho proświtnoho ruskoho towarystwa znajde sia w pewnoj mistcewosty dwoch człeniw obczestwa Kaczkowskoho. Ony to sut' moi panowe! tymy nespokojnymy duchamy, szczo wziawszy monopol patryotyzmu na swoi płeczci — ne w hołowy i serdca — kaźdu nawet czysto lokalnu sprawu wyśrubowujut do wełykoj politycznoj donesłoty. Ony to sut tymy nespokojnymy duchamy, kotori obryzgujut ydeju nenawisty najblyższych swoich bratiw susidiw, kotri pry koźdoj sposobnosty sijut rozdor w hromadi.

Koły swoho czasu rusyny presyłały jubilejnu adresu papi rymskomu — weś narod hornuw sia, szczo by pidpysaty to zajawlenje syniwskich uczut' dla rymskoho prestoła i jeho światosty; wymok stanowyły człeny obczestwa. Ne tilko ne podpysowały, ale szczo podburjały narid, szczo by ne pidpysuwaw (Zaprzeczenia). Sam to doswidczywjem, dokumentu, bud'toby czerez Lachiw, na pohybel Rusyniw, wydumanoho. Sprawa operła sia o sud, o starostwo i ostateczno poriszyłaś zasudzeniom toho ruskoho czołowika do iwanowej chaty, za to, szczo buryw hromadu i zakołot w hromadi czynyw.

Pewnyj człen towarzystwa ważywszyż zorganizowaty pałomnyczestwo do Poczajewa wpro- wadyw starostu w bład, bud'to on jest wijtom i jako takij zażadaw perezustok za hranyciu. Koły obmaństwo prypadkowym sposobom wykry- łość, każu prypadkowym, bo na stanowysku sta- rosty zajsza zmina, staryj spensionowaw sia a nowyj wid paru deń nastaw, a komisar buw tiażko choryj, bez perezustok piszow do toj te- per panruskoj Kapui i nanis z widtam menta- łykiw i chrestykiw dla ditej. Duszpastyr w czasi udilania nauki religii w szkoli sposterehł tyi mentałyki i po witwitnym pouczeniu sponukaw diwczata, szczo z hłubokim żalom, szczo pro- hriszyłyś protiw rusko-katołyckoj cerkwy — ich z hrudej pozdojmały.

Moi panowe! jesły tak dijało sia w mistci pid okom znanoho protywnyka z dawnych da- wen bojuszczoho z tendencjamy toho towarzystwa, to konieczno twerdyty muszu, szczo dije sia i po jenszych mistcewestjach, hde tilko sut' człeny obczestwa imenia Kaczkowskoho, a i dowody na se w rukach maju, szczo toj sposib postupowa- nja jest prawyłem normujuczim dijalništ jeho na wnuur, na wni.

Zważywszy se ne mohu żadnoju miroju po- hodyty sia z tym, szczo mij świtłyj pryjatel a politycznyj protywnyk poseł stryjskij o zasłu- hach toho obczestwa howoryw.

Do moich ruskich towarzyszów smiju zwer- nuty sia słowamy spasytela, na peredsmertnim sudi stojaczoho, słowamy starosłowiańsko jazyka: Aszcze zli hłahołach? swiditelstwuj o mni! a szcze dobri, czeso mia bijeszty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem- bratowicz. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Nie my- ślę się wdawać w żadną dyskusję historyczną, ani odbiegać od rzeczy, która jest w tej chwili na porządku dziennym i wdawać się w ocenie- nia działalności towarzystwa imienia Kaczkow- skiego. Chcę tylko powiedzieć, jaki moim zda- niem powinien być cel książki ludowej, któraby działając korzystnie na lud, zasługiwała na po- parcie u Sejmu i zdaje mi się, że teoretyczne określenie tego, jakimi te książki być powinny, może stać się w latach przyszłych motywem tłu- maczącym głosowanie tej znacznej ilości,

o której jestem przekonany, że moje dzieli wy- obrażenia.

Książka dobra dla ludu nie powinna wda- wać się w żadne rzeczy, co do których nie ma zgody, nie pominna mieścić teorii, które komuś podobało się postawić, które w jakimś polity- cznym celu albo też dla dowiedzenia kryty- cznego zmysłu zostały w świat rzucone, jak te- orye te, o których mówił poseł Antoniewicz. Takich teoryj nie powinna wprowadzać.

Powinna mówić o rzeczach prostych, po- wszechnie znanych, bez rozbierania szczegółów, bez wszelkich krytyk, które w ludowej książce nie mogą się udać.

Książki te powinny mieć na celu stworzyć dobrego chrześcianina, dobrego obywatela, do- brego członka własnego narodu — u nas Polaka lub Rusina — wreszcie dobrego rolnika lub rzemieślnika, w miarę tego, czy dla jednej czy drugiej warstwy ludu książka jest napisana; a najpierw postawiłem dobrego chrześcianina. Ja rozumiem pod książką, która dobrego chrześcianina tworzy, książkę, która wyraźnie objaśnia lud co do jego wiary, u nas chrześcianisko-katolickiej, która różnice między katolicyzmem a nieprzy- jaznemi mu wyznaniem wyjaśnia i tłumaczy, która dobrodziejstwa cywilizacyjne, jakie katoli- cyzm w kraju naszym zrobił, jasno ludowi przed- kłada, która przedstawia ludowi, jaki był stan kraju przed wprowadzeniem tej religii, która tłumaczy, jakie są wyznania tej religii nieprzy- jazne i obce i jakich prześladowań ta religia wśród naszego ludu doznaje po za granicami tego państwa. Taka jest dobra książka. Książka która zamazuje różnice między katolicyzmem a innymi odszczepionemi wyznaniem, jest zła i niestosowna dla naszego ludu. (Brawo.)

Dobra książka ludowa powinna także kształcić dobrych obywateli tego państwa, a te- raz to zadanie książki łatwe. Może przedstawić, jak narodowość polska i ruska tu jedynie mają możność rozwoju, jak tu jedynie swobodnie można po polsku i rusku pisać, jak tu jedynie można dzieci wychowywać na podstawie tych dwóch języków, jak tu jedynie godność ludzka bywa uszanowaną u tych dwóch narodów, jak gdzieindziej panuje samowola i narzucanie ludo- wi języków obcych niezrozumiałych. Taka książ- ka, która tego nie mówi i która rzuca bałamutne

wyobrażenia o jakimś szczęściu zakordonowem, jest zła i niestosowna dla ludu.

Książka ma oprócz tego wychowywać dobrych Rusinów i Polaków, to znaczy powinna obznajamiać czytelnika z przeszłością jego narodu z jego obyczajami narodowymi i czuwać nad czystością jego języka. W tym celu potrzeba, aby mieściła w sobie pewne wiadomości historyczne; ale wobec tego, że te dwa narody, jak to sam przyznał poseł Antoniewicz, są ze sobą tak ściśle związane, dobra książka ludowa powinna koniecznie mówić całą prawdę o przeszłości. Powinna wprawdzie wspominać także dawne błędy, ale przedewszystkiem powody zgody i łączności, nie powinna walki między szlachtą a ludem, a raczej między szlachtą a kozactwem przemieniać na walkę dwóch narodów, skoro szlachta ruska stała w tym samym obozie, co szlachta polska, nie powinna chwilowej nienawiści wystawiać na pierwszy plan, skoro było tyle i tyle walk wspólnych z pogaństwem, nieprzyjacielem całego chrześcijaństwa i najsroźszym ciemieżcą ludu.

Książka dobra ludowa powinna potem, pisząc o chwili dzisiejszej, zasługi wszystkich około ludu wyraźnie podnosić i nie zamilezczać tych, którzy pracują nad dobrem ludu, dla tego tylko, że należą do pewnej warstwy naszego społeczeństwa, bo jeżeli chcemy mieć lud, któryby był dobrym państwa obywatelem, któryby dobrze strzegł swojej narodowości, to powinniśmy się starać, aby ten lud znał wszystkich swoich nieprzyjaciół, a zamileczanie o prawdziwych ludu przyjaciółach i przywłaszczanie ich zasług ludziom innym, którzy raczej lud podburzają a mniej dla niego pracują, nie jest dobrem i dziełem, które tak milczy i mówi, nie jest godnem polecenia dla czytelnika ludowej, ani poparcia ze strony Sejmu.

Wreszcie oczywiście trzeba, aby książka dobra ludowa rozszerzała za pomocą powiastek moralnych, zdrową moralność, pojęcia o gospodarstwie, oszczędności i wtedy jest dobrą, jeżeli do tego nie przymiesza żadnego pieprzyku, w którymby jeden z dwóch narodów albo jedna warstwa przedstawiona została jako nieprzyjaciel tamtego narodu albo innych stanów. Nawet żarty niewinne w książkach przeznaczonych dla warstw nie oświeconych, są szkodliwe w książkach przeznaczonych dla ludu i książki, które je mie-

szczą, nie powinny dla tego otrzymywać poparcia od Sejmu.

To są normy, według których należy ocenić, czy wydawnictwo jakieś jest odpowiednie dla ludu czy nie. Te tylko normy powinny tu być w Sejmie przy głosowaniu rozstrzygające, a wdawanie się w spory historyczne jest rzeczą akademii umiejętności a nie ciał prawodawczych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Parę tylko minut czasu zabiorę Wysokiej Izbie, nie dla polemizowania z posłem Antoniewiczem, ale dla wykazania, że z mową jego polemizować nie można. Bo aby można z kim polemizować, potrzeba mieć choć jedno wspólne z nim pojęcie, któreby służyło za punkt wyjścia w polemice. Zaś pojęcia o prawdzie, o moralności, słowem wszystkie zasadnicze pojęcia, które poseł Antoniewicz w swej mowie rozwinął, są całkiem odmienne od naszych. Mowca sfałszowanie historii nazwał nadaniem historii tylko innego kolorytu. Mowca głosił, że bardzo moralną jest ta książka, chociaż przemilcza umyślnie wszystkie fakta, mogące łączyć dwa bratnie rody, mieszkające od wieków na jednej ziemi; moralną nazwał książkę tę, która pomijając wszystkie zdarzenia dziejowe, budzące miłość wzajemną w sercach tych dwóch bratnich rodów, która ani słowem jednym nie wspomina, jak te dwa bratnie rody broniły razem chrześcijańskiej cywilizacji i Europy przeciw najazdom pogaństwa i despotyzmu azyatyckiego. Moralną nazywa książkę, która fałszuje fakta historyczne dla tego tylko, aby wzniecić i szerzyć nienawić między braćmi. Mowca nazwał reklamą najlepszą dla tej książki udowodnienie przez szanownego posła Skalkowskiego, że dążeniom tej książki jest rozpalać w Rusinach nienawiść do Lachów. Z mową i mową rozwijającym takie pojęcia polemizować nie można i nie należy. Nie trzeba taką napróżną polemiką zabierać czasu Wysokiej Izbie. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wysoka Izba daruje, że ja jako sprawozdawca komisji w tym tonie, w jakim się dyskusya toczyła, mówić nie mogę.

Ja jako sprawozdawca mam tylko jeden obowiązek, mam bronić poszczególnych pozycji, które komisya budżetowa Wysokiej Izbie do wotowania przedstawia. Wdawać się na tem polu w historyczno-etnograficzne rozprawy nie jest mojem zadaniem. Nie wykluczam tego, ażeby, jeżeli jeszcze jakaś pozycya będzie zaatakowaną na podstawie historyczno-etnograficznej nie przemówił, odpowiadając na zarzuty, ale tylko przy takiej pozycji, która będzie zaatakowaną. Ale odemnie jako od sprawozdawcy komisji nie możecie panowie żądać, abym mówił przy pozycji wcale nie zaatakowanej. Jesteśmy bowiem przy pozycji 91 o wydawnictwie dziełek ludowych, której nikt nie zaatakował, dla tego nie pozostaje mi nic innego, jak prosić Wysoką Izbę, żeby tę pozycyę zawotowała.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje poz. 91 „Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie“ pet. l. 859 jednorazowo 1000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 91a) Towarzystwo „Przymierze braci“ (Agudas Achim) pet. l. 591 jednorazowo 300 zł.

Poz. 91b) Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie pet. l. 563 jednorazowo 300 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 91a) i 91b), raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 91c) Wydziałowi Towarzystwa galicyjskiego leśnego na wydawnictwo „Sylwana“ pet. l. 128 jednorazowo 100 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 91c), zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 92. Kruczkowski Leopold, nauczyciel, dodatek 5-letni 30 zł.

Poz. 93. Gromadka Jan, nauczyciel, dodatek 5-letni 40 zł.

Poz. 94. Lisiewicz Jan, były nauczyciel, stałe zaopatrzenie roczne 125 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 92, 93 i 94, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 94a) Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Krakowie pet. l. 370 preliminarzu Wydział krajowy danie zasiłku w kwocie 300 zł. jak roku zeszłego. Towarzystwo w petycji prosi o zasiłek 1000 zł. Na podstawie motywowanego sprawozdania komisya budżetowa wnosi subwencyę 1000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 94a), raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Tem samym załatwioną jest petycja tego samego Towarzystwa do l. 1125 (czyta):

Poz. 94b) Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwo „Kwartalnika historycznego“ pet. l. 483 jednorazowo 400 zł

Poz. 94c) Wydział Towarzystwa „Szkołna pomoc“ we Lwowie pet. l. 369 jednorazowo 150 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 94b) i 94c), raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 94d) Na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież narodowości polskiej i ruskiej jednorazowo 1200 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tej pozycji głos ma zapisany p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Zapysawjem sia do hołosu do semoj rubryki do poz. 94 d), pid kotoruju to pozycyjeju komisya budżetowa społuczyla razem dewiat' burs i dla tychto dewiat' burs preznaczyła z fonda krajewoho zapomohu w kwoti 1.200 zł. Kwota to dla dewiatych burs w teperisznych czasach jest' duże za mała. Chotiaj w sim roci stosunki finansowi w naszym Sojmi sut' trudni, to odnakoż hadaju, szczo na taku cil jak bursy, kotrii prynosiat pożytko dla kraju, w kotrych bidna mołodiż sia uczyt, aby maty z neji poriadnych ludej, to pretsin dla tych dewiatych burs komisya za mało postawyla. Wże na wczorasznim zasidaniu pry hołownij debati wyskazały panowe posły jak gr. W. Diduszyckij, Teliszewskij i Romanczuk, jak jest potribna nauka, jaki majut' buty uczyteli dla narodu selańskoho, jakich ich treba, ale ja na žal skazaty muszu, szczo takich uczyteliw szcze nyni ne ma. Mymo toho, szczo nasze selaństwo ponosyt welykii tiahary na szkoły, bo płatyty nawet nesprawedywo pišla ustawy w tom Sojmi uchwalenoj 9% od 1 zł. bezposerednych podatkiw, a krom toho jako dodatek dotacyjnyj dla uczytela 20 kr. wid odnoho guldena, tak szczo selany płatit na szkołu 29 i 30 kr. dodatku do podatku bezposeredneho, mymo toho selane ze szkił nyni ne majut chisna, toho nikto meni ne zapereczyt. Chotiaj wże szkoły stojat pid prowodom prawytelstwa, ne ma toj nauki, jaka buła w szkołach diakiwskich pid prowodom świaszczenykiw, kotri nie tilko kosztowały, szczo nyni, bo tohdy wyjšow uczennyk, wychowanyj w narodnoj mowi, znaw czytaty, pysaty, rachowaty; szcze znaw, szczo najbilsze, cerkownyj spiw. Nyni toho wsioho ne ma. Nyni prychodyt do naszych szkił selańskich uczytel, kotryj duże mało rozumije po ruski, prychodiat czasom i bilszi polski patrioty, kotrii polonizujut mołodii dity i czasom prozywajut ich mowu mowoju moskowskoju, na szczo maju dokazy.

Z teperisznych szkił ne majut' nasi selany chisna. Tu odna przyczyna toho, szczo ditej chodyt do szkoły za bohato i sediat tismo, w dwumetrowej ławci sedyt 7 i 8 chłopciw. Inspektor na to ne zwertaje uwahu, szczo potrzeba hromadu nakłonyty do toho, szczo by bilszu szkołu wybudowała. Jesły na toje ne ma fonda, potrzeba pomocy z fonda szkilnoho a szkoła powynna buty.

Druha przyczyna leżyty' w tim, szczo na odnoho uczytela w neodnim bilszym seli prypa-

daje ditej obowiazanych do szkoły nad 200, a pewno chodyt 180. Czy takij uczytel, kotryj maje 180 ditej, hoden szczo nauczyty. Szczo ta szkoła prynosyt, jesły posyła je do nej czerez sziszt' lit dytynu a toj uczytel dla braku miscia rozdiłaje dity na dwa abo try razy, tak szczo na piat' hodyn do nauki prypysanych try razy dity pereiniajut sia; czy za tych piat' hodyn uzyskaje dytyna tilko nauki, kilko jeji potreba.

Dalsza przyczyna leżyty w tim, szczo by inspektor uważaw na tii szkoły, czy tii dity dokładno sia uczat'. Dalsze potrzeba zważyty i na toje, szczo by w szkołach ruskich ne buło polonizacyi, aby uczyteli zachowywały pry nauci toto, szczo należyty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zwracam uwagę szanownego mowcy, żeby trzymał się ściśle przedmiotu. Jest mowa o bursach a nie o szkołach w ogóle.

P. Huryk (mówi dalej). Ja choczum własne zwernuty uwahu na toje, jakoj wahy sut' bursy dla selan. Poneże dity ne majut' dostatecznoy proświty, to rodydzi, kotri znajut nauku ociniaty, chotilyby bilsze tych ditej prośwityty i muszut ich wysyłać do mista. Tam treba płatyty najmencze 200 zł. i wyszukaty widpovidnoho miścia, w kotrymby sia dity ne demoralizowały, szczo by potom mohły wyjty na czelowika relihijnoho i dobroho chrystyjanyja jak to skazaw p. hraf Diduszyckij. Taka n. p. strohost' dast' sia osiahnuty w bursach.

Komisya każe, szczo tam musiat' buty dity miszani i dity muszut buty pid dozorem. Dumaju, szczo sły bursa w Stanisławowi je pid dozorem preoświszczenoho epyskopa Juliana Pełsza, to ne ma obawy, szczo by tam dla toj bursy stawlaty szcze innu storoż.

Szczo do dalszych burs to ja dumaju, szczo takoz znajdujuty' sia pid dobrym prowodom, szczo tameczka maje takoz ta mołodiż swoich szczyrych i sprawelywych nastojatelej. Ja ne znaju, jak tuteczka komisja budżetowa mohła sia wyrażuwaty z tim, szczo uczennyki majut' buty pid nadzozom paniw szcze inszych.

Dłatoho, szczo by czasu bohato ne zaberaty, poneże to jest' pozycja mała, proszu o uchwalenje pozycji bilszoj i wnoszu poprawku do poz. 94 a) (czyta):

Wnoszu pidnesenje toj poz. 1.200 zł. na 1.600 zł. i pry tim zasterihaju, szczo by Wydił

krajowyj udiływ dla bursy bractwa św. Nykołaja w Stanisławowi z tej samej pozycji 400 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wniosek p. Huryka nie został jeszcze poparty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera wniosek p. Huryka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Ja się muszę sprzeciwić wnioskowi p. Huryka, a muszę się sprzeciwić głównie tylko na podstawie cyfrowej, nie wdając się w wywody co do meritum rzeczy pod względem pedagogicznym. Ja gdym stawiał wniosek w komisji budżetowej zebrania tych wszystkich kwot, które się dotąd dawało na bursy i zrobienia z tych kilku rozstrzelonych pozycji jednej pozycji, zadałem sobie pracę, że podsumowałem wszystkie wydatki, jakie w tym celu były w dawniejszych preliminarzach pomieszczane i doszedłem do tego cyfr rezultatu, że dawniej wszystkie bursy, które podawały o subwencyą, dostawały 1,150 zł. Otóż chcąc zaokrąglić cyfrę i zadośćuczynić petycyom tych samych burs, które wpłynęły do Sejmu, postawiłem 1.200 zł. Jednak tylko jeden wyjątek zrobiłem, jak się Panowie przekonają z następującej pozycji, że wydziałowi bursy św. Mikołaja komisya budżetowa wnosi osobno zasiłek 300 zł., a to z powodu, że kontrola nad bursą w stolicy kraju jest łatwiejszą, niż nad bursami po powiatach. Więc jedyny wyjątek zrobiliśmy dla bursy w stolicy kraju, ale jeśli Panowie raczyli uważnie przeczytać motywa podane w sprawozdaniu, to nie będę ich potrzebował ustnie powtarzać. Zdaje mi się, że bardzo wyraźnie i dokładnie mówią one, dlaczego komisya budżetowa pragnęła, ażeby była ryczałtowa suma dana do dyspozycyi Wydziału krajowego. Oto, ażeby bursy wobec Wydziału krajowego mogły się wykazać dobrem prowadzeniem dzieci w tych zakładach wychowywanych, ażeby jednym słowem, Wydział krajowy miał możność i sposobność przy udzielaniu zasiłku przekonać się, czy bursa jest dobrze kierowaną, czy nie, a to dlatego, że komisya w tem oddaleniu, w jakim się bursy od stolicy kraju znajdują w Stanisławowie, Drohobyczu, Jaśle itd., nie jest w możności skonstatowania, czy jaka bursa jest dobrze kierowana, czy nie. To były te powody, które nas

skłoniły, raz żeby przeznaczyć ryczałtową kwotę do dyspozycyi Wydziału krajowego, po drugie żeby wstawić kwotę w wysokości 1.200 zł. z osobną jak powiadam kwotą dla bursy św. Mikołaja.

A zatem proszę Panów, ażebyście byli łaskawi wniosek komisji przyjąć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Są dwa wnioski. Jeden komisji, ażeby dla burs mieszczących ubogą młodzież narodowości polskiej i ruskiej jednorazowo umieścić 1.200 zł., a drugi p. Huryka, ażeby zamiast tej kwoty wstawić kwotę 1.600 zł.

Podaję najprzód pod głosowanie wyższą kwotę. Kto jest za wnioskiem p. Huryka, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Huryka upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Tem samem są załatwione petycye bursy imienia J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie l. 917. Towarzystwa bursy nauczycielskiej w Tarnopolu l. 297. Bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu l. 627. Bursy św. Mikołaja w Stanisławowie l. 916. Bursy św. Mikołaja w Przemyślu l. 1.036. Bursy przemyskiej l. 489. Bursy ruskiej w Tarnopolu l. s. 602. Bursy w Brzeżanach l. 973, jednobrzmiącej petycji tejże samej bursy w Brzeżanach l. 1.037 i zarządu Towarzystwa bursy imienia Kraszewskiego w Drohobyczu l. 768.

Poz. 94 e) Wydziałowi Tow. ruskiego pedagogicznego we Lwowie dla internatu pod opieką św. Mikołaja. Pet. l. 1.129 wnosi komisya budżetowa udzielić osobny zasiłek jednorazowy w kwocie 300 zł. z powodu, że kontrola nad bursą w stolicy kraju jest łatwiejsza jak w mieście prowincjonalnem.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 94 e) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 94 e) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

poz. 94 f) Barwińskiemu Aleksandrowi c. k. profesorowi seminarjum nauczycielskiego w Tar-

nopolu na dalsze wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki; — pet. l. 865 jednorazowo 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 94 f), zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 94 f) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 94. g) Wydziałowi Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej; pet. l. 608 jednorazowo 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 94. g) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 94. g) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 94. h) Towarzystwo „Akademiczne Bractwo“ (Drużnyj Łychwiar) we Lwowie; — pet. l. 672 jednorazowo 200 zł.

Poz. 94. i) Wydziałowi czytelnicy akademickiej we Lwowie na cele biblioteki; — pet. l. 562 jednorazowo 100 zł.

Poz. 94. k) Towarzystwo im. Adama Mickiewicza na wydawnictwo pamiętnika; — pet. l. 1034 jednorazowo 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 94 h), 94 i) i 94 k) według wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje 94 h), 94 i) i 94 k) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 95. Klimkiewicz Konstanty nauczyciel szkół ludowych, zaopatrzenie stałe w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. stycznia 1888, 125 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 95. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 95 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Ja się przyznaję do błędu i niedopatrzeń, ale ten błąd dzielę tym razem z Wydziałem krajowym. Wydział krajowy wstawił dla nauczycieli na Dajworze w Krakowie w preliminarzu budżetu

krajowego na 1890 r. 600 zł. a to na mocy uchwały Sejmu z 10. października 1888 r. Ja badając ten preliminarz, przyznaję się, nie zadałem sobie pracy, ażeby zbadać, jak wyglądała ta uchwała. Dopiero potem p. Zoll, który swego czasu był referentem tej sprawy, zwrócił moją uwagę na to, że ta kwota była dana nauczycielom na Dajworze wtedy, kiedy ustawa, normująca ich płacę jeszcze nie była weszła w życie.

Od chwili kiedy ustawa wyżej wymieniona weszła w życie t. j. od 1. stycznia 1889 r. ta pozycja jako pozycja osobna w budżecie stała się zupełnie zbyteczną, a zatem dawszy to objaśnienie, proszę J. E. p. Marszałka, ażeby tej pozycji pod głosowanie nie podawał.

(czyta):

Poz. 97. Dla Stowarzyszenia młodzieży katolickiej „Skała“ we Lwowie, pet. l. 832. Do dyspozycji Wydziału krajowego jednorazowo 300 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 97 według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 97. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 98. Dla stowarzyszenia „Gwiazda“ we Lwowie pet. l. 592. Do dyspozycji Wydziału krajowego jednorazowo 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 98. według wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 98. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 98. b) Dla stowarzyszenia „Gwiazda“ w Tarnowie, pet. l. 295, „Gwiazda“ w Przemyślu, pet. l. 961 i „Gwiazda“ w Jarosławiu pet. l. 774. Do dyspozycji Wydziału krajowego jednorazowo 300 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Rogoyski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Rogoyski ma głos.

P. Rogoyski. Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy budżetowej słyszeliśmy z ust wielce szanownego posła z miasta Brodów, że komisja

budżetowa starała się ułożyć budżet na rok następny w sposób niewymagający podwyższenia dodatków do podatków po nad 36 centów, a z drugiej strony odpowiadający potrzebom kraju, przyczem kładł on nam wymownemi słowy na serce obowiązek wstrzymywania się od wszelkich wniosków dążących do zwiększenia wydatków. Chociaż wydatek o którego uchwalenie miałem zamiar prosić Wysoką Izbę jest ze wszech miar pożyteczny i wskazany, to z uwagi na to, ażeby budżetu nie powiększać, wstrzymuję się od takiego wniosku i stawiam inny nie wymagający żadnego wydatku. Oto stowarzyszenie rzemieślników w Tarnowie pod nazwiskiem „Gwiazda“ wniosło petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie zapomogi 1000 zł. na wykończenie domu dla inwalidów i sierót po rzemieślnikach. Dom ten jest już wymurowany i stoi pod dachem, jednakowoż na wykończenie takowego fundusze „Gwiazdy“ nie wystarczają pomimo pożyczki hipotecznej i kredytu w materyałach i t. p. jakkolwiek wkładki tak od członków stowarzyszenia jak i od innych osób życzliwych tej instytucji wpływały i mimo to, że miasto Tarnów udzieliło temu stowarzyszeniu zapomogę w kwocie 500 zł. na budowę, to i tak jeszcze zabraknie kilka tysięcy złotych do sumy kosztorysowej, które Towarzystwo na innej drodze musiałyby pokryć.

Wysoki Sejm uchwała corocznie na zwykłe potrzeby tego stowarzyszenia w ostatnich latach; w roku zeszłym kwotę 100 zł. na rok następny komisya budżetowa również 100 zł. wstawiła, ale to jest na zwykłe potrzeby a petycja jaką towarzystwo wniosło obecnie, uprasza o kwotę 1000 zł. na nadzwyczajną potrzebę to jest na wykończenie domu, który nie tylko dla członków „Gwiazdy“ ale dla inwalidów i sierot po rzemieślników w ogóle, a zatem i poza Tarnowem służyć ma. Dlatego też oddzielnie od poz. 98 b) która przez komisję budżetową zaleconą została, odnośnie do wspomnianej petycji upraszam o uchwalenie następującego wniosku (czyta):

Petycję „Gwiazdy“ tarnowskiej o nadzwyczajny zasiłek na dom dla inwalidów i sierót po rękodzielnikach odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby sprawę zbadał i ewentualnie w preliminarz na r. 1891 zasiłek nadzwyczajny na wykończenie domu dla sierót po rękodzielnikach wstawił.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Rogoyskiego, raczy rękę podnieść. (Do-

stateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki Ja muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, a to ze względów formalnych. Znajduję bowiem, że ten wniosek powinien być być postawiony przy rubr. VI.: „Zasiłek na zakłady dobroczynności“. Bo co innego jest zasiłek coroczny na stowarzyszenia „Gwiazda“, a co innego subwencya na budowę domu mającego pomieścić inwalidów z grona rzemieślników. Wiadomo wszystkim, że stowarzyszenia pod nazwą „Gwiazda“ mają rzeczywiście na celu wykształcenie i wyrobienie pod względem umysłowym rękodzielników, należących do stowarzyszeń w poszczególnych miastach zawiązanych. To jest co innego; to jest rzeczywiście datek na cele oświaty. Ale to, co p. Rogoyski żąda, to już jest datek na cel dobroczynny dla wdów i sierót. Więc ze względów formalnych według mego zdania powinien być go stawiać przy rubr. VI. referowanej przez p. Romańczuka. Ja muszę powiedzieć, że komisya budżetowa tego rodzaju petycjami jest zarzuconą. I inne także stowarzyszenia, mające na celu bardzo pożyteczne rzeczy, wniosły do niej petycje na budowy domów, jak między innymi jedno właśnie z lwowskich stowarzyszeń, które pragnie dom na bursę wybudować. Nad temi wszystkiemi komisya budżetowa stawia przejście do porządku dziennego.

Przepraszam ale Sejm nie może dawać subwencji na budowę domów przeznaczonych na cele dobroczynne; rozumiem, że Sejm może subwencyonować rzecz, założoną prywatnymi funduszami, która potrzebuje zasiłku, już zorganizowaną i gdzie widać wpływ dobroczynny, ale subwencyonowaniu domów, mających pomieścić w swoich murach dobroczynność z zasady jestem przeciwny. Więc z wielkim żalem, ale jako sprawozdawca muszę się temu sprzeciwić.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek komisji, ażeby dla stowarzyszenia „Gwiazda“ w Tarnowie, Przemyślu i Jarosławiu do dyspozycji Wydziału krajowego udzielić kwotę 300 zł. i dodatkowy wniosek p. Rogoyskiego, który dąży do tego, ażeby Wydziałowi krajowemu polecić zbadanie sprawy budowy domu dla inwalidów i sierót po rzemieślnikach chrześcijańskich w Tarnowie z poleceniem, ażeby w preliminarzu na

rok 1891 odpowiednia pozycja była wstawioną. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 98 b) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 98 b) jest przyjęta. Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. Rogoyskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 99. Ks. Dżułyńskiemu w Łapszynie p. Brzeżany na wydawnictwo gazety „cerkiewno-narodowyj Posłannik“ pet. l. 1051 jednorazowo 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Huryk. Proszu o hołos,

J. E. hr. Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Ja wże howoryw, szczo komisya budżetowa chce zaoszczadyty hroszi na naszych bursach. Tych 200 zł. można było lipsze powernuty na bursu niż na totu gazetu.

Jest gazeta, kotru czytają seljane, „Batkiwszczyna“, kotra prynosit pewnu koryst dla ciłoho kraju, bo ona daje pojasnenje dla narodu, jak toj seljanyn maje żyty. Dla toj gazety ne ma hroszej. Gazetu Posłannik czytają świaszczenyky, kotri mająt hroszi na to. Otże ti hroszi powynna była komisja wydaty dla Batkiwszczyny.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz ma głos.

Członek Sejmu ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Chotiaj ja ne protywu sia, szczo by na bursy nasi ruski pidnesty ti wstawieni w budżeti cyfry, odnakoż muszu widpowisty panu posłowy Hurykowy, szczo sły porównajemo czasopyś, o kotroj teper jest besida: Batkiwszczynu i czasopyś Posłannik, otca Dżułyńskoho z Łapszyna, to muszu tu pidnesty, szczo ta gazeta, chotia korotko szcze jak wychodyt przysłużyła sia mnoho dla dobra cerkwy naszej światoj katolyckoj i dla naroda, i w ślidstwiu toho woliwbym skorsze, szczo by pozycja taja, o kotroj besida toj gazetki zistała przyznana, a ne Batkiwszczyny.

W prawdi muszu wyznaty tu, z żałem szczo Batkiwszczyna wid jakohoś czasu duże ne

prychylno dla naszej cerkwy, a za tim i dla naszoho naroda ruskoho wystupowała i pysała; moji uwahy zwerneni panu redaktorowi toj czasopysy muszu skazaty i z radostiju pidnesty, wpłynuly na jej wydawnictwo tak, szczo ono odwernulo sia z toj dorohy neprawoj i powernuło do lipszoy. Odnakoż na to, szczo żelaje sobi pan p. Huryk, t. j. szczo by 200 zł. przyznanych na zapomohu dla Posłannika, peredytaty dla Batkiwszczyny, ne mihbym sia sohlasyty i proszu proto, szczo by Wysokij Sojm łaskawo pryniaw tu pozycju piśla wnesku komisji i udiływ zapomohu gazetki toj „Posłannika“, kotra to z kożdoho wzhladu widpowidaje naszym wymahaniom, jako narodowy ruskomu, pid derżawoju austrijskoju i narodowy katolyckomu. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zrzekł się głosu, więc przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski: komisji i p. Huryka.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Mnie się zdaje, że p. Huryk nie postawił żadnego wniosku, ponieważ nie doręczono go biuru marszałkowskiemu. Mnie się zdaje, że p. Huryk uczynił tylko uwagę.

J. E. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos w kwestyi formalnej.

P. Bobrzyński. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Podaję zatem pod głosowanie poz. 99 według wniosku komisji. Kto przyjmuje poz. 99 według wniosku komisji w wysokości 200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 99 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Co do innych petycyj komisya budżetowa wnosi:

Petycję Dyrekcji towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie pet. l. 960 przekazać

Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Petycę Franciszka Kraszewskiego pet. l. 301 przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Petycę komisji zawiadującej szkołą izraelicko-polską w Stanisławowie l. 406 przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. radą szkolną i przedłożenia odrębnego sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Petycja zarządu szkoły towarzystwa pedagogicznego w Krakowie l. 671 załatwioną została przy rubryce XVI.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Porządek dzienny zaś wnosi komisya budżetowa przy petycyach:

Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie pet. l. 236, towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Tarnopolu pet. l. 294, towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Przemyślu pet. l. 1.127, towarzystwa imienia Staszica we Lwowie pet. l. 484, stowarzyszenia polskiego „Zgoda“ w Wiedniu pet. l. 150, Jana Bończy Iżyckiego l. 845, wydziału stowarzyszenia „schro nisko uczniów“ (Asylverein) na uniwersytecie wiedeńskim pet. l. 488, Walerego Gadomskiego pet. l. 851, Anny Lewickiej redaktorki pisma „Mały Światek“ pet. l. 1.077, Andrzeja Jachimowskiego o subwencyę na teluryum eliptyczne

pet. l. 1.131, Unterstützungs-Verein für dürftige und würdige Hörer an der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien pet. l. 1.183.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad odczytanemi petycyami, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Nad petycją „centralnego wydziału obszcześstwa Kaczkowskiego pet. l. 445“ wnosi komisya również przejście do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Barabasz i p. ks. Kowalski.

P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Prosywjem o hołos, szczoby promowyty za subwencyjeju dla obszcześstwa imeny Mychajła Kaczkowskoho, ktoroje ne znaju po jakim powodam ko samomu bilszomu sożaliniju ne polzujetsia u koho tam sympatyjeju, chotia na tu sympatyju w połni zasłuhuje. Ne howoriu tu łysz na toje, szczoby howoryty tilko, ale protywno wykażu wsio operte na prawdi. I tak uże w paragrafi I. statutiw obszcześstwa imeny Mychajła Kaczkowskoho czytajem.

Paragraf I. tak każe (czyta):

„Obszcześstwo imeny Mychajła Kaczkowskoho“ wyznaczyło sobi zadaczu rozszyriaty meży ruskim narodom w Austrii: nauky, lubow ku pradiidnomu cerkownomu obriadu, religijnist' po prawylnomu swojemu obriadu, obyczajnost', trudolubyje, twerezost' i oszczadnost', hrazdańskoje sosnanyje i wsiakiji czesnoty“.

Ot to wsio, szczo obszcześstwo Kaczkowskoho postanowyło diłaty, a i diłaje w tym dusi wże pownych 15 lit. My ne raz czytały, czy to w gazetach, czy w broszurkach i znajemo iz gazet, szczo i w toj Wysokoj pałati howoreno, szczo nam należyt staraty sia o to, szczo aby nasze selaństwo i małomiszczaństwo moralno i matteryalno pidnesty, a to imenno obszcześstwo Kaczkowskoho wziało sobi za hołownuju zadaczu i tuju ono sowistno ispołniajet wydawaniem pouczytelnych knyżoczok, ktorych do teper wże wydało 169 i ktoriji rozijszły sia wyższe w $\frac{3}{4}$ miliona prymirnykach. Obszcześstwo to iły samo, iły z jeko hadky osnowało sotkamy czytaćeń,

ustroiło dwi promysłowo-hospodarskiji wystawki, iz kotrych odnu a imenno w r. 1880 positył Jeho Welyczestwo Imperator Franc Josef I. i izwołył Wsemyłostywijsze o toj wyrazytyś duże dobre. Za staraniem toho obszczestwa założeno bohato hromadzkich kas pożyczkowych i zsypiw zbiża, a w ciły wykorynjenja hubytelnoho pijaństwa wwedeno sotkamy bractwa twerezosty.

Ot to sut' fakty, kotriji samy za sebe hovoriat, poneże wydały choroszii owoczi.

Człenamy toho obszczestwa sut' po najbilszoz czasty selane, a kotrych czysło dosiahaje 4.000, kotrym to czysłom krajewoje obszczestwo powełyczaty sia ne możet. Ba skazete panowe, wsio dobre, no soderżanije tych knyżoczok jest' polityczeskoje i ne konieczno sympatycznoje dla druhoj krajewoj narodnosty, jak pysały nikotoryi polskiji pysateli. Toż to imenno w tom i ciłaja pryczyna jest', szczo panowe pysateli łysz dla toho tak pysały, szczooby Wysoku Pałatu do petycyi obszczestwa Kaczkowskoho neprychylno pryhotowyty. No zamity tiji sut' sowerszenno tendencyjniji.

Ja, jako człen toho obszczestwa muszu tiji oprowerhnuty. Soderżanije tych knyżoczok jest' iskluczno ekonomyczeskoje, a jesły jest' religijnoje, iły patryotyczeskoje, to ne naruszajet w niczym druhoj narodnosty, jako narodnosty iły druhoj cerkwy. Jesły otże taka prawda o Rusy i rusynach wsehda tak pyszesia w polskich gazetach i broszurach, to ja jako selanyn, skostatowawszy to po perszij raz prynużden wyskazaty swoje najbilszoje sożalinije. Szczooby obszczestwo to mohło swoju dijatelnost' w ukazanom nauprawljenju jeszcze ubołszyty prychoydyt jeho centralnyj wydił (w syłu riszenija generalnoho sobranija człenow) do Wysokoho Sojmu z petycyjeju o zapomohu. Predstawywszy tak wsio, ja pozwolu sobi postawyty śludujuszczesze wnesenie (czyta):

Wysokij Sojm izwołył obszczestwu Kaczkowskoho udiłyty iz fondow krajewych zapomohu w sumi 500 zł. w. a.

Moje wnesenie ośmilaju sia postawyty tym pewnizsze, szczo jesły polskiji obszczestwa i instytuciji połączajut iz krajewych fondow dałeko bilsziji zapomohy, to obszczestwo imena Mychaila Kaczkowskoho, kotroho człeny tak dobre płatiat wsi krajewi podatki jak i druhoji dołżno takož iz krajewych fundow zapomohu połączyty.

J. E. hr. Marszałek. Proszę o wniosek p. Barabasza na piśmie. (P. Barabasz podaje). Proszę o podanie wniosku łacińskimi literami i przetłumaczenie.

P. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Dyskusya jest zamknięta.

Głos ma p. ks. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Z wełykoju prykrosteju, ałe z riwnoju riszczostiju, muszu suprotywyty sia wneseniu towarzysza Barabasza. Prykre to dla mene wraźnienie złałodżuje ta obstawyna, szczo ja promowu toho poważanoho posła selańskoho, zmiriajuczcu do przywołenia czerez Wysokij Sojm zapomohy dla obszczestwa Kaczkowskoho, ne mohu uważaty wyrazom jeho własnych indywidualnych perekonań, ałe zdajet sia meni, szczo ne mynu sia z prawdoju, jesły zaznaczu, szczo ona jest' majże wykluczno tołkom pereświdczeń tych mužiw, kotri wid poczatku werchowodiat w obszczestwi i kotri pry každoj nahodi pidnymajut newdiacznu oboronu jeho dijalnosty. Poważanyj p. selańskij widkłykuje sia na statut. Statut może buty duże choroszo napysanyj, może maty na uwazi odynu tilko pożytecznist' i koryst' naroda, szczo niczoho jest', ałe wykonanie statuta. Ono załeżył wże wid mužiw, kotri stanowlat uprawu hołownu toho obszczestwa, a pozajak ja nijakoho dowiria do sych mužiw maty ne mohu, pozajak neraz nepożytek, a nawit' szkoda dla nas z toho zariadu wypłyła, dlatoho ponowno wneseniu tomu suprotywlaju sia i proszu Wysoku Pałatu, szczooby wnesok komisyi budżetowej przyjmyty zwołyła.

J. E. hr. Marszałek (czyta). Wniosek p. Barabasza opiewa:

„Wysoki Sejm raczy Towarzystwu imienia Kaczkowskiego udzielić z funduszu krajowego zapomogę w kwocie 500 zł.“

Ponieważ do głosu nikt nie jest zapisany, przeto podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera wniosek p. Barabasza, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał poparcia.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki. Wobec tego, że wniosek p. Barabasza nie uzyskał poparcia, nie mam nic do powiedzenia.

J. E. hr. Marszałek. W takim razie podaję pod głosowanie wniosek komisji przejścia do porządku dziennego nad petycją Towarzystwa imienia Kaczkowskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komisja budżetowa wnosi: przejść do porządku dziennego nad petycjami Towarzystwa czytelnicy w Czernicy l. 963, Wydziału Towarzystwa pedagogicznego ruskiego we Lwowie o subwencji na wydawnictwo ruskich kart geograficznych pet. l. 914.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Początek posiedzenia wieczornego o godz. 7 minut 55.

J. E. hr. Marszałek. Posiedzenie przerwane otwieram na nowo. Przystępujemy do rubryki VIII. Utrzymanie pomników historycznych. Sprawozdawca p. Romańczuk ma głos.

Sprawozdawca p. Romańczuk (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. VIII. z aleg. nr. 182).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Komisja budżetowa przedkłada więc następujący preliminarz:

„Petycję Pana Ludwika Veltze właściciela i kierownika prywatnej szkoły handlowej w Tarnopolu pet. l. 490 wnosi komisja budżetowa odstąpić Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w myśl uchwały zeszłego roku powziętej przez komisję przemysłową, zdał o niej sprawę Wysokiemu Sejmowi z odpowiednim wnioskiem“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Głosy: Prosimy o zamknięcie posiedzenia.

J. E. hr. Marszałek. Skończyliśmy rubrykę VII. Wobec spóźnionej pory, sądzę, że Wysoka Izba zezwoli, żeby posiedzenie ranne odroczyć. Zapraszam panów na posiedzenie wieczorne o godzinie 7-mej.

Posiedzenie zamknięte.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3. min. 30 po południu.

Poz. 97. Restauracja pomników w ogóle, sporządzanie i publikacja naukowych i urzędowych spisów pomników znachodzących się w naszym kraju 1.500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 97, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 97 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Poz. 98a) Subwencja na malowanie prezbiterium kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie, pierwsza rata 2.000 zł.

Poz. 98b) Subwencja na dalsze wykopaliska w okolicy Halicza 200 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 98a) i b), raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje 97a) i b) są przyjęte.

P. Goldman. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. Jako członek komisji budżetowej nie miałbym może prawa mówić przeciw wnioskowi tejże komisji, a szczególnie nie miałbym prawa żądać i prosić Wysokiej Izby, ażeby wstawioną tu została nowa pozycja. Że jednak już w komisji z dwoma kolegami zastrzegłem sobie głos w tej sprawie, dlatego korzystam z tego zastrzeżenia i chciałbym tutaj sprawę poruszyć, którą starałem się niestety bez skutku w komisji budżetowej doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

Jak w dawniejszych latach tak i na rok 1890 Wydział krajowy w rubryce VIII. wstawiał kwotę 500 zł. dla zakładu narodowego im. Ossolińskich na badania i ocalania zabytków starożytnych i archeologicznych.

P. hr. Jan Stadnicki. Proszę o głos.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos.

Komisja budżetowa przyjęła całą rubrykę VIII. z wyjątkiem tej właśnie pozycji 500 zł. przeznaczonej dla zakładu narodowego imienia Ossolińskich, którą to pozycję wykreśliła. Komisja budżetowa motywuje to wykreślenie w ten sposób, że „zakład tak bogaty, jakim jest zakład narodowy im. Ossolińskich, gdyby tylko jego majątek należycie był administrowany, jest w stanie z własnych funduszy pokryć wszystkie wydatki na cele naukowe. Więc komisja nie twierdzi, ażeby kwota corocznie udzielana temu zakładowi była niedobrze lub niewłaściwie używana, nie ma także i tego motywu, ażeby zachowanie i ocalanie zabytków starożytności i archeologicznych było niepotrzebne lub zbyt kosztowne. Komisja przez to samo uznała, że rzecz jest potrzebna i pożyteczna i że dotychczas zakład narodowy im. Ossolińskich subwencji, udzielanej na ten cel przez lat kilka, dobrze użył, inaczej byłaby komisja wyraźnie powiedziała, że z powodu nieodpowiedniego użycia tej kwoty proponuje wykreślenie pozycji. Komisja podaje inny motyw a mianowicie, że zakład Ossolińskich ma być tak zasobny, że byle jego majątek był dobrze administrowany miałby na te cele własne fundusze. Naturalnie, że to jest argument bardzo dobitnie przemawiający do przekonania. Jeżeli kto posiada dostateczne własne zasoby finansowe do osiągnięcia zamierzonego

celu, a tylko przez swą własną złą gospodarkę nie może wszystkich zadań spełnić, ten nie ma prawa udawać się do funduszu publicznego, ażeby tenże wziął na siebie wydatki, którym z powodu złej gospodarki sam podołać nie może. Ale tutaj zachodzą stosunki, które należy wyjaśnić. Zakład im. Ossolińskich, a majątek zakładu to są dwie rzeczy od siebie odrębne, nie zależące jedna od drugiej. Kuratorja naukowa zajmuje się zakresem jej poruczonym i nie ma najmniejszego prawa mieszać się do administracji majątku. Majątkowa zaś administracja wolał spadkodawcy poruczoną została zupełnie inną osobą, innej kuratorji. Wiedzą w kuratorji naukowej, że gospodarka administracyjna jest zła i nieodpowiednia, ale zaradzić temu pod żadnym warunkiem kuratorja naukowa nie może. Zaradzić temu może jedyna instytucja t. j. Wydział krajowy, który ma bezpośredni nadzór nad wszystkimi fundacyami. Ten nadzór w ostatnich czasach nie jest tylko na papierze, on się objawia także w czynie, bo wiemy, że Wydział krajowy w ostatnich czasach energicznie przedsięwziął kroki, ażeby tę złą gospodarkę usunąć, złe naprawić i ażeby na przyszłość ustrzedz zakład od strat z powodu złej gospodarki. W takim stanie rzeczy karać kuratorję naukową za błędy popełnione przez kogoś, który nie ma żadnego obowiązku słuchać wskazówek i zasięgać rad kuratorji, to zakrawa poniekąd na sąd pewnego miasteczka, o którym mówią, że gdy kowal zawinił, ślusarza powieszono.

Te powody zniewoliły mnie do uczynienia wniosku, ażeby kwota, przez Wydział krajowy preliminowana, została restytuowaną i ażeby jako pozycja 98c) wstawioną została kwota 500 zł. na badania i ocalania zabytków starożytnych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich.

Żywię nadzieję, że Wysoki Sejm, uwzględniając zachodzące okoliczności, wniosek mój uchwalić raczy.

P. Hausner. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Goldmana, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. P. Jan Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Ja muszę się przyznać, że to ja jestem winowajcą, który moim wnioskiem, na który komisja budżetowa się

zgodziła, wywołałem dyskusję obecną w Sejmie. Wiemy doskonale wszyscy i uznajemy słuszność tego wszystkiego, co p. Goldman powiedział, że nie można kuratorji literackiej winić za błędy kuratorji administracyjnej, ale ja tę sprawę dlatego poruszyłem w komisji budżetowej, że to była jedyna droga, którą ta sprawa mogła się dostać do Sejmu. Innej ja nie widziałem, a życzyłem sobie i pragnąłem gorąco, aby rzecz ta była wytoczoną w Sejmie. Rzecz się ma tak. Dobra ordynacyi Ossolińskich, z których rocznie ma biblioteka pobierać 6.000 zł., są w najfatalniejszym stanie dewastacyi nie od dziś, nie od wczoraj, ale od szeregu lat kilkunastu.

Budynki się wałą, lasy wycięte, czynsz naprzed pobrany za cały szereg lat i nie było dotychczas sposobności, ażeby tej dewastacyi kres położyć a dochody, które pobiera biblioteka Ossolińskich z kompleksu 5330 morgów roli i 3950 morgów lasu razem wynosi 2807 zł., a to dlatego, że kuratorja administracyjna ma obowiązek płacić do zakładu 7000 zł., ale 4196 zł. pobiera kuratorja literacka z tytułu oprocentowania listów indemnizacyjnych winkulowanych. Ja wiem doskonale, że to jest ordynacya i że fundacya była w ten sposób zrobiona, że rzeczywiście dobra te nie więcej jak 6000 zł. miały przynosić. Ale korekturą możebną jest §. 6., który p. Marszałek pozwoli odczytać (czyta).

§. 6.

„Zapobiegając, ażeby w postępie czasu suma 6000 zł. nie stała się za szczupłą i zamiarowi swojemu nieodpowiadającą, rozporządza niżej podpisany, iż co lat 50 ma być przedsiębraną ewaluacya pomienionej sumy podług stopy mierniczej i ceny zboża, biorąc na wymiar co do monety stopę menniczą dzisiejszą od 20 zł. z grzywny kolońskiego czystego srebra; co zaś do wartości zboża niniejszą cenę żyta wzmiankowaną za korzec po 2 zł. 30 ct. w srebrze, a podług wziętego z tego obojga prawidła, suma po upływie każdego lat 50, jako przez kuratora płacona być ma, ueterminowaną będzie“.

A potem:

§. 7.

„Za każdym upłynieniem połowy wieku, którykolwiek reprezentant posteritatis, o których niżej, zanieśie prośbę do rządów krajowych o zwołanie komisji do zrobienia tej ewaluacyi,

a ta komisya składać się będzie z osoby od rządu wyznaczonej, toż z komisarza od stanów krajowych mianowanego, z delegata lwowskiego miejskiego zgromadzenia 40 mężów tamże ustanowionego, wybranego, z dwóch obywateli przez stany krajowe wyznaczonych, dobra ziemskie posiadających, z dwóch reprezentantów posteritatis“.

To dowodzi, że gdyby te czynniki, które się zajmują biblioteką Ossolińskich były żądały, to prawdopodobnie ta ewaluacya miałaby być miejsce i biblioteka Ossolińskich byłaby już dużo więcej pobierała, bo cena żyta jest dziś większą jak 2 zł. 30 ct. Wiem jeduak, że dalej jest paragraf, gdzie te 50 lat są rozszerzone do dwóch wieków, ale nie jest powiedziane, że dopiero po upływie 2 wieków ma być ewaluacya zrobiona, lecz w przeciągu 2 wieków, czyli że gdyby ktokolwiek był zażądał, to ta ewaluacya byłaby miała miejsce. Powiada p. Goldman, że Wydział krajowy wziął się energicznie do rzeczy. Bardzo przyjemnie mi to usłyszeć, ale moje doświadczenia sięgające 2 lub 3 lata w tył dowodzą, że Wydział krajowy wcale się energicznie nie wziął, lecz przeciwnie ustanowiwszy administratora, pozostawił go bez żadnej pomocy materyalnej i poparcia i zmusił go, by złożył administrację. Muszę dodać, że administrator wydał kilka tysięcy z własnej kieszeni i dopiero po długoletnich prośbach zdołał część sumy odebrać. Jak dzisiejsza kuratorja będzie administrowała, to przyszłość pokaże i życzę Wydziałowi krajowemu z nią szczęścia. Więc powtarzam, że nie jestem przeciwny zawotowaniu tej sumy 500 zł., a tylko ponieważ wydawało mi się, że to jest jedyna droga zwrócenia uwagi tak Wysokiego Sejmu jak i Wydziału krajowego na te straszne dewastacye, musiałem jej użyć. Nie wiem zresztą, czy dziś ta gospodarka ustała, ale potrzeba coś obmyślić z wynagrodzeniem propinacyjnem, aby Wydział krajowy z tym brakiem energii, który dotychczas okazywał, nie pozwolił tego wynagrodzenia tak zmarnować jak dobra. Dlatego ten wniosek w komisji postawiłem, a nie upierając się wcale przy skreśleniu, chciałem tylko zwrócić uwagę na to, co się dzieje.

J. E. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Po Przemówieniu p. Goldmana i innych sądzę, że

Wysoki Sejm nie skreślił tej kwoty i przywrócił ją w rubryce VIII. Zwrócę na tę okoliczność uwagę Wysokiej Izby, że już sama komisya zwróciła w swoim sprawozdaniu na to uwagę, ale lepiej się stało, iż ustnie zwróconą została uwaga Wydziału krajowego na te nieporządki, albowiem wiemy z doświadczenia, że ustne przemówienie robi większe wrażenie od druku.

Nie mniej stałaby się krzywda nie już tylko kuratorji naukowej zakładu im. Ossolińskich, ale nauce, gdyby w tym względzie nie przywrócono tej sumy, bo akta, które się trafiają na sprzedaż i muszą być kupione, choćby na to, aby się nie oparły gdzie indziej jak we Lwowie, nie mogłyby być nabyte. Nauka z biblioteki zakładu znakomite ciągnie korzyści, a obawiam się, że gdybyśmy tej sumy nie przywrócili, to tym kowalem, który za ślusarza został powieszony, nie byłaby kuratorja naukowa zakładu, ale nauka polska. Więc proszę, abyśmy my tę sumę przywrócili zgodnie z wnioskiem p. Godlmana.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Dr. Bobrzyński. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty; dyskusya zamknięta. Głos ma p. Hausner.

P. Hausner. Nie myślę się bynajmniej wdawać w merytoryczny rozbiór tej kwestyi. Nie chcę oceniać, o ile stan majątkowy zakładu Ossolińskich wymaga tej drobnej pomocy z funduszu krajowego. Ja jedynie śmiem przypomnieć słowa, które wyrzekłem przed rozpoczęciem rozprawy budżetowej i które Wysoki Sejm dobrze przyjął, i ku mojej wielkiej wdzięczności dotąd łaskawie uwzględnia. Powiedziałem wtedy, że nadwyżka budżetu krajowego na rok 1890 jest tak mikroskopijną, że nakłada przykry ale nieodzowny obowiązek tak na komisye, jak na każdego z posłów, aby najpoczuwszy zamiary i najgorętsze chęci służenia dobrym sprawom powstrzymali w tej chwili, a to w tym celu, abyśmy nie potrzebowali przystąpić do najprzykrzejszego obowiązku t. j. do nakładania na kraj nowego

ciężaru w roku nędzy i głodu. Otóż dotąd z dawną jednogłównością i konsekwencyą Wysoki Sejm trzymał się tej myśli. A już ta pierwsza kwota 500 zł. zbliża nas do tej granicy, po przekroczeniu której nastąpić musi nałożenie 37go centa dodatków do podatków. Więc ja sędzę, że z tego już powodu powinna Wysoka Izba wniosek p. Goldmana, chociaż powiadam, bardzo uzasadniony i poczciwy, odrzucić.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. dr. Skałkowski.

P. dr. Skałkowski. O ile sobie przypominam, to są pewne zaoszczędzenia w ciągu debaty budżetowej poczynione. Co do mnie więc nie miałbym tej obawy, żeby te 500 zł. miały równowagę budżetową naruszyć.

I co do meritum rzeczy po wyjaśnieniach, jakie dał Jan hr. Stadnicki, zdaje mi się, że już Wysoka Izba jest dostatecznie poinformowana, że kuratorja literacka i ekonomiczna zakładu narodowego imienia Ossolińskich to są dwa zupełnie odrębne ciała. Fundator, zapisując bibliotekę swoją na rzecz narodu, utworzył równocześnie ordynację familijną, do której powołał krewnych Broniewskich i ich zobowiązał płacić 6.000 zł. rocznie. Na administrację dóbr ta kuratorja literacka, sprawowana przez ks. Lubomirskiego, wpływu bezpośredniego nie ma, a zatem po tych cennych uwagach hr. Stadnickiego, które niewątpliwie skłonią Wydział krajowy do tem gorliwszej działalności, żeby nieprawidłowościom kres położyć, sędzę, że uchwalenie tej kwoty jednogłównie nastąpi.

P. Hausner. Proszę o głos do sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos do sprostowania faktu.

P. Hausner. Szanowny p. Skałkowski mniema, że nastąpiło pewne zaoszczędzenie i uchyliło niebezpieczeństwo przekroczenia drobnej nadwyżki budżetu. Otóż ta nadwyżka pierwotnie wynosiła 745 zł., a w tej chwili jak mnie jenerałny sprawozdawca budżetu doniósł 1.145 zł. a zatem całe zaoszczędzenie wynosi 400 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa skończona. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romańczuk. Jakkolwiek przypada na mnie, jako na sprawozdawcę

obowiązek, nie mogę z tego względu bronić wniosku komisji, że w komisji budżetowej ja nie tylko nie domagałem się, aby tę sumę skreślić, ale przeciwnie ja stawiałem wniosek, ażeby tych 500 zł. w preliminarz budżetu i na następny rok wstawić. Byłem jednak przegłosowany, poddałem się temu, ale zastrzegłem sobie także, że wniosku komisji w tej sprawie bronić nie będę.

Teraz dopiero z przemówienia właściwego wnioskodawcy na skreślenie tej sumy hr. Jana Stadnickiego pokazuje się, że jemu właściwie nie tak chodziło o to, ażeby tę sumę w tej pozycji skreślić, jak raczej, ażeby tu w Sejmie podnieść sprawę niewłaściwego administrowania majątku zakładu Ossolińskich; a że według jego mniemania innej sposobności do tego nie było, dlatego użył tu tego sposobu. Zaś według mego zdania sposobność do tego była na innem miejscu, t. j. gdy było sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego z departamentu III. Wówczas była sposobność do omawiania tej sprawy, a to dlatego, że do Wydziału krajowego należy nadzór nad zarządem fundacji. Ja więc ani bronić wniosków komisji, ani występować przeciw wnioskowi p. Goldmana nie mogę. Zwrócić tylko muszę uwagę, że dziś rano w pozycji 96 nauczycielom na Dajworze w Krakowie dodatków służbowych nie wliczono do emerytury w myśl uchwały sejmowej z dnia 10. października 1888 r. i wstawiona w preliminarz budżetu kwota 600 zł. została skreślona.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos do sprostowania jako generalny sprawozdawca.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Prowadząc o ile można dokładny rachunek muszę sprostować szanownego sprawozdawcę, że wprawdzie mamy oszczędność 600 zł., ale równocześnie w rubryce dochodów odpada jedna pozycja na 600 zł. tak, że te dwie pozycje się znoszą.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Goldman wnosi, aby wstawić do rubryki VIII. jako poz. 98 c): Na zbadanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego imienia Ossolińskich 500 zł. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje,

zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Goldmana utrzymał się.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Poz. 99. Stała subwencja roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 99. raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 99 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Pozycja 100. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

a) dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

b) dyrektor w Krakowie 1.000 zł.

c) adjunkt we Lwowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie 1.560 zł.

d) adjunkt w Krakowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie 1.560 zł.

e) 4 aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. 1.200 zł.

f) 2 aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. 600 zł.

g) czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

h) stróże 840 zł.

i) opał, potrzeby kancelaryjne i różne inne wydatki 500 zł.

Razem 13.260 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 100. z podziałami a) do i), raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Tem załatwione są petycje: komitetu parafialnego kościoła archiprezbiterjalnego Najśw. Panny Maryi w Krakowie o subwencję na malowanie presbiterium tegoż kościoła (l. 274), Dr. Izidora Szaraniewicza na dalsze wykopaliska w okolicy Halicza (l. 839) i Zakładu im. Ossolińskich o subwencję (l. 1.033) (obecnie zapadła odmienna uchwała). Co do petycji komitetu kościelnego w Tyńcu o skłonienie rządu do restauracji kościoła w Tyńcu z funduszu religijnego lub o udzielenie na ten cel subwencji

w kwocie 1.000 zł. (l. 564) wnosi komisya budżetowa następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ponownie c. k. rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do restauracyi kościoła w Tyńcu oraz do zabezpieczenia Tynieckich ruin od dalszego zniszczenia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski oraz rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka IX. Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

P. Dr. Kozłowski Włodzimierz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania do tej rubryki.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty — proszę więc odczytać wnioski.

Sprawozdawcą p. Dr. Biliński (czyta):
Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki.

Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 101	Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalenie lamp i dostarczenie mioteł . . .	6 359 zł.
„ 102	Oświetlenie koszar . . .	2.332 „
„ 103	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących . . .	850 „
„ 104	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla niższych stopni . . .	20 „
„ 105	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy . . .	2 213 „
„ 106	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych . . .	758 „
„ 107	Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych . . .	2.526 „

Poz. 108	Naprawa bielizny pościelnej	220 zł.
„ 109	Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych	588 „
„ 110	Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych	1.378 „
„ 111	Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek	5.409 „
„ 112	Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych	693 „
„ 113	Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych	1.364 „
„ 114	Rozmaite inne wydatki	500 „
„ 115 a)	Najem pomieszczeń i koszar	102.002 „
b)	Wartość czynszowa gmachu lw. za 2 półr. 1890	7.676 „
„ 116	Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających	650 „
„ 117	Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków	1.500 „
„ 118	Na koszt administracyi gmachu żandarmeryi	500 „
	Suma rubryki IX.	137.538 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IX. raczy rękę podnieść. (Większość). Rubryka IX. od pozycyi 101 do 118 jest przyjęta.

Sprawozdawca Dr. Biliński (czyta):

Poz. 118 a)	Na wybudowanie dwupiętrowego domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie (uchwała Sejmu z dnia 28 października 1889)	19.000 zł.
-------------	---	------------

J. E. hr. Marszałek. Następuje rubr. X. Drogi krajowe.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania do tej rubryki.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dział wydatków.

A. Koszta zarządu.

Poz. 119	Płace urzędników i sług od lit. a) do o) w wydatkach zwyczajnych 91.370 zł. w wydatkach nadzwyczajnych 2.600 zł. razem	93.970 zł.
„ 120	Pięciolecia dla 13 inżynierów i 29 konduktorów lit. a) b) i c)	5.958 „
„ 121, 122 i 123	Ryczałty przeznaczone na obowiązkowe zwiędzanie dróg, koszta kancelaryjne i umieszczenie biór w wydatkach zwyczajnych 11.956 zł. w wydatkach nadzwyczajnych 868 zł. razem	12 824 „
„ 124 a)	Renumeracja dla służby drogowej	3.000 „
„ 124 b)	Zapomogi dla konduktorów w wydatkach zwyczajnych 2.232 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 300 zł. razem	2.532 „
„ 125 i 126	Koszta narzędzi i podróży inżynierów i delegatów Wydziału krajowego	6.000 „
	Suma rubryki A.	124.284 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje koszta zarządu w kwocie 124.284 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dział B.

Budowa dróg krajowych.

Poz. 127 Na budowę nowego mostów na Dunajcu pod Kurowem w wydatkach nadzwyczajnych: . . . 10.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział B. budowę dróg krajowych w kwocie 10.000 zł. raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Prócz tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, by z chwilą, gdy rokowania z wysokim rządem o fundusze na drogę Dynów-Kańczuga pomyślnie załatwione zostaną, do powyższej budowy bezwłocznie przystąpił.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dział C.

Utrzymanie dróg krajowych: zwyczajne 451.364 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział C w kwocie 451 364 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dział D.

Zasiłki.

Poz. 129. Na bezwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 160.000 zł.

Poz. 130	Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych	20.000 zł.
„ 131	Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 zł. ośm rat w wydatkach nadzwyczajnych	20 000 „
	Suma rubryki D.	200.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział D w kwocie 200.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Dział ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta).

Dział E.

Wydatki na myta.

Poz. 132	Budowa i utrzymanie domków mytniczych w wydatkach nadzwyczajnych	3.000 zł.
„ 133	Koszta komisyjne, ogłoszenia licytacji i inne	1.200 „
„ 134	Przerwy z powodu wypadków elementarnych	400 „
	Suma działu E.	4.600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział E. w kwocie 4.600 zł. zechce rękę podnieść. (Większość) Dział ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dział F.

Zaopatrzenia.

Poz. 135 do 144	w łącznej kwocie	2.760 zł.
„ 144 a)	Dla Natalii Łuniewskiej wdowy po inżynierze petycja do l. s. 248 i 249 jednorazowo	150 „
„ 144 b)	Dla Rondewald Eleonory wdowy po konduktorze petycja l. s.	

853 jednorazowo	50 zł.
Suma działu F.	2.936 zł.

Razem suma rubryki X. wynosi w wydatkach zwyczajnych 756.416 zł., nadzwyczajnych 36 768 zł. łącznie 793.184 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział F. w kwocie 2.936 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Dział ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Są tu jeszcze petycje mianowicie:

L. s. 506 Katarzyny Bartosz.

L. s. 507 Leokadyi Zaszkievicz. również petycja l. s. 988 Stanisława Weryhy Darowskiego.

Nad temi petycjami przechodzi się do porządku dziennego.

Co do petycji l. 814 gminy Snowicz o subwencyę na budowę drogi; l. 399 Wydziału powiatowego w Brzesku o subwencyę na drogę; l. s. 644 Rady powiatowej w Zaleszczykach o subwencyę na drogę Uscieczko Jazłowicz wnosi komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych.

Poz. 3	Myta na drogach krajowych	215.000 zł.
„ 4	Odsetki zwłoki i kary konwencyjonalne	760 „
„ 5	Grzywny za przestępstwa drogowe	230 „
„ 6	Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych	12.000 „
	Suma dochodów z dróg krajowych.	227.990 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe dochody w sumie 227.990 zł. rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 227.990 zł. są przyjęte.

Następuje preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, fundusz chorych i położnic.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki ma głos.

Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Fundusz chorych i położnic.

Wydatki:

Rubryka	fundusz chorych zł.	fundusz położnic zł.	razem zł.
I.	31.049	2.601	33.650
II.	24.889	2.078	26.967
III.	4.562	573	5.135
IV.	176	63	239
V.	90	10	100
VI.	841	89	930
VII.	76.738	6.675	83.413
VIII.	14.625	1.675	16.300
IX.	794	56	850
X.	240	—	240
XI.	3.982	448	4.430
XII.	1.408	352	1.760
XIII.	15	5	20
XIV.	270	30	300
XV.	—	3.600	3.600
XVI.	—	30	30
XVII.	12.000	—	12.000
Suma wydatk.	171.679	18.285	189.964

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. I. do XVII. wydatków w sumie 189.964 zł. rączy rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Dochody:

Rubryka	fundusz chorych zł.	fundusz położnic zł.	razem zł.
I.	25.328	106	25.434
II.	6.800	—	6.800

III.	148.680	14.300	162.980
IV.	194	6	200
Suma dochod.	181.002	14.412	195.414

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1890 i wstawić wykazaną nadwyżkę 5.450 zł. w rubr. IV. dochodów budżetu krajowego“.

J. E. hr. Marszałek, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji przez sprawozdawcę przedstawiony, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Przy tej rubryce komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zarząd nad kuchnią i bielizną na oddziale położnic powierzonym został siostrom miłosierdzia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji przez p. sprawozdawcę przedstawiony, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać o ile korzystnym byłoby prowadzenie we własnym zarządzie apteki w lwowskim szpitalu powszechnym i na najbliższej sesji odnośnie postawić wnioski

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Nad petycją Dr. Jana Chądzińskiego do l. s. 492 o podwyższenie pensji emerytalnej wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

W załatwieniu petycji Maryi Grocholskiej l. s. 794 komisya wnosi:

Maryi Grocholskiej pensya emerytalna podnosi się do kwoty 385 zł. (Wydatek ten objęty jest rubryką III. wydatków).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Petycję Korneli Neuhauser wdowy po primaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie (petycja do l. s. 699 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. Zaś nad petycjami Katarzyny Starowiejskiej do l. s. 569 o dożywotni zasiłek, i Albiny primo voto Sliwińskiej, 2-do voto Cwiklińskiej do l. s. 597 Sejm przechodzi do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Nad petycjami l. s. 275 Mateusza Gralewskiego i Wiktora Bogusza, oficyałów szpitala powszechnego we Lwowie i l. s. 842 Eustachego Jezierskiego i Władysława Strzeleckiego, pisarzy etatowych tegoż szpitala o dodatek aktywalny lub dodatek na pomieszkowanie przechodzi się do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte

Przystępujemy do lit. D. funduszu podrzutek we Lwowie. Ten sam p. sprawozdawca ma głos,

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Lit. D.

Fundusz podrzutek we Lwowie.

Wydatki tego funduszu preliminaruje Wydział krajowy na 492 zł., o 1 zł. mniej niż uchwalono na rok 1889. Komisya budżetowa

uznaje obliczenia za słuszne i wnosi wstawić bez zmiany:

w rubryce I.	Potrzeby kancelaryjne	10 zł.
" "	II. Remuneracye i zapomogi	100 "
" "	III. Koszta utrzymania dzieci	312 "
" "	IV. Koszta leczenia dzieci	10 "
" "	V. Rozmaite wydatki	60 "
	Razem	492 zł.

Dochodów ten fundusz nie ma żadnych, przeto Wysoki Sejm raczy całą sumę wydatków funduszu podrzutek we Lwowie 492 zł. pokryć z funduszu krajowego w rubr. XI.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej lit. D. fundusz podrzutek we Lwowie raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Z porządku dziennego następuje: budżet krajowy Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca Dr. Adam Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Adam Czyżewicz (zaczyna czytać dotyczące sprawozdanie z alegalu 182).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek: Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Adam Czyżewicz (czyta).

Wydatki: Rubr.	I.	19.943 zł.
Rubr.	II.	32.962 "
Rubr.	III.	1.533 "
Rubr.	IV.	14 "
Rubr.	V.	40 "
Rubr.	VI.	790 "
Rubr.	VII.	76.060 "
Rubr.	VIII.	4.960 "
Rubr.	IX.	450 "
Rubr.	X.	200 "
Rubr.	XI.	8.050 "
Rubr.	XII.	250 "
Rubr.	XIII.	1.600 "
Rubr.	XIV.	50 "

Razem 146.902 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w rubrykach I. do XIV. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Adam Czyżewicz (czyta).

Dochody: Rubr. I.	660 zł.
Rubr. II.	4.262 „
Rubr. III.	153.000 „
Rubr. IV.	1.200 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard: proszę o głos, do rubr. IV. „Dochodów“.

J. E. hr. Marszałek: p. Dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. W rubryce IV. tworzy komisya budżetowa nową pozycyą 10 w kwocie 600 zł. i to wedle sprawozdania komisji budżetowej jest to kwota, która ma być wstawiona jako dochód zarobku chorych używanych do rozmaitych robót w zakładzie kulparkowskim. Rzecz się ma tak: § 22. statutu kulparkowskiego powiada:

§ 22.

„Za robotę otrzymują chorzy zapłatę według taryfy ustanowionej przez Wydział krajowy“.

Zarobki chorych bezpłatnie leczonych przypadają w jednej trzeciej na fundusz zakładu, jedna trzecia może być użytą za zezwoleniem lekarza na osobiste potrzeby chorych, reszta zaś będzie na ich rzecz w kasie oszczędności lokowaną i przy wyjściu z zakładu ich prawnym zastępcom wydaną.

Otóż komisya budżetowa wiedząc ze sprawozdania Wydziału krajowego, ile się wydało za roboty tym chorym, powiada, że dochód tych chorych, który ma wpływać napowrót do kasy zakładu, nigdzie nie jest wykazany. Wyraźnie jest w sprawozdaniu komisji budżetowej, że z tego tytułu dochód nie jest małym, a ponieważ nigdzie nie jest wykazany, przeto komisya budżetowa wstawia go do rubryki IV. dochodów jako pozycyą 9-tą w kwocie równej tej, jaką zebrano z robocizny t. j. 600 zł. Otóż te twierdzenia komisji budżetowej są mylne. Przedewszystkiem mylnem jest twierdzenie, jakoby ten dochód nigdzie nie był wykazany. Pan sprawa-

wodawca, gdyby był łaskaw zadać sobie trochę trudu, jakto robili inni sprawozdawcy — a byli nimi znakomici posłowie jak p. Hausner i Stanisław hr. Badeni — to byłby się przekonał, że każdy cent zarobku tych chorych jest w księgach zakładu kulparkowskiego zanotowany tak w wydatkach jak i dochodach. Na dowód niechaj stanie wyciąg z tych ksiąg głównych odnoszący się do tego.

W tomie III. księgi głównej fundacyi kulparkowskiej w rubryce VII. pozycya 27. jest zapisaniem, że wypłacono chorym za roboty w kuchni kwotę 76 zł. 47 ct. (To są rachunki z roku 1888). W pozycyi 32, za roboty w polu 118 zł. 70 ct., w pozycyi 33, za roboty w ogrodzie 35 zł. 88 ct., w pozycyi 35, za roboty w pralni 226 zł. 75 ct., w pozycyi 36, za szycie bielizny, pościeli i odzieży kwotę 368 zł. 29 ct., za roboty w krowiarni kwotę 35 zł. 5 ct., zaś w tomie IV. tych ksiąg głównych w rubryce IX. pozycya 43. za pracę w kancelaryi kwotę 15 zł. 10 ct. W rubryce XI. pozycya 45. za roboty przy konserwacyi budynków kwotę 13 zł. 15 ct. Razem wypłacono w roku 1888 kwotę 909 zł. 39 ct.

Co zaś do dochodów to mamy znów inną księgę; jestto księga depozytów chorych, gdzie te zarobki przypadające na ich część, bywają zapisywane jako dochód i to samo wydatki na ich potrzeby, które nie należą do zwykłego utrzymania, n. p. na tytoń, cygara, tabakę i t. d.

Niektórzy nawet chorzy tak dalece są pracowici, osobiwie te chore, które zajmują się szyciem, że z tych dochodów suknie sobie sprawiają i to wszystko jest zapisane mianowicie w księdze głównej depozytów od str. 108 do str. 148 pozycya od 1 do 395. Z tych 909 zł. jest wzięte na wydatki chorych 617 zł., zaś wedle księgi głównej tomu I., gdzie są dochody zakładu zapisane na str. 112. pozycya 26 do 32, dalej str. 115 pozycya 91, str. 116 i str. 117 pozycya 188, jest w dochodach „rozmaitych“ rubryka IV. kwota 292 zł. 39 ct. jako pochodząca z owego zarobku, o którym komisya budżetowa twierdzi, że nigdzie nie jest zapisany. Jest tam zapisana kwota 292 zł. 39 ct. Jestto mianowicie trzecia część ogólnych wydatków, bo podług statutu tylko jedna trzecia część przypada na zakład kulparkowski. Nawet nie cała trzecia część, a to dla tego, bo tylko tym chorym zostaje strącaną $\frac{1}{3}$ część za roboty, za których płaci

fundusz krajowy, za chorych zaś, którzy sami za siebie płacą, nic na fundusz krajowy nie przypada; dla nich wszystko (t. j. cały zarobek) bywa zachowane, otóż kwota ta jest w księgach co do centa wykazaną, jeżeli zaś w preliminarzu naszym, który przedkładamy sejmowi nie są te kwoty osobno wyspecyfikowane, to te kwoty znajdując się pod tytułem „Rozmaite“ zbiorowo. W tych rozmaitych wstawiono kwotę 600 zł. w pozycji 9. Ona wynosiła w roku 1888, 514 zł. i wedle zamknięcia rachunków, które będą sejmowi przedłożone, jest tam wyraźnie powiedziane, że dochód za roboty chorych wynosi 292 zł. 39 ct. Za sprzedaż starych rzeczy po chorych 128 zł. 90 ct. Czynnosc z baraku 47 zł., koszta przewozu 46 zł. 25 ct. — to wynosi 514 zł. 54 ct.

Zatem kwota 600 zł., którą tu komisya budżetowa wstawia w nową pozycyą 10-tą, znajduje się już w poprzedzającej rubryce 9-tej — ale nie w kwocie 600 zł., bo takiej $\frac{1}{3}$ część zarobków nie dosięgła nigdy, ale 300 zł.

Zwracam tedy uwagę wysokiej Izby, że gdyby tę pozycyę przyjęła do budżetu, to popełniłaby pleonazm budżetowy, bo ta kwota byłaby wstawiona 2 razy a nawet 3 razy, dlatego ja proszę wysoką Izbę, ażeby nad tą pozycyą nową przeszła do porządku dziennego.

Jeżeli tych wszystkich wyjaśnień nie dałem komisji budżetowej, to tego przyczyną była okoliczność, że byłem tam zaskoczony i nie byłem przygotowany na odparcie wniosków sprawozdawcy i dla tego, że nigdy przedtem nie było kwestyi w tym względzie i nigdy komisya budżetowa nie żądała specyfikowania dochodu rub. IV. Gdyby jednak teraz wysoka Izba życzyła sobie, żeby na przyszłość w preliminarzach i zamknięciach rachunków wszystko, nawet drobne kwoty były specyfikowane, to Wydział krajowy z całą gotowością zastosuje się do tego. Na teraz proszę wykreślić sumę 600 zł.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. dr. Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. Nie będę mówił o tem czyli tę kwotę wykreślić lub zatrzymać, ale muszę kilka słów odpowiedzieć na wywody szanownego referenta Wydziału krajowego co do motywowania tej pozycyi przez komisję budżetową. Komisya budżetowa powiedziała, że dochód po-

chodzący z zarobku chorych nigdzie nie jest uwidoczniiony, to znaczy, że nie jest uwidoczniiony w tych alegatach i przedłożeniach, jakie komisji budżetowej stały do dyspozycji. Zamknięć rachunkowych za rok 1888 niestety do tej chwili nie mamy, a tem mniej posiadała takowe komisya budżetowa. Otóż komisya nie mogła wiedzieć, że kwota, o którą się rozchodzi, nie wynosi 600 zł. tylko 292 zł. 39 ct. W zamknięciach rachunkowych za rok 1887 również ta kwota nie jest uwidocznioną. Twierdzenie komisji budżetowej nie ma jednak tego znaczenia, jakoby ktoś te dochody schował. Niezawodnie, że w zamknięciach rachunkowych i w księgach głównych są te dochody zanotowane, ale trudno wymagać, ażeby każdy z posłów fatygował się i sprawdzał takie ogromne księgi, celem przekonania się czy te kwoty są zapisane, lub czy nie są uwidoczniowane. Niechże szanowny referent Wydziału krajowego zechce na przyszłość uwidocznnić to w zamknięciach rachunkowych, niech pójdzie o krok dalej, który wcale nie zaszkodzi, a przyczyni się tylko do lepszego zrozumienia, jeżeli przy rubryce „Rozmaite“ wymieni a) sprzedaż starych przedmiotów, b) zarobek chorych, c) zwrot za przewóz chorych. Wtedy będziemy widzieli co ta rubryka „Rozmaite“ zawiera. Komisji budżetowej chodziło w ogóle o to, ażeby w budżecie kwota ta była uwidocznioną. Jeżeli szanowny referent Wydziału krajowego powiada, że ta wzmianka wystarczy, i że na przyszłość w ten sposób budżet będzie ułożony, to ja nic nie mam więcej do nadmienia. Komisya budżetowa chciała tylko zwrócić uwagę Wydziału krajowego na tę wadliwość w układaniu budżetu odnośnie do tej rubryki.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Muszę tylko sprostować twierdzenie szanownego członka Wydziału krajowego, jakoby tych ksiąg nie widział. Właśnie wiadomość tę przyniosłem do komisji budżetowej z Kulparkowa, gdzie mi te księgi pokazywano i powiedziano jaki rozkład jest tych dochodów. Otóż $\frac{1}{3}$ część tej robocizny idzie do kasy oszczędności na korzyść chorych i wynosi 602 zł. ztąd wniosek, że $\frac{2}{3}$ części przypadające na zakład wynoszą 1200 zł. Z tej kwoty 1200 zł., polegam tu na informacyi dyrektora Zakładu w Kulparkowie, $\frac{1}{3}$ część bywa obracana na polepszenie wikt, a druga na

utrzymanie chorych. Tej pozycji nigdzieśmy nie widzieli a gdybyśmy od referenta Wydziału krajowego byli otrzymali wyjaśnienie, jakie nam dał dzisiaj, byłbym wniósł rezolucję, ażeby ta kwota była wykazywana. Gdyby chcieć podnieść rubrykę IV. z 600 zł. na 1200 zł. jak to komisya budżetowa zrobiła, nie potrzeba się było uciekać do tej argumentacji, tylko wziąć należałoby przecięcie z 3 lat.

Można było to zrobić. Ta pozycja wynosiła 3482 zł. w roku 1888, ale chodziło o to, aby mieć w ogóle podstawę do ocenienia słusznej wartości gospodarstwa. O nic więcej. Więc jeżeli w wykazach gospodarstwa jest czysty dochód wykazany, a natomiast nie ma wkładu robocizn, to tylko nam o to chodzi, aby wiedzieć, jaka jest wartość tej robocizny, aby ją z czystego dochodu odtrącić! To było celem. Jeśli szanowny członek Wydziału krajowego obiecuje, że ta robocizna będzie uwidocznioną w następnym wykazach, ja jestem zupełnie w tym względzie zadowolony i wnoszę, aby opuścić 600 zł., bo się rozchoezilo tylko wyłącznie o do kładny modus ocenienia wartości gospodarstwa, którego częścią wydatków jest także robocizna nigdzie nie uwidoczniiona.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpmy do głosowania. Komisya wnosi, w Rubryce IV. dochodów wstawić kwotę 1200 zł.; członek Wydziału krajowego zaś Dr. Hoszard, aby wstawić tylko 600 zł. Kto jest za wstawieniem w rubrykę IV. w myśl członka Wydziału krajowego p. Hoszarda 600 zł. zamiast 1200 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Więc rubryka IV. dochodów wynosić będzie zamiast 1200 zł. tylko 600 zł., a w skutek tego i suma dochodów będzie wynosić o 600 zł. mniej t. j. 158.522 zł. Kto jest za przyjęciem tej sumy, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody 158.522 zł Wydatki 176.902 zł. Nadwyżka dochodów w kwocie 11.620, wstawioną będzie do dochodu funduszu krajowego.

Nad petycją dyrektora zakładu w Kulparkowie l. 139. o podwyższenie dodatku osobistego o 500 zł., dalej nad petycją dwóch oficyałów tegoż zakładu l. 138 o przyznanie im dodatku na wikt w kwocie po 360 zł. rocznie każdemu, wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Natomiast zważywszy, że posada akuszerki zakładowej z braku fachowego zajęcia nie jest potrzebną, jak stwierdza pismo dyrekcji zakładu l. 49.901/89;

zważywszy dalej, że po objęciu czynności gospodarczych, pierwotnie teje poruczonych, przez Siostry Miłosierdzia, takowa nawet nie mieszka w zakładzie i stałej służby nie pełni,

komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Systemizowana posada akuszerki w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie się znosi i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie tej uchwały.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dr. Hankiewicz emerytowany sekundaryusz zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie wniósł petycję l. 446 o podwyższenie emerytury i zapomogę. Co do pierwszego ustępu tej petycji wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego, z powodu, że przy wymiarze emerytury uwzględnione zostały nie tylko wszelkie prawa petenta, ale i wszelkie możliwe dobrodziejstwa, na jakie ustawa emerytalna przez Wysoki Sejm uchwalona, zezwala. Natomiast co do drugiej części petycji, komisya budżetowa wnosi, ze względu na stwierdzony stan choroby petenta, wymagający pobytu w krajach cieplejszych, na nieposzlakowaną służbę w zakładzie Kulparkowskim, oraz na jego położenie finansowe, na udzielenie jednorazowej zapomogi w kwocie 150 zł., w rubrykę VI. wstawionej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać preliminarz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta): zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Lit. F.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

W y d a d k i.

Rubr. I. płać i emolumenta etatowe	29.279	zł.
„ II. koszta utrzymania osób nie-etatowe	21.385	„
„ III. pensye i emerytury	250	„
„ IV. zaopatrzenia i dary z łaski	283	„
„ V. odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	50	„
„ VI. remuneracye i zapomogi	900	„
„ VII. poz. 29—38 koszta gospodarcze	77.530	„
„ VIII. koszta sanitarne	10.948	„
„ IX. koszta kancelaryjne	870	„
„ X. koszta kapliczne	250	„
„ XI. utrzymanie budynków.	11.169	„
„ XII. odsetki od kapitałów dłużnych	20	„
„ XIII. podatki i daniny	1.027	„
„ XIV. rozmaite.	450	„
„ XV. zapomogi dla położnic	2.200	„
„ XVI. wynagrodzenie dla mamek za dzieci, których matki karmić nie mogą	300	„
„ XVII. szpitalowi św. Ludwika w Krakowie	16.060	„
„ XVIII. zapasy	105	„
„ XIX. wydatki i prawa patronatu	150	„
„ XX. dyety i koszta podróży	150	„
	<u>Razem</u>	<u>173.370</u> zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I—XX. włącznie w kwocie 173.370 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

D o c h o d y :

Rubr. I. odsetki od kapitałów	20.060	zł.
„ II. dochody z realności i dóbr	10.153	„
„ III. zwroty kosztów leczenia	149.600	„
„ IV. dochody rozmaite	1.000	„
	<u>Razem</u>	<u>180.813</u> zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w rub. I—IV. w łącznej sumie 180.813

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta): Odtrąciwszy od sumy dochodów 180.813 zł. Sumę wydatków 173.370 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów 7.443 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1890 i wstawić nadwyżkę w kwocie 7.443 zł. jako dochód ogólnego funduszu krajowego w Rubr. IV. dochodów.

Nad petycją urzędników administracyjnych szpitala św. Łazarza l. 197, o przyznanie dodatków aktywalnych 2 oficyałom i podwyższenie 2 pisarzom dodatku na pomieszkanie, wnosi komisya: przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Nad petycjami l. 843 i 844, o udzielenie dwom urzędnikom szpitala św. Łazarza zaliczki w wysokości dwuletniej i rocznej płacy, spłacalnej w ciągu lat ośmiu, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

W załatwieniu petycji l. 589, byłej posługaczce na oddziale chorób kiłowych przez lat 20, Reginie Kudas udziela się dożywotnie wsparcie po 20 centów dziennie.

W tym celu wstawiono w rub. IV. wydatków kwotę 73 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Nad petycją l. 307 Felicji Flasińskiej wdowy po etatowym pisarzu szpitalu św. Łazarza o podwyższenie stałego zaopatrzenia, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Odracza się sprawę osuszenia ściany frontowej starego gmachu szpitala św. Łazarza i obniżenia podwórca i poleca się Wydziałowi krajowemu sprawdzenie kosztorysu, przez dyrekcyę szpitala przedłożonego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

W załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego l. 36.153 w sprawie budowy domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim, wnosi komisja:

W rubr. XI. poz. 48/2 budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1890 wstawia się jako wydatek nadzwyczajny kwotę trzech tysięcy (3.000) zł. na budowę i urządzenie domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. (czyta):

W załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego l. 45.389/89, w sprawie rekonstrukcji bulierów pod kotłami parowymi, komisja poleciła sprawdzić przedłożony w wysokości 2.800 zł. kosztorys, przyczem okazało się, że rekonstrukcja ta z oszczędzeniem kwoty 441 zł. z pierwotnego kosztorysu, wykonaną być może. Komisja wnosi:

Zezwala się na rekonstrukcyę bulierów pod kotłami w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i wstawia na ten cel wstawioną jako wydatek nadzwyczajny kwotę 2.359 zł. do budżetu funduszu tego szpitala na r. 1890 w Rubr. XI, poz. 48. 2.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzach i zamknięciach rachunków, począwszy od r. 1891. przeprowadzał rozdział wydatków

i dochodów w pozycjach wszystkim funduszom wspólnych i rozdzielić się inaczej nie dających, na podstawie obliczenia wedle dzielnika, którym ma być dzień leczenia, zaś pozycye na każdy fundusz rozdzielić się dające obliczać polecił wedle rzeczywistego wydatku lub dochodu każdego funduszu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Proszę odczytać preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. (czyta):

Lit. N.

Fundusz podrzutek w Krakowie.

Wydatki.

Rubr.

I. Płace urzędników i sług	50 zł.
II. Potrzeby kancelaryjne	30 „
III. Remuneracye i zapomogi.	30 „
IV. Koszta utrzymania podrzutek 1.473 „	
V. Koszta leczenia dzieci	10 „
VI. Podatki i daniny	—
VII. Rozmaite	30 „
	<hr/>
	Razem 1.623 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków I. do VII. w kwocie 1623 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od kapitałów	1.578 zł.
„ II. Dochody z realności i dóbr	40 „
„ III. Dochody rozmaite	5 „
	<hr/>
	Razem 1.623 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 1.623 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Dochody są przyjęte.

Następuje Rubryka XII. Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (czyta):

Rubr. XII., poz. 149. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 20.000 zł. Zarazem wy-

raża komisya życzenie, by w preliminarzu przyszyłym wstawiono do budżetu dochodów zwroty wydatków i zaległości zwrotów.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XII., poz. 149 w sumie 20.000 zł, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XIII. (Budowy wodne i melioracje). Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie do Rubr. XIII. z aleg. 182).

Głosy: Uwolnić pana sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem tym zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Upraszam o odczytanie poszczególnych pozycji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (czyta): poz. 150 lit. a) płace siedmiu inżynierów biura melioracyjnego z dodatkami 11.800 zł.

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kozłowski Zygmunt ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Co do stałych ekspozytur inżynierów melioracyjnych, chciałbym do Wydziału krajowego wnieść wezwanie dążące do niektórych zmian. Nie stawiam rezolucyi, gdyż po porozumieniu się z szefem departamentu a referentem odpowiedniego działu, mam nadzieję, że poruszona przezemnie myśl, może przez Wydział krajowy uwzględnioną zostanie. Przewszystkiem muszę zauważyć, że niektóre ekspozytury stałe, pozostawione same sobie z dala od władzy przełożonej bez żadnego nadzoru nie zawsze odpowiadają swemu zadaniu. Nie można powiedzieć, żeby rezultaty osiągnięte były zgoła ujemne, ale także nie można twierdzić, że zawsze dodatnio się przedstawiają. Zdanie władzy przełożonej oparte co do ich czynności tylko na ich raportach, nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Dlatego zdaje mi się, że oddanie stałego nadzoru nad temi ekspozyturami wydziałom powiatowym, mianowicie prezesom lub ich zastępcom, byłoby bardzo pożądanem. Dalej kontrola Wydziału krajowego ze Lwowa co do czasu na pojedyncze roboty użyczego a ztąd nad kosztami dyet i podróży jest niemożliwą i okazuje się niedostateczną. Jeżeliby w miejsce kosztów dyet i podróży mógł być przyjęty ryczałt, byłoby to bardzo korzystnem, a gdyby Wydział krajowy

nie uznał za stosowne zastąpić dyety i kosztu podróży ryczałtowo obliczonym wynagrodzeniem, to jako paliatyw byłoby do życzenia, ażeby wykazywane partykularze tych kosztów były weryfikowane przez Wydziały powiatowe. Wydział powiatowy, prezes lub wiceprezes, będąc na miejscu, najlepiej może się przekonać o czynności tych ekspozytur i czy czas należycie został wyzyskany i tak jak starosta, mimo że nie jest technikiem, jednak kontroluje swego inżyniera powiatowego, tak samo też, Wydział powiatowy mógłby kontrolować wykazy czynności i kosztów, które z tego powodu przedstawiane bywają Wydziałowi krajowemu.

Owoż druga prośba będzie, by Wydział krajowy uwzględnił, iżby koszta podróży albo były zamieniane na ryczałtowe wynagrodzenie, a jeśliby dotychczasowy modus dyet i kosztów podróży miał być zatrzymany, żeby weryfikacja była pozostawioną prezesom Wydziałów powiatowych lub ich zastępcom.

Przystępuję do trzeciego żądania. Nie widzę w tem nic nieprawidłowego, ażeby eksponowani inżynierowie w chwilach od zatrudnień urzędowych wolnych, zajmowali się robotami prywatnemi, chociażby nie zupełnie w ich zakresie działania położonemi. Jednakże sądzę, że to nie powinno się dziać bez przyzwolenia władzy przełożonej a zatem, jeżeli inżynier melioracyjny podejmuje się roboty nie przekazanej mu przez Wydział krajowy lub takiej, która, ściśle biorąc, do zakresu melioracji nie należy, powinien zasięgać pozwolenia władzy przełożonej a jeżeli nadzór będzie oddany powiatom, pozwolenie prezesa lub jego zastępcy, z czem następnie przed Wydziałem kraj. miałby się wylegitymować. To jest potrzebnem, nie chcę specyfikować pojedynczych faktów, ale pod tym względem bywały narzekania, że takie roboty prywatne nie zawsze do melioracji należące bywają wykonywane z uszczerbkiem robót publicznych lub też ściśle meliorację na celumających. Dalej ekspozytury stałe na prowincyi nie mają zajęcia na cały rok. Są chwile, gdzie te roboty są rzeczywiście dość naglące i dość dające zajęcia, jednakże w zimowej porze lub w późnej jesieni te roboty się zmniejszają i wtenczas Wydziały powiatowe do innych robót a mianowicie do wypracowania planów technicznych i drogowych mogłyby używać eksponowane organa melioracyjne, co jednak według dotychczasowej

praktyki nie ma miejsca, jeżeli kwalifikacja inżyniera do takich prac jest odpowiednia, mogłyby Wydziały powiatowe z korzyścią te siły techniczne wyzyskać na cele robót publicznych.

Jeżeliby eksponowany inżynier do tego okazał się nie kwalifikowanym, oczywistą jest rzeczą, że prezes Wydziału powiatowego z jego pracy korzystałby nie mógł, ale jeżeli kwalifikacją odpowiednią posiada, to w chwilach, gdy do melioracji użytym nie jest, mogłyby czy to do przeprowadzenia robót technicznych czy też do wyrabiania planów być wezwany za poprzedniemi zezwoleniem Wydziału krajowego.

Owoż dalsza prośba do Wydziału krajowego jest, ażeby za zezwoleniem Wydziału krajowego ci exponowani inżynierowie w tych chwilach, kiedy do robót melioracyjnych nie bywają używani, przez prezesów Rad powiatowych lub ich zastępców i do innych robót także używani być mogli. Nie stawiam tego we formie rezolucyi, gdyż sądzę, że jeżeli Wydział krajowy ze zdaniem mojem się zgodzi, to się bez rezolucyi obejdzie, a jeżeli Wydział krajowy uważał, że są przeszkody co do przeprowadzenia tych życzeń, w takim razie chociażby i rezolucya w Izbie przeszła, Wydział krajowy w sprawozdaniu na przyszły rok oświadczyłby, że rzecz ta nie jest do przeprowadzenia, a zatem ograniczam się tylko na wezwaniu do Wydziału krajowego i mam nadzieję, że ono nie będzie płonem, gdyż jak mówiłem pierwiej rzecz tę szefowi odpowiedniego departamentu przedstawiłem i zdawało mi się, że co do pojedynczych części moich żądań zdawał się być skłonnym.

J. E. hr. Marszałek. Zapisany do głosu Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. P. Kozłowski w premówieniu swoim objawił cztery życzenia, a mianowicie: ażeby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, czyby ekspozytur melioracyjnych nie należało poddać pod nadzór Wydziałów powiatowych; dalej ażeby przez Wydziały powiatowe albo przynajmniej przez prezesów kontrolowane były koszta podróży inżynierów melioracyjnych; dalej ażeby inżynierowie ci nie zajmowali się sprawami prywatnemi i tylko wtedy, kiedy zostaje im czas wolny od spraw publicznych, a wreszcie czyby inżynierowie melioracyjni nie mogli być użyci mianowicie

w porze zimowej do załatwiania spraw powiatowych.

Co do pierwszego życzenia, to mogę oświadczyć gotowość zbadania tej sprawy tak w kierunku tym czy zachodzi potrzeba zaprowadzenia nadzoru jak niemniej czy zachodzi wszędzie czy chwilowo, czy stale, czy może tylko wyjątkowo i czy nadzór Wydziałów powiatowych byłby wskazany, czy może tylko prezesów Rad powiatowych. Rzecz to jest do zbadania a gdy postawioną jest w ten sposób, że nie jest ujętą we formie rezolucyi, nie mam też nic przeciw temu do powiedzenia.

Co się tyczy kwestyi kosztów podróży, to te są unormowane zupełnie i chodziłoby może o to, ażeby skonstatowanem było, który inżynier na której komisji przebywa. Myślę, że przecież musiałby pierwiej dójść do mojej wiadomości uzasadniony powód do wątpliwości, czy koszta podróży są policzone za wysoko, nimbym pod tym względem miał zaprowadzać specjalniejszą jakąś kontrolę jak ta, która dzisiaj jest.

O ile ja wiem, to inżynierowie biura melioracyjnego oszczędzają się taką gorliwością i takim przejściem się dobrem spraw, której służą, że może nie zachodzi potrzeba, ażeby w tym względzie zaprowadzać kontrolę. A także jedno wiem, że tyle mają w każdym roku poleceń i tyle mają do czynienia i tych komisyj jest tak wiele, że nie mogą mieć wprost powodu do szukania większej liczby komisyj rzekomo dla policzenia tych kosztów podróży i dyet.

Co się tyczy używania inżynierów do robót nakazanych przez Wydział krajowy, to w organizacyi samej biura melioracyjnego ekspozytury te mają za zadanie, ażeby służyły stronom na zawołanie i to byłoby trudnem, ażeby nie można było wyjechać na komisję do stron prywatnych jak tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego i zdaje mi się, że to jest główny punkt w którym z przemówienia szanownego posła nie mógłbym się zgodzić właśnie dlatego, ponieważ głównem zadaniem inżynierów jest, ażeby na życzenie stron na zawołanie stronom służyli do załatwienia spraw melioracyjnych.

(P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.)

Utrudniłoby to nadzwyczaj całą syrawę, gdyby musieli się za każdym razem odwoływać do Wydziału krajowego o pozwolenie przedsięwzięcia robót lub wyjazdu na komisję.

Co się tyczy tych inżynierów, którzy mają służyć Wydziałom powiatowym do pomocy i czy właśnie czas wolny pozostałby im do czynności, o czem mówił p. Kozłowski, to ja zwrócę uwagę, że zima i miesiące zimowe przeznaczone są do sporządzania planów i wypracowania kosztorysów do tych robót, co do których zdjęcia były przez lato wykonywane. A zatem jakkolwiek inżynier taki pozornie przez zimę niby nic nie robi, gdyż ani zdjęć nie przeprowadza ani nie jest w położeniu, ażeby mógł być czynnym przy wykonywaniu roboty, ta jednak zima przeznaczoną jest na wypracowanie planów, których jest tak wiele, że i bardzo często zima nie wystarcza. A gdyby czas wystarczał, to ja przeciw myśli, którą przedstawił szanowny poseł, nie mam nic do zarzucenia i mniemam, że o ile czas wystarczy, inżynier powinien i mógłby być użyty do pomocy Wydziałów powiatowych.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Chciałem w formie jak najwięźlejszej przedstawić moje życzenia a po odpowiedzi szan. szefa departamentu, zdaje mi się, że niedość dokładnie je przedstawić musiałem. Co się tyczy punktu drugiego powiedziałem, że pragnąłbym, ażeby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, czy dyety i koszta podróży nie mogłyby być zastąpione ryczałtem, bo mi się zdawało, że przez przyjęcie tego sposobu oszczędność mogłaby być zaprowadzoną i odpadłaby konieczność weryfikacji kosztów. Jednakże jak skoro szanowny szef departamentu co do pierwszego życzenia odpowiedział, że w zasadzie nie jest przeciwny, ażeby nadzór oddany był prezesom Rad powiatowych, więc sądzę, że czy ryczałt będzie przyjęty czy dotychczasowy sposób obliczenia kosztów będzie ściśle zachowany, zawsze cel będzie pod tym względem osiągnięty, bo kontrola Wydziału powiatowego rozwiniętą zostanie także i co do ilości czasu na pojedyncze roboty przez organa eksponowane użytego.

Co się tyczy robót prywatnych, bardzo dobrze pojmuję, a nawet jeśli się nie mylę, miałem już sposobność poprzednio pod tym względem moje zdanie objawić, że właśnie pragnąłbym, ażeby organa eksponowane nie tylko do robót publicznych, ale i prywatnych, ale przedewszyst-

kiem, uważając cele melioracyi za główne swe zadanie, byli używani, dla tego pragnę, ażeby tak biuro centralne jak i ekspozytury były oddane także na usługi stron potrzebujących melioracyi, ale przedewszystkiem, ażeby jako główne swe zadanie uważali melioracyę. Jeśli wyraziłem życzenie, ażeby nie byli używani do innych robót prywatnej natury, miałem na myśli takie roboty nie odnoszące się do działu melioracyi. Więc tylko w takim razie, jeśliby inżynier do robót prywatnych, nie odnoszących się specjalnie do działu melioracyi miał być używany, pragnąłbym, ażeby to stało się tylko za wyraźnem zezwoleniem Wydziału krajowego i za wiedzą prezesa Wydziału powiatowego, a mam do tego żądania pewne podstawy, bo jestem o to wezwany przez strony interesowane, które może właśnie ze względu na melioracyą czuły się troszeczkę niezadowolone, że organa do tego przeznaczone, zajęte czasem innymi sprawami, może niekiedy nie oddawały się swemu głównemu powołaniu z takim zajęciem, jakby to było do życzenia. Co się tyczy używania tych organów do robót innych technicznych o charakterze publicznym oprócz działu melioracyjnego, co do których byliby wezwani przez wydziały powiatowe, mianowicie przez prezesów lub ich zastępców, to odpowiedź szanownego szefa departamentu zupełnie mnie zaspakaja i zadowolnia.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jeżeli zabieram głos w sprawie melioracyjnej, to dlatego, że przed kilku dniami z nader poważnych ust padły w tej Wysokiej Izbie słowa, zdolne w wysokim stopniu wzbudzić zniechęcenie do robót, przedsięwziętych przez nasze krajowe biuro melioracyjne i że jako referent budżetu ministerstwa rolnictwa i funduszu melioracyjnego w radzie państwa miałem sposobność przekonać się, że prace naszego biura melioracyjnego należą do pierwszorzędnych.

Muszę się z tą wiadomością z Wysoką Izbą podzielić. Jeden z szanownych posłów wypowiedział tu zdanie, że biuro melioracyjne nasze przedsięwzięcie szereg robót bez należytego planu, że Wydział krajowy prace te z gorączkowym pospiechem posuwa, że biuro techniczne nie rozporządza należytemi siłami, że należałoby przedewszystkiem podjąć generalny plan zbadania

kraju, jego potrzeb, plan melioracyjny i dopiero później przystąpić do systematycznego działania. Szanowny ten poseł także zwrócił na to uwagę, że w Czechach w ten sposób postąpiono, że przeznaczono 100.000 zł. na cele systematycznego wypracowania planów i dopiero zacząć mają się systematyczne roboty. Otóż przedewszystkiem muszę, co tu już zresztą ze strony członka Wydziału krajowego i referenta było wyrażonem, zwrócić na to uwagę, że przemawiały tu względy innej także natury, żeby czasu nie tracić. Kto pierwszy stanie do apelu, ten z pewnością wygra. Pierwsza rzecz jest, ażeby do tego funduszu melioracyjnego, który w tym roku znowu został na szereg lat przedłużony, jak najprędzej zgłosić się, bo nie trzeba zapominać, że ze wszystkich stron, ze wszystkich krajów do niego się rzucają, że się gorączkowo nad tem pracuje, że się biura melioracyjne zakładają, że niektóre mniejsze kraje angażują inżynierów, ażeby jak najrychlej wypracować cały szereg różnorodnych projektów i z tem staną w Radzie państwa, ażeby ten fundusz rozerwać. A wiecie panowie, jak my stoimy, jak trudno dla kraju naszego coś uzyskać. Jest więc naszym obowiązkiem, jeśli chcemy korzystać z tej uchwały, która tyle dobrego może zdziałać, wszystkie roboty przyspieszyć, bo im prędzej staniemy z żądaniami naszymi, tem większe mamy szanse, żeby z tych funduszy coś uzyskać.

Muszę też na to zwrócić uwagę, że wiadomość ta, którą szanowny poseł podał o Czechach, nie zupełnie jest zgodna z rzeczywistością. Chodziło tam bowiem o plan regulacji rzek; otóż ma się to tak samo, jak z owym planem regulacji rzek galicyjskich z 1885 r., który, jak wiadomo, jest opracowany, do którego kraj się przychylił 40%, a który spoczął w aktach i archiwach ministeryalnych. Że korpus inżynierski, jaki posiadamy, jest na wysokości swego zadania, to z doświadczenia, jakie powziąłem w Wiedniu, Wysokiej Izbie mogę zakomunikować. Korpus ten, składający się dziś z 22 inżynierów ma do dyspozycji znakomite siły techniczne, jakimi w kraju można rozporządzać.

Wydział krajowy przyjmuje tylko znakomite siły techniczne z najlepszymi świadectwami, a szereg ich prócz ukończonych studyów technicznych ma ukończone studia w akademiach rolniczych i prace ich są w Wiedniu w minister-

stwie rolnictwa i ministerstwie spraw wewnętrznych uznane za stojące na wysokości dzisiejszej techniki i należące do najlepszych. Możemy się chlubić tem, że projekta te spotykają się prawie zawsze z uznaniem; jeśli kiedy były jakieś zarzuty, to takiej drobnej natury, że możemy śmiało powiedzieć, że wszystkie zostały przyjęte, a oprócz tego wszystkie projekta do ustaw, wykonawcze rozporządzenia, statuta i t. d. wszystkie one uzyskały sankcyę i nie spotkały się absolutnie z żadnymi trudnościami. Muszę zwrócić uwagę, że nie wszystkie projekta techniczne, wychodzące z namiestnictwa spotykał ten sam los, a zwrócę tylko uwagę, że kiedy był zasadniczy spór co do kwestyi obwałowania rzek przy projekcie regulacji rzek, to centralne biuro techniczne wiedeńskie stanęło po stronie Wydziału krajowego. Chociaż bowiem enuncyacyi rządowej co do całego generalnego projektu jeszcze nie ma, to jednak faktem jest, że co już doszło do naszej wiadomości, mianowicie co do części Wisły pogranicznej, rząd zdecydował się na system obwałowania, jak to Wydział krajowy w swem tegorocznem sprawozdaniu z czynności nam przedstawił. A zwrócę także na to uwagę, że ze znacznej cyfry przypadających na Austryę kosztów uregulowania granicznej Wisły 377.000 zł., 199.000 zł. przeznaczono na obwałowanie. Innych przykładów możnaby wykazać szereg przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych.

Posiadamy tedy siły techniczne pierwszorzędne, krajowe biuro melioracyjne jest na wysokości swego zadania i możemy z całą ufnością twierdzić, że prace, jakie podejmuje ono, cechuje przewodnia myśl, a wykonanie jest znakomite. A dodam jeszcze z osobistego doświadczenia, bo tego roku byłem na Powiślu i przekonałem się, że roboty te są pierwszorzędne, znakomicie prowadzone. Nie jest to gorączkowo podejmowana robota. A chodzi tu przedewszystkiem o Powiśle, bo ono zalewane jest najczęściej i musi znosić straszne zwykle powodzie, jednakowoż i wschodnie rzeki są programem Wydziału krajowego objęte i niebawem Bug i Pełtew przyjdą na porządek dzienny.

Te uwagi chciałem tu uczynić, aby się nie szerzył pessyzm i żebyśmy mieli więcej wiary w siły nasze i nie zniechęcali się zawcześnie.

C. k. komisarz rządowy Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

C. k. komisarz rządowy Dr. Bronisław Łoziński. Ponieważ w toku rozpraw poruszoną została myśl o sporządzeniu ogólnego planu melioracyj dokonać się mających, nieobojętną będzie dla Wysokiej Izby wiadomość, że c. k. rząd postanowił podjąć jako przedsięwzięcie melioracyjne regulację Łomnicy kosztem jednego miliona zł. z czego 40% pokryje państwowy fundusz melioracyjny. Co do pokrycia reszty kosztów potrzebną będzie ustawa krajowa.

W tych dniach Świetny Wydział krajowy otrzyma o tem zawiadomienie od c. k. Rządu. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Nie zamierzałem zabierać głosu, ale przemówienie posła tarnowskiego, Rutowskiego zmusza mnie, bym dał kilka słów odpowiedzi.

Poseł tarnowski raczył zwrócić uwagę na moje przemówienie w tej kadencji, a prawdopodobnie wie o tem, co lat 4 temu mówiłem o melioracjach. Dziwną on rzuca zasadę w tej Izbie. Powiada „p. Polanowski zarzuca brak systemu, bezplanowość“. Jego zasada jest inna w używaniu funduszu krajowego, a mianowicie: kto pierwszy stanie do apelu, ten wygra! Zasada słuszną w każdym młynie, kto pierwszy przyjedzie ze zbożem, ten pierwszy nasypie do kosa; ale co w młynie jest dobrą zasadą, to w gospodarstwie krajowym jest złą. W gospodarstwie krajowym lepszą zasadą jest, aby plan był dobry, aniżeli zasada posła tarnowskiego: kto pierwszy przyjdzie, ten wygra. Powiada poseł tarnowski: bo tam są pieniądze w Wiedniu, więc chodzi o to, aby je jak najrychlej zabrać. Ja trzymam się innej zasady: choćby nic nie wziąć, byle dobrze zrobić. Również rozszerzał się poseł tarnowski niejako w obronie korpusu inżynierów Wydziału krajowego. Jać nigdy nie krytykowałem tego korpusu i czynności jego, bo przyznaję się otwarcie, że się na tem nie rozumię. P. Rutowski zna się na tem, był na miejscu, był nad Wisłą i mówi, że wszystko w porządku — przyznaję mu, że ma rację.

Ależ proszę posła tarnowskiego, ja mam zwyczaj wyrażać to, co czuję, ja się nie trzymam tego, żeby opowiadać o piorunach, które padały na korytarzach, a uskarżać się, że w Izbie nic się nie działo; ja skoro mam przekonanie jakieś, to tu je wypowiadam a kiedy mówił o owych piorunach z korytarzy, mniemałem, że tu postawi wniosek: Sejm ubolewa etc. tego jednakże nie zrobił.

Mam nadzieję jednakże, że poseł tarnowski zajmując wyższe stanowisko urzędnika w Wydziale krajowym w sprawach ekonomicznych skreśli materiały, które objaśni Sejm i Radę państwa, nadto w Wiedniu, zajmując wybitne stanowisko, jako członek koła polskiego, będzie tam ciskał nie pioruny ale silne argumenta w obronie spraw gospodarstwa krajowego. Skończyłem.

P. Bobczyński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Ze stanowiska budżetowego nie mam nic odpowiedzieć, ponieważ żadna z pozycji przez komisję przedstawionych nie została atakowaną. Jednak pozwolę sobie co do uwag p. Kozłowskiego wyrazić moje zapatrywanie co się tyczy zatrudnienia inżynierów eksponowanych w zimie. Wiadomo mi bardzo dobrze, że ci panowie w zimie tu pracują w biurze nad ułożeniem planów, a nieraz zdarzało się nawet, że pora zimowa nie wystarcza na wypracowanie planów i że muszą z tego powodu swój wyjazd opóźnić. Co się tyczy odrywania inżynierów melioracyjnych do zajęć niewłaściwych, to już komisya gospodarstwa krajowego wyraziła zdanie uzasadnione, że od zajęć ściśle melioracyjnych odrywać ich nie wypada, i byłoby z pewnością nie w myśl intencji Wysokiego Sejmu, gdyby ci specjalnie do melioracji ukwalifikowani i w tym celu angażowani inżynierowie byli odrywani do takich zajęć, które inni technicy mogą wykonać.

J. E. hr. Marszałek. Ogólna dyskusya zamknięta, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Pozycja 150. lit. a), płace siedmiu inżynierów biura melioracyjnego z dodatkami 11.800 zł.

Pozycja 150. lit. b), płace dziewięciu inżynierów-asystentów z dodatkami, po strąceniu kwot przypadających na specjalne fundusze 6.000 zł.

Pozycja 150. lit. c), wynagrodzenie trzech pomocników technicznych 2.908 zł.

Pozycja 150. lit. d), płace techników przydzielonych do ekspozytur biura melioracyjnego 2.330 zł.

Pozycja 150. lit. e), koszt utrzymania tych trzech ekspozytur 700 zł.

Suma pozycji 150. 22.838 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 150 lit. a), b), c), d), e), raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 150. lit. a), b), c), d), e) jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

W pozycji 151. wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym na techniczne potrzeby biurowe 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 151, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 151. jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

W pozycji 152. na utrzymanie dozorców drenarskich przy ekspozyturze krakowskiej i tarnowskiej 480 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 152, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 152. jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

W pozycji 153. na koszt obserwacji ombrometrycznych i wodoskazowych — i odnośne publikacje — 2.750 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 153, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 153. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Pozycje następujące zostały już uchwalone na d. 16. listopada b. r. (czyta):

Poz. 154 a) na regulację Raby pod Dobczycami	3.000 zł.
b) na regulację Raby pod Stanisławicami	2.000 "
c) na regulację Dunajca między Gołkowicami a N. Sączem	2.000 "
d) na regulację Dunajca między N. Sączem a Marcinkowicami	2.000 "
e) na regulację Dunajca pod Wielogłowami	2.250 "
f) na regulację Dunajca pod Gródkiem	900 "
g) na regulację Dunajca między Czchowem a Biskupicami	2.500 "
h) na regulację Dunajca pod Melsztynem	2.933 "
i) na regulację Dunajca pod Wróblowicami	301 "
k) na regulację Dunajca pod Błoniem, Łukanicami i Szczepanowicami	3.211 "
l) na regulację Popradu pod Cyganowicami	1.500 "
m) na regulację Wisłoki pod Mokrzcem	2.800 "
n) na regulację Wisłoki między Przeclawiem a Wolą Mielecką	2.000 "
o) na regulację Sanu pod Krzemienną	1.861 "
p) na regulację Sanu pod Siedliskami	700 "
r) na regulację Sanu pod Dynowem	1.666 "

s) na regulację Sanu pod Bartkówką	800 zł.
t) na regulację Sanu pod Bachorzem	1.081 "
u) na regulację Sanu pod Chodorówką	1.000 "
v) na regulację Sanu pod Bachorcem	2.850 "
w) na regulację Sanu pod Sietnicą	2.000 "
x) na regulację Sanu pod Chyrzyną	700 "
y) na regulację Wisłoka pod Wulką	800 "

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ te pozycje zostały uchwalone już na posiedzeniu z dnia 16. listopada b. r., przeto nie podaję ich pod głosowanie.

Sprawozdawca P. Dr. Skalkowski. Również na posiedzeniu z dnia 8. listopada b. r. została uchwalona kwota na regulację Nowego Brnia 15.471 zł.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ i ta pozycja została już uchwaloną, przeto odpada nad nią głosowanie.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Poz. 154 lit. z) na subwencyonowanie drobnych przedsiębiorstw regulacyjnych 10.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 154 lit. z. 10.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta).

Trzeci dział tej rubryki budżetu stanowią raty subwencji krajowych, przeznaczonych poszczególnym przedsiębiorstwom melioracyjnym na mocy specjalnych ustaw.

Komisya budżetowa wstawia zatem w tym dziale cyfry zgodne z uchwalonemi co do tych przedsiębiorstw ustawami.

1. na regulację Nowego Brnia . . . 15.471 zł.

Pozycja ta, jako już uchwalona nie wymaga osobnego wotowania.

2. na regulację Łęgu 14.000 zł.

3. " " Kisieliny 11.666 "

4. " " Wisłoka 7.740 "

5. " " Trześniówki 17.700 "

6. " " Krzemienicy 12.400 "

7. na obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie tanobrzeskim 45.373 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje przez p. sprawozdawcę odczytane 2—7, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Komisya wnosi dalej:

W pozycji 156 na studia techniczne projektów regulacyjnych i melioracyjnych kwotę 3.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 156, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 156 jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Przekazana komisji budżetowej petycja p. Adama Jordana l. 415 o asygnowanie drugiej raty na regulację Dunajca pod Szczepanowicami została załatwiona powyżej przy pozycji 154 lit. k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin i obszarów dworskich w okręgu konkurencyjnym Łęgu położonych l. 218 wniesioną przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w drodze właściwej zbadał, które z pomiędzy gmin do funduszu regulacyjnego konkurujących, zasługują na uwzględnienie, i aby tym gminom udzielił odpowiednie zasiłki z funduszy przeznaczonych przez Sejm na wspomóżenie ludności niedostatkami dotkniętej, nienaruszając jednak ich zobowiązań względem funduszu regulacji rzeki Łęgu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. XIV. z aleg. 182.

Gł o s y: Prosimy p sprawozdawcę uwolnić od czytania.

J. E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. XIV. Odsetki od pożyczek i umarzenie tychże.

Poz. 157. umorzenie pożyczki zaciągniętej na budowę kulparkowską:

a) 4 rata kapitału .	308 zł. 11 ct.
b) 4½% odsetki .	1.176 „ 89 „
razem .	1.485 zł. — ct.

„ 158. umorzenie pożyczki w gal. kasie oszczędności na budowę kulparkowską:

a) 22 i 23 rata kapitału	798 zł. 62 ct.
b) 5% odsetki	1.689 „ 82 „
razem .	2.488 zł. — ct.

„ 159. umorzenie pożyczki zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia:

a) 18 i 19 rata kapitału	140 zł. 56 ct.
b) 5% odsetki	449 „ 54 „
c) podatek dochodowy	78 „ 88 „
razem .	669 zł. — ct.

„ 160. zwrot pożyczki od funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych:

a) 1 rata kapitału	15.625 zł. — ct.
b) 4½% odsetki	18.352 „ — „
razem .	33.977 zł. — ct.

„ 161. umorzenie pożyczki zaciągniętej przez Zbór izrael. w Krakowie:

a) 8 rata kapitału	164 zł. 04 ct.
b) 5½% odsetki	216 „ 30 „
c) koszta stemplowe	1 „ 25 „
razem .	382 zł. — ct.

Poz. 162. umorzenie obligacyi pożyczki krajowej z r. 1883 imiennej wartości 3.800.000 zł. w ogólnej kwocie podług preliminarza Wydziału krajowego 225.888 zł. — ct.

„ 163. funduszowi szpitala św. Łazarza zwrot kapitałów użytych na budowę tego szpitala:

a) 8 rata kapitału	4.879 zł. 78 ct.
b) 4½% odsetki	15.928 „ — „
razem .	20.808 zł. — ct.

„ 164. umorzenie pożyczki z r. 1884 w nominalnej wartości 1 miliona w ogólnej kwocie zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 59.605 zł. — ct.

„ 165. umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej w galic. kasie oszczędności na budowę pralni w szpitalu lwowskim:

a) 11 i 12 rata kapitału	1.204 zł. 26 ct.
b) 5% odsetki	820 „ 74 „
razem .	2.025 zł. — ct.

„ 166. umorzenie pożyczki 70 000zł. zaciągniętej w banku krajowym na wybudowanie skrzydła w szpitalu lwowskim:

a) 9 i 10 rata kapitału	5.002 zł. 03 ct.
b) 4½% odsetki	1.997 „ 97 „
c) ¼% dodatek na administracyę	111 „ — „
d) należności stemplowe	25 „ — „
razem .	7.136 zł. — ct.

„ 167. umorzenie pożyczki z r. 1885 w nominalnej kwocie 354.800 zł.

a) 10 i 11 rata kapitału	4.700 zł. — ct.
------------------------------------	-----------------

	b) 4 $\frac{1}{2}$ % odsetki	15.082 zł. — ct.
	c) 10% podatek do- chodowy	1.508 „ — „
	d) należności stem- plowe i rozmaite	95 „ — „
	razem .	<u>21.385 zł. — ct.</u>
Poz. 168	na pokrycie niedo- boru pożyczki krajo- wej z r. 1873 podług specyjalnego prelimi- narza	49.258 zł. — ct.
„ 169.	umorzenie pożyczki z r. 1888 w sumie 443.800 zł. podług preliminarza Wydzia- łu krajowego.	26.438 „ — „
„ 170.	umorzenie pożyczki z r. 1889 w kwocie 700.000 zł. podług preliminarza Wydzia- łu krajowego.	38 611 „ — „
„ 171.	umorzenie połowy kapitału 27.500 zł. i opłata połowy odse- tek od pożyczki zacią- gniętej w banku krajowym na odbu- dowanie budynku w szpitalu tarnowskim podług preliminarza Wydziału krajowego	1.410 „ — „
„ 172.	umorzenie pożyczki hipotecznej ciężącej na realności nabytej pod budowę domu dla żandarmeryi	282 „ — „
„ 173.	splata pożyczki zacią- gniętej od zarodo- wego majątku fun- duszu szkolnego na pokrycie niedoboru tegoż funduszu na r. 1880 według prelimi- narza	13.363 „ — „
„ 174.	odsetki bierne od chwilowych pożyczek	19.000 „ — „
„ 174.	a) splata bezprocen- towej pożyczki zacią- gniętej od funduszu upożyczenia kasy kra-	

	jowej na pokrycie niedoboru r. 1887	41.167 zł. — ct.
Poz. 174.	b) na umorzenie po- życzki 300.000 zł. dla dotkniętych kłę- ską nieurodzaju:	
	α) 4 splata kapitału	16.000 „ — „
	β) 4 $\frac{1}{2}$ % odetki	13.320 „ — „
	razem .	<u>29.320 zł. — ct.</u>
„ 174.	c) na 4 $\frac{1}{2}$ % odsetki od pożyczki zaciągnię- tej mającej na fun- duszu policyi kra- jowej	5.979 zł. — ct.
„ 174.	d) od pożyczki 19.000 zł. na wybudowanie 2 piętrowego domu dla c. k. żandarme- ryi we Lwowie (uchwa- ła 28. października 1889)	855 „ — „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 157 do 174d), zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. od 157 włącznie do poz. 174d) według wniosku komisji są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):
Komisyja wnosi następującą rezolucyę:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przeprowadził zmianę planu umorzenia ułożonego w r. 1882 co do zwrotu użytych funduszy szpitala św Łazarza na wybudowanie tegoż szpitala, w tym mianowicie kierunku, aby fundusz krajowy opłacał tylko 4 $\frac{1}{2}$ % rocznie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje proponowaną rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do obrad nad rubr. XV. od poz. 175 do 187, Jako sprawozdawca głos ma p. Abrahamowicz.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 175. Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym 2.160 zł.

Poz. 176. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 12360 zł.

Poz. 177. Szkoła wyższa rolnicza w Du-
blanach 39.418 zł.

Poz. 178. Szkoła parobków w Dublanach 12.809 zł.

Poz. 179. Folwark w Dublanach 15.249 zł.

Poz. 180. Torfiarnia w Dublanach 2.000 zł.

Poz. 181. Kurs gorzelnictwa w Dublanach 1.960 zł.

Poz. 182. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 39.475 zł.

Poz. 183. Folwark w Czernichowie 8.657 zł.

Poz. 184. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 10.655 zł.

Poz. 185. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 9.642 zł.

Poz. 186. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 10.160 zł.

Poz. 187. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie 7.330 zł.

Tylko pozycya 175 i 180 wymagają uchwały Wysokiej Izby, gdyż wszystkie inne zostały już poprzednio przez Wysoką Izbę przyjęte

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ tylko pozycye 175 i 180 wymagają uchwały Wys. Izby, zaś wszystkie inne są już przez Wysoką Izbę uchwalone, przeto tylko te pozycye podam pod głosowanie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 175 i 180, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 175 i 180 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W załatwieniu petycyi ls. 1187 Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przeznacza w drodze łaski jako jednorazowe wsparcie dla wdowy po śp. Zygmuncie Kahane, profesorze szkół rolniczych w Dublanach pani Aleksandrze Kahane 300 zł., która to kwota ma być petentce wypłaconą, względnie na rachunek niespłaconych przez zmarłego wierzitelności skarbu krajowego pobraną.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, przez p. sprawozdawcę przedstawionym, zechce powstać. (Wątpliwość.) Proszę o kontrapróbę. (Mniejszość.) Wniosek komisji się utrzymał.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi dalej wstawione do rubr. XV.:

Poz. 188. Szkoła weterynaryi we Lwowie:

a) Subwencya c. k. rządwi 2.000 zł.

b) Asekuracya budynków 41 zł.

c) Raty bankowi krajowemu od pożyczki 12.400 zł. — 774 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 188 a) b) c), raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 188 a) b) c) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 189. a) na 4 stypendya dla uczniów szkoły kucia we Lwowie 300 zł.

b) zasiłek dla dwóch uczniów szkoły weterynaryi Wojciecha Cielenkiewicza i Stanisława Jaworskiego po 50 zł. (l. p. 792 i 931) — 100 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 189 a), b), raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 189 a), b) jest przyjęta.

Następuje Rubr. XV. Na cele rolnictwa i górnictwa. Sprawozdawca p. Jan Stadnicki ma głos. Proszę odczytywać te pozycye, które nie są jeszcze uchwalone.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 190 na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 1000 zł.

Ta pozycya jako już uchwalona nie wymaga osobnego wotowania.

Petycyę zarządu Akademii umiejętności w Krakowie l. 831 proszącą o wypłacenie komisji fizyograficznej zasiłku w kwocie 1.000 zł. uchwalonego na rok 1889, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 191. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 192. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Poz. 193 a) „ Tatrzańskie w Krakowie pet. l. 670 — 400 zł.

Poz. 193 b) oddziałowi Czarnohorskiemu Tow. Tatrzańskiego w Kołomyi pet. l. 293 na budowę schroniska w Żabiu 100 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 191, 192, 193 a) i b), raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Poz. 194, 195, 196, 197 są już uchwalone.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Pot. 198. Na zalesienie wyd. piaszczy-
a) w okręgu niskim 700 zł.

b) „ jarosławsko-cieszanowskim 450 zł.

c) „ jarosławsko-mościskim 820 zł.

d) „ tarnobrzeskim 650 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 198 a), b), c), d), raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Pod poz. 199. Stypendya dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublinach na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 800 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 199, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 199 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 200. Na zasiłki dla ubogich uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublinach do dyspozycji Wydziału krajowego 200 zł.

Poz. 201. Stypendya dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1.500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 200 i 201, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 202. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 2.000 zł.

Do tej pozycji należy pet. l. s. 140 Juliana Fabiańskiego, akademika górniczego w Leoben.

Komisya budżetowa wnosi:

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu powyższą petycję do możliwego uwzględnienia z powyższej kwoty 2.000 zł.

Poz. 203. Na podręczniki dla średnich szkół rolniczych 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ponieważ poz. 202 jest już uchwaloną, więc kto przyjmuje poz. 203, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 204. Dla kółek rolniczych 3.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Do pozycji 204 pozwalam sobie postawić następującą rezolucją (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby przy rozdziale bezzwrotnych zapomóg głodowych, przeznaczonych na ten cel 100.000 zł. przyszedł także z pomocą zarządowi towarzystwa kółek rolniczych na zakupno nasion do zasiewów na rok 1890 dla członków kółek rolniczych tegoroczną klęską nieurodzaju dotkniętych“.

Wniosek ten miał postawić p. Kramarczyk, ponieważ jednak kolega nie mógł być obecny na posiedzeniu wieczornem, więc prosił mnie, abym go w postawieniu tego wniosku zastąpił.

Co do motywowania, zdaje mi się, że wystarczy powołać się tylko na powyższą już rezolucją, aby polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie, czyby nie należało otworzyć fundusz 15000 zł., aby na przyszłość zasilać kółka rolnicze lub inne tego rodzaju towarzystwa i doprowadzać do zakładania sklepików wiejskich. Fundusz ten jednak co najprędzej mogłby być stworzony w roku

przyszłym, w terażniejszym roku kółka rolnicze z niego korzystać nie będą mogły. Owóż ta rezolucya, którą pozwałam sobie złożyć do łaski marszałkowskiej, nie obciąża budżetu krajowego, stosuje się tylko do pewnego rozdziału tej zapomogi głodowej 100.000 zł. i pieniądze z tej zapomogi dostaną się w ręce tych samych ludzi, którzy zapomogi potrzebują i w każdym razie ją dostaną, jedynie chodzi o to, żeby to się stało za pośrednictwem zarządu kółek rolniczych, instytucji tak zwanej, przy pomocy której kraj może dojść do większego rozwoju i która znakomicie rozwinęła się w księstwie Poznańskim. Instytucja ta byłaby zagrożoną w swej powadze, gdyby w bieżącym roku, gdzie wymagania są tak wielkie, w niczem nie przyczyniła się do wspomżenia swoich członków, dlatego upraszam o uchwalenie tej rezolucji.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Nie mam prawa przemawiać imieniem komisji. Ale jako sprawozdawca zgadzam się z rezolucją, i sądzę, że mi komisja tego za złe nie weźmie.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania, kto przyjmuje poz. 204, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje rezolucję p. Szczepanowskiego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdziale bezzwrotnych zapomóg głodowych z przeznaczonej na ten cel sumy 100.000 zł., przyszedł także z pomocą zarządowi towarzystwa kółek rolniczych na zakupno nasion do zasiewów w r. 1890 dla członków „kółek rolniczych“ tegoroczną klęską nieurodzaju dotkniętych, — zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Prócz tego komisja wnosi następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie:

a) O ileby kwota 15.000 zł. przeznaczona na utworzenie „funduszu pożyczkowego dla kółek rolniczych“ odpowiadała potrzebie kredytu dla działalności handlowo-przemysłowej kółek.

b) Komu i na jakich zasadach należałoby powierzyć rozporządzenie i administrowanie tych funduszy.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rezultat tych badań wraz z odnośnymi wnioskami w osobnym sprawozdaniu na najbliższej sesji sejmowej Wysokiemu Sejmowi przedłożył.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe rezolucje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucje są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 205. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 1000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 205, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 205 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 206. Na założenie składów zbożowych we Lwowie i Krakowie; umorzenie pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

a) III. rata kapitału	. 4.546 zł. — ct
IV. „ „	. 4.650 „ 64 „
	9.196 zł. 64 ct.
4 1/2 % odsetki z góry za I. półrocze	8.700 zł. — ct.
za II. „	8.595 „ 36 „
	17.295 zł. 36 ct.

Razem 26.492 zł.

nie jak mylnie wydrukowano 26.192 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 206, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 206 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 207. Krakowskiemu towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo Tygodnika rolniczego pet. L. 184 — 500 zł.

Poz. 208. a) Na zaprowadzenie nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 5. października 1888 — 2.000 zł.

Poz. 208 b) Na zakupno środków demonstracyjnych do nauki gospodarstwa mlecznego według wniosku Wydziału krajowego jednorazowo 250. zł.

Poz. 208 c) Galicyjskiemu towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu we Lwowie pet. L. 1.157 100 zł.

(Pozycja 208 a) jako już uchwalona nie wymaga ponownego głosowania).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 207, 208 lit. b), c), zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 209. Auowa Berta, wdowa po profesorsze szkoły rolniczej w Dublanach, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

Do tej pozycji komisya budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby nadal przy układaniu preliminarza budżetu wstawiał tę pozycję w rubr. II. „Inne płace“ wydatków wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 209 oraz rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 209 i rezolucya są uchwalone.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 210. Na założenie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, I. rata, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 24. stycznia 1889 „nadzwyczajne“ 2.500 zł

Kwota ta (objaśnienie do preliminarza na rok 1890 str. 71) wówczas tylko zostanie zużyta, jeśli c. k. rząd przyczyni się do urządzenia tej stacyi w myśl warunków zwyż powołaną uchwałą Wysokiego Sejmu objętych (L. W. 35.442/89).

Komisya budżetowa wnosi do tej pozycji następują rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by kwotę żadaną w tej pozycyi przy układaniu preliminarza budżetu wstawiał do rubryki XVI. wydatków funduszu krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 210 i rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 210 i rezolucya są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Do L. 186 wniósł komitet jeneralny wystawy powszechnej rolniczo-leśnej w Wiedniu w r. 1890 odbyć się mającej, prośbę do Wysokiego Sejmu o fundusz na nagrodę dla wystawców z Galicyi.

Petycja ta podpisana przez zastępcę przewodniczącego hr. Franciszka Falkenhayn'a podnosi przedewszystkiem w poparciu swej prośby tę okoliczność, że fundusz ten byłby wyłącznie przeznaczony na nagrody dla wystawców galicyjskich, że tem samem subwencya z funduszu krajowego udzielona pod formą nagród udzielonych wystawcom, do kraju nazad powróci.

Komitetowi budżetowa w uwzględnieniu tej prośby z tak poważnej strony wniesionej stawia wniossek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Komitetowi jeneralnemu wystawy powszechnej rolniczo leśnej w Wiedniu w r. 1890 odbyć się mającej na nagrody dla wystawców z Galicyi przeznacza się kwotę jednorazową 1000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Do L. 1.149 wniósł oba towarzystwa gospodarskie lwowskie i krakowskie petycję do Wysokiego Sejmu o przyznanie im zasiłku między oba towarzystwa rozdzielić się mającego w kwocie 5000 zł., a to w celu ułatwienia producentom krajowym możliwości wysłania na wystawę powszechną rolniczo-leśną w Wiedniu w r. 1890 odbyć się mającą swych produktów.

Komisya budżetowa w przekonaniu, że nieobesłanie wystawy ze strony producentów krajowych, wyszłoby na niekorzyść naszego rolnictwa—stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Obu towarzystwom gospodarskim lwowskiemu i krakowskiemu udziela się z funduszu krajowego na ułatwienie producentom krajowym obesłania wystawy kwotę 5000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Petycję towarzystwa gorzelników polskich L. 629 o subwencyę na wydawnictwo „Gorzelnika“ na rok 1890 w kwocie 400 zł., wnosi komisya budżetowa przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu dyspozycyjnego w rubr. XVII. wydatków.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Z wdzięcznością wyczytałem tę pozycję w sprawozdaniu komisji budżetowej. Jednakże czuję się zobowiązanym zabrać głos dlatego, żeby zwrócić uwagę szanownego Wydziału krajowego na działanie tego towarzystwa, które od kilku lat rozpoczęte, bardzo pożyteczne skutki dla gorzelnictwa w kraju już osiągnęło. Towarzystwo to powstało przez ludzi dobrej woli, jest ich wszystkich gorzelników polskich tylko 180, chociaż w kraju 600 gorzelń istnieje, obracają bardzo małym funduszem, własną składką, bezpłatnie piszą artykuły fachowe. Każdy kto się tą sprawą interesuje, wie dobrze, że gorliwie pracują i objaśniają kraj, i jakie gorzelnictwu inteligentnemu usługi oddają. Ja tedy czułem się zobowiązany podnieść ich zasługi publicznie i upraszać Wydział krajowy, by raczył ich obdarzyć subwencyą przez komisję do uwzględnienia zaleconą.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubr. XVI. „Wydatki na cele przemysłu“.

Sprawozdawca p. Bobrzyński

Do tej rubryki zapisany jest do głosu p. Polanowski. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Życie moje strawiłem w pracy około gospodarstwa, i nie powiem, że-bym był fachowym w dziale przemysłu krajowego, ale jestem dobrze objaśniony, gdyż rzecz o przemyśle długie lata była przydzieloną komisji gospodarstwa krajowego a tam tak znakomici znawcy jak Wierzbicki, ks. Adam Sapieha i inni, objaśniali sprawy przemysłowe, a ja starałem się być pojętym uczniem. Przypomnę Wysokiej Izbie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, która wielokrotnie zwracała uwagę, że trzeba wejść na realną drogę pod względem przemysłu, t. j. przedewszystkiem dbać o szkoły przemysłowe. A p. ks. Adam Sapieha zabierał głos w tej sprawie i w tym kierunku. Owóż z przyjemnością mogę skonstatować, że rzeczywiście komisya przemysłowa weszła już na tę drogę, i że szkoły przemysłowe będą wykształcać przemysłowców, bo bez wykształconych przemysł się nie wzniesie. Z przyjemnością oraz stwierdzam, że we wszystkich sprawozdaniach: w sprawozdaniu komisji przemysłowej, budżetowej, Wydziału krajowego, odczytuje się zawsze imię tego, który wielce jest w kraju naszym znanym i zasłużonym, imię Leona Chrzanowskiego; on to choć krótko będąc w Wydziale krajowym, objął swoją opieką nietylko jeden dział, ale i wiele innych działów. Jego działem była rachunkowość, dbał on jednakże o wszystko, i spełniał wszystkie obowiązki członka Wydziału sumiennie; owóż korzystam z tej sposobności, skoro przypadkowe głosowanie w tej Wysokiej Izbie usunęło go z tej pozycji tak korzystnie i pożytecznie przez niego zajmowanej, to stwierdzam, że gorliwie pracował dla kraju i w kraju, że ten mąż zasłużony nietylko w tym roku się zasłużył, ale dziesiątki lat pracuje ciągle wytrwale około dobra publicznego, jestto mąż miłością kraju prze-

jęty, obywatel należący nietylko do Sejmu, na leży on do całej ojczyzny.

Wierząc jednakże, że mąż poważniejsze stanowisko obejmujący, bo prezes Koła polskiego w Wiedniu chce jeszcze głos zabrać w tym samym kierunku, posłowi Jaworskiemu pozostawiam obranie formy w jakiej posłowi Leonowi Chrzanowskiemu a byłemu Członkowi Wydziału ma być oddaną cześć w tej Wysokiej Izbie, z wyrazem szczerzego życzenia, by jeszcze długie lata we Lwowie, Krakowie, Wiedniu i Pieszczach, gdziekolwiekby jego czynność sięga, zawsze jak dotąd sprawę i nas nieopuszczał! (Brawo).

P. Jaworski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Usłyszawszy z ust posła sokalskiego wyrazy uznania zasług byłego członka Wydziału krajowego p. Leona Chrzanowskiego, pozwolę sobie także dodać kilka słów, a mianowicie słowo ubolewania, że poseł Leon Chrzanowski nie będzie pełnił funkcji Członka Wydziału krajowego, które aczkolwiek krótko, to jednakże z bardzo zasłużoną i gorliwą sumiennością wypełniał.

Pociesza mnie i kolegów w Radzie państwa po części ta myśl, że wróci napowrót do tej pracy w Radzie państwa i delegacji, do pracy, którą od 20 lat się zajmował i to nadzwyczaj gorliwie, znakomicie i z pożytkiem dla kraju. Myśl ta pociesza nas i proszę J. E. hr. Marszałka, ażeby pozwolił, iżby objaw uznania dla p. Chrzanowskiego, wypowiedziany przez kolegę Polanowskiego, zapisany był w protokole z dnia dzisiejszego, panów zaś proszę, byście raczyli przez powstanie dać wyraz temu uznaniu. (Izba powstaje).

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wysoka Izbo racz przyjąć moje gorące dzięki za ten objaw uznania moich czynności dawniejszych i mego krótkiego działania w Wydziale krajowym. Składam podziękowanie tem gorętsze, że w istocie nic nie zdziałalem oprócz tego, że na każdym stanowisku, na które mnie powołali współobywatele

lub ta Wysoka Izba, starałem się spełniać sumiennie mój obowiązek. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. P. Jaworski postawił wniosek, ażeby objaw powszechnego uznania dla posła Leona Chrzanowskiego jako członka Wydziału krajowego, zapisany został do protokołu dzisiejszego posiedzenia. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść. (Po skonstatowaniu). Wniosek jest jednomyślnie przyjęty.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz (obejmując przewodnictwo). Głos ma sprawozdawca p. Bobrzyński.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Rubr. XVI.

Na cele przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

(Szkoły wieczorne dla terminatorów).

Poz. 211	W	Brzeżanach	336 zł.
" 212	"	Drohobyczu	363 "
" 213	"	Jarosławiu	600 "
" 214	"	Kołomyi	500 "
" 215	"	Krakowie (cztery szkoły)	1.600 "
" 216	"	Lwowie (izraelicka im. Marka Bernsteina)	395 "
" 217	"	Nowym Sączu	595 "
" 218	"	Przemysłu	594 "
" 219	"	Rzeszowie	570 "
" 220	"	Stanisławowie	590 "
" 221	"	Tarnowie	595 "
(Nowe szkoły zorganizowane w roku 1889).			
" 222	"	Bochni	400 "
" 223	"	Gorlicach	137 "
" 224	"	Sanoku	300 "
" 225	"	Starym Sączu	400 "
" 226	"	Wadowicach	160 "
" 227	"	Żółkwi	400 "
" 228	"	Na szkoły przemysłowe	

uzupełniające, które wejść mają w życie w roku 1890 (w Gródku, Jasle, Samborze, Śniatynie, Wieliczce)

2.100 "
10.635 "

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komi-

sy, co do poz. 211 — 228 włącznie, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

II. Szkoły przemysłowe fachowe, połączone z warsztatami wzorowymi.

A. Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 229	Krajowa szkoła kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej	3.372 zł.
„ 230	Krajowy warsztat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu	1.450 „
„ 231	Szkoła koszykarska w Jarosławiu	1.000 „
„ 232	Szkoła koszykarska w Jaśle	300 „
„ 233	Szkoła i warsztat wzorowy stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie	800 „
„ 234	Warsztat wzorowy kołodziejski z kuźnią do kucia wozów w Toustem	1.320 „
„ 235	Warsztat wzorowy kołodziejski w Grybowie	600 „
„ 236	Warsztat wzorowy stolarski i tokarski w Myślenicach	300 „
		<hr/> 9.142 „

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji co do pozycji 229—236, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

B. Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 237	Krajowa szkoła zwyczaj. nadzwyczaj. garncarstwa w Kołomyi	2.550 zł.
„ 238	Krajowy warsztat wzorowy garncarski w Porębie	1.800 „ 600 zł.
„ 239	Krajowy warsztat wzorowy garncarski w Toustem	900 „
	Razem	5.250 zł. 600 zł.

Wice-Marszałek ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek co do pozycji 237—239 włącznie, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

C. Dla wyrobów tkackich.

Poz. 240	Krajowa szkoła tkacka i warsztat wzorowy w Krośnie	2.720 zł. 1.200 zł.
„ 241	Krajowy warsztat wzorowy tkacki w Wilamowicach	800 „
„ 242	Krajowy warsztat wzorowy tkacki w Białowej	1.100 „
„ 243	Krajowy warsztat wzorowy tkacki w Korczynie	970 „
„ 244	Krajowy warsztat wzorowy tkacki w Kosowie	960 „
„ 245	Warsztat wzorowy tkacki (subwencyonowany) w Glinianach	600 „ 300 „

Nowe zakłady, które w roku 1890 wejdą w życie.

Poz. 246	Warsztat wzorowy w Borszczowie	300 zł. 925 „
„ 248	Warsztat wzorowy w Rychwałdzie	300 „ 925 „
—	Warsztat wzorowy w Horodence	—
—	Warsztat wzorowy w Łańcucie	—
„ 249	Na sprawienie zapasu wzorów opartych na swojskich motywach i patronów do tkanin wzorzystych, dla	

wszystkich war-
sztatów wzoro-
wych w kraju . 300 zł.
Suma . . 8.050 zł. 3.350 zł.

D. Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 250 Krajowa szkoła ko-
ronkarska w Mu-
szynie 910 zł.
„ 251 Krajowa szkoła ko-
ronkarska w Za-
kopianem . . . 2.200 „
„ 252 Szkoła koronkar-
ska (subwencyono-
wana) w Kańcu-
dze 1.163 „
Suma . . 4.273 zł.

E. Subwencyonowane zakłady pracy kobiet.

Poz. 253 Szkoła wydziałowa
im. św. Scholastyki
w Krakowie . . 500 zł.
„ 254 Szkoła robót utrzy-
mywana przez
„Towarzystwo pra-
cy kobiet“ we
Lwowie . . . 500 „ 200 zł.
„ 255 Szkoła specjalna
robót kobiecych u
PP. Benedyktynek
w Przemyśle . . 300 „ 200 „
Suma . . 1.300 zł. 400 zł.

F. Szkoły fachowe rządowe,
subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 256 C. k. szkoła fa-
chowa dla wyro-
bów z drzewa
w Zakopianem . 1.500 zł.
„ 257 C. k. zawodowa
szkoła ślusarska
w Świątnikach
górnym . . . 900 „ 500 zł.
Suma . . 2.400 zł. 500 zł.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem-
bratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ko-

misyi, co do pozycyj 240 do 257 włącznie,
raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński
(czyta):

III. Wydatki ogólne na cele szkolne przemy-
słowe.

Poz. 258 Krajowa kerami- zwyczaj. nadzwyczaj.
czna stacya do-
swiadczalna przy
c. k. szkole poli-
technicznej we
Lwowie 3.266 zł.
„ 259 Muzeum przemy-
słowe w Krakowie 2.000 „
„ 260 Muzeum przemy-
słowe we Lwowie 2.000 „
„ 261 Na kurs wakacyjny
nauki biegłości rę-
cznej (*slöjd*), któ-
ry odbyć się ma
dla nauczycieli
szkół ludowych
w Sokalu . . . 800 „
„ 262 Na takiż sam kurs
nauki w Krako-
wie 800 „
„ 263 Na wydawnictwo
wzorów rysunko-
wych, dalsza rata 1.500 „
„ 264 Stypendya przemy-
słowe:
a) Na zasiłki dla kan-
dydatów kształcą-
cych się na nau-
czycieli szkół
przemysłowych u-
zupełniających . — 2.000 zł.
b) Na inne stypen-
dya przemysłowe . 6.000 „
„ 265 Na nowe warsztaty
wzorowe powstać
mogące w ciągu
roku 1890 . . — 2.500 „
Suma . . 16.366 zł. 4.500 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem-
bratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji co do pozycji 258 do 265 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

IV. Koszta administracji.

Poz. 266	Prenumerata czasopism i zakupno dzieł fachowych dla biura komisji	200 zł.
„ 267	Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych ;	
a)	koszta podróży i dyety	1.400 zł.
b)	płaca sekretarza	1.000 „
c)	„ pomocnika biurowego	360 „ 2.760 „
	Suma	2.960 „

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

„ 268	Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe	7.000 „
„ 269	Dotacja krajowego funduszu przemysłowego (IV-ta rata)	30.000 „
	Suma	37.000 zł

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji mianowicie pozycje 266, 267, 268 i 269, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

VI. Szkoły handlowe.

Poz. 270 Szkoła handlowa w Krakowie 1.000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 270 według wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

II. Pozycję 237 uchwała się z zastrzeżeniem, że Wydział krajowy użyje służących mu

środków, ażeby szkoła garncarska w Kołomyi szczegółowy budżet swój przedłożyła.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu:

Ażeby przy wypłacie subwencji na szkoły przemysłowe uzupełniające stwierdził szczegółowo, czy przymus uczęszczania do szkoły ściśle był wykonanym.

Ustęp b) opuszczam, bo Wysoki Sejm przy sprawozdaniu komisji przemysłowej identyczny wniosek już uchwalił.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

IV. W załatwieniu petycyj: l. s. 1180 szkoły uzupełniającej w Drohobyczu, 438 Rady szkolnej w Kościejowie, 1133 Rudolfa Schneidera, 671 towarzystwa pedagogicznego w Krakowie (szkoła zręczności), 675 ks. Lubomirskiej (szkoła koronarska w Przeworsku), 1169 Gminy Krosno (szkoła tkacka), 443 towarzystwu handlu i przemysłu we Lwowie, 512 Leopolda Lityńskiego, 513 Leiby Justa, 595 Matyldy Grzybińskiej, 769 towarzystwa powoźniczego w Radymnie, 793 Wincentego Bezwińskiego, 860 towarzystwa dostaw dla armii, 1277 Jerzego Kohuta, o udzielenie pożyczek lub zasiłków na cele przemysłowe wniesione do Wysokiego Sejmu przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie komisji dla spraw przemysłowych do załatwienia w poz. 264, 265, 268 i 269 preliminarza.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wnio-

sek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Przystąpimy do rubryki XVII. „Rozmaite wydatki“. Głos ma sprawozdawca p. hr. Scipio.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. XVII. z aleg. 182).

Głosy:

Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rubryka XVII.

Rozmaite wydatki.

Komisja budżetowa wnosi:

Poz. 271 Do rozporządzalności Wydziału krajowego . . . 30.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 271, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 272 Dla księży Unitów Chełmskich i wdów po zmarłych 1.500 zł.

„ 273 Felicji Koresteńskiej (uchwała z dnia 22. stycznia 1887) 80 „

„ 274 Córce ś. p. Lama (ostatnia rata uchwały z dnia 18. października 1888 roku) pet. l. s. 697 500 „

„ 275 Fundacya wieczysta Im. J. C. K. Apost. Mości . . . 12.000 „

„ 276 Dotacya dożywotnia J. E. Dr. Smolki 4.000 „ (już uchwalono).

„ 277 Na grobowiec ś. p. Marszałka Dra Zybliekiewicza w załatwieniu petycji l. s. 1280. „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 272, 273, 274, 275 i 277 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 278. Związkowi krajowych straży ochotniczych, do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Do tej pozycji prosiłem o głos dlatego, że chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż usiłowania stworzenia straży ogniowych ochotniczych, skutecznie działających w całym kraju, rozpoczęto przed nie dawnym czasem i osiągnięto do pewnej miary cel. I już około dziewięćdziesiąt straży przystąpiło do związku straży ogniowych ochotniczych, a komitet centralny jest reprezentowany przez ks. Adama Sapię jako prezesa, przez p. Zgórskiego jako wiceprezesa, a nas jest 6 w komitecie centralnym.

Zasiadają tam ludzie bardzo fachowi i pełni zamiłowania, że wymienię p. Mühlnera, Dr. Őwiklicera z Dobromiła, Woźnińskiego, Lochera, Hryniewicza, Piotrowskiego, Gurskiego i innych. Wszyscy gorliwie zajmują się tym związkiem; zwykle raz na kwartał odbywają się posiedzenia. Ale związek cierpi na brak funduszków. Skoro przed kilkoma dniami w tej Wysokiej Izbie toczyła się sprawa, tycząca się funduszków dla straży ogniowych, tak wysoki rząd jak i znaczna mniejszość w tej Izbie, chciała przystąpić do uchwalenia bardzo znacznych sum na cele straży ochotniczych. Ja należałem do tych, którzy musieli, chociaż z bólem serca głosować inaczej, bo należałem do większości w komisji asekuracyjnej.

Nie mniej muszę zwrócić uwagę, że skoro c. k. rząd, Wydział krajowy i Wysoki Sejm czują potrzebę użycia znacznych funduszków dla tej instytucji, to Wysoka Izba zechce podnieść sumę z 1.600 zł. na 3.000 zł.

Proszę panów, każdy początek jest trudny. Że początki są dobre, wyjaśnić może poseł ks. Sanguszko, widział on zjazd straży ochotniczych

w Tarnowie i brał łaskawy udział, stwierdzi on, że rozwijają bardzo gorliwą czynność, w bardzo szerokim zakresie. Indywidua niektóre są tak pełne poświęcenia w akcji ratunkowej, że czują się w obowiązku opisać wypadek tu we Lwowie niedawno zaszyły.

Jest tu szewc biedny Kmieciek, który ma kilkoro dzieci, a należy do straży ogniowej ochotniczej. Przed kilku tygodniami wybuchł pożar, szewc ów pędzi do pożaru, a podczas ratunku upada na swój dżagan i łamie kilka żeber. Komitet, w którego imieniu ja dziś głos zabieram, naturalnie wziął go w opiekę lekarską i po 7 czy 8 tygodniach, lekarz pozwolił mu przechodzić się po pokoju. Niestety chciało, że wieczorem tego samego dnia znów usłyszał trąbkę pożarną i znowu staje do apelu; biegnie i ratuje! Proszę panów, takie poświęcenie wywołać, by ratować cudzą własność, a właściwie własność kraju, jest obowiązkiem tych, którzy zasiadają w tej Izbie. Ja tedy, jakkolwiek pan sprawozdawca nie robił mi nadziei, bym mógł się ze swoim wnioskiem utrzymać, czułem się zobowiązany przemówić i stawiam wniosek, by Wysoki Sejm bez względu na twierdzenie szanownego p. sprawozdawcy, uchwalił podniesienie tej kwoty z 1.600 zł. na 3.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Komisja budżetowa nie zapoznawała bardzo daleko idącej użyteczności instytucji w mowie będącej i już w zeszłym roku zapoznawała się z dążnościami tej instytucji, bo z 300 zł. podwyższyła na 1.000 zł., a w tym roku podniosła tę kwotę o 600 zł. Komisja jednak ze względu na trudności budżetowe, na konieczność oszczędności i zamknięcia się w granicach cyfry budżetowej panom wiadomej, nie mogła w zupełności zadość uczynić żądaniu petycji. Proszę przeto Wysokiej Izby o przyjęcie wniosku komisji, przyczem pozwalam sobie przypomnieć uwagę podniesioną przez przewodniczącego komisji budżetowej, że każde podniesienie proponowanych cyfr obala projekt budżetu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Polanowskiego jako dalej idący, raczy powstać. (Mniejszość). Wnio-

sek upadł. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Powyzszą uchwałą należy uważać za załatwione petycje do l. s. 1.280 związku ochotniczych straży pożarnych, l. s. 716 w Ulanowie, 813 w Borszczowie, 982 w Buczaczu, 1.038 w Delatynie, 1.182 w Bukowsku i 1.223 w Dynowie.

Z licznych petycji, jakie weszły do tej rubryki budżetu, komisja budżetowa sześć tylko polecić sobie pozwala Wysokiemu Sejmowi i wnosi pod: poz. 279. Stęczyńskiemu w załatwieniu

- | | | |
|---|--|---------|
| | petycji l. 196 | 100 zł. |
| " | 279. a) Wdowie Zaleskiej w załatwieniu petycji l. 306 | 100 " |
| " | 279. b) Stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami w załatwieniu petycji l. 441 | 300 " |
| " | 279. c) Towarzystwo diaków w Stanisławowie w załatwieniu pet. l. 565 | 100 " |
| " | 279. d) Towarzystwu ruskich rzemieślników „Zoria“ w załatwieniu petycji l. 915 | 100 " |
| " | 279. e) Ludwika Leśniowska w załatwieniu petycji l. 1.329 | 100 " |

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 279. i 279. a) b) c) d) e), raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Poz. 280. i 280. a) b) c) d) e) f) zostały już przez Wysoki Sejm uchwalone. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania o nich sprawy na najbliższej sesji Sejmu, następujące petycje:

L. 403. gminy Basznia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji co do petycji gminy Basznia, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. To samo wnosi komisja co do petycji gminy Rudawa.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoni hr. Wodzicki. Proszę o głos do petycji gminy Rudawa l. 435.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoni hr. Wodzicki ma głos.

P. Antoni hr. Wodzicki. Aczkolwiek wnioski komisji budżetowej mają poniekąd znaczenie wyroku najwyższego trybunału, jednak ja ośmielam się odezwać do Wysokiej Izby i mam nadzieję, że przywodząc fakta odnoszące się do gminy, która podała petycję, spowoduję może Wysoką Izbę, że zechce sumę, o którą chodzi uchwalić. W roku 1873 umarł szewc zostawiając dziecko 5-letnie. Magistrat krakowski oddał je na wychowanie, za opłatą 5 zł miesięcznie, dopiero po 5 latach magistrat zaczął dochodzić przynależności tego dziecka. Udał się do starostwa w Chrzanowie, które po upływie dwóch i pół lat dało odpowiedź, że należy do gminy Rudawa. Gmina Rudawa odniosła się z rekuresem do namiestnictwa.

Namiestnictwo w 3 i pół lata odpowiedziało, że nie do gminy Rudawa, lecz do gminy Siedlca. Gmina Siedlce rekursowała do ministerstwa. W półtora roku odpowiedziało ministerstwo, że nie do Siedlca, ale do Rudawy należy. Gmina nie wiedząc, że jest wyższa władza i trybunał administracyjny, zaniedbała rekursu, a tym czasem wyrok stał się prawomocnym, a gmina została skazaną na zapłacenie 401 zł. za to, że magistrat przez 5 lat nie szukał przynależności, że starostwo przez 2½, że namiestnictwo przez 3½, a ministerstwo przez 1½ roku odpowiedzi nie dawało. Tu także nowy dowód, jak nowa ustawa o przynależności jest konieczna. Gmina ta ma wszystkiego 60 numerów, przez 3 lata z rzędu została nawiedzona klęskami: raz gradem, potem powodzią, a tego roku posuchą; płaci 600 zł. podatku, jest pod grozą egzekucji, która tylko wskutek mojej proźby aż do ukończenia Sejmu, przez starostwo w Chrzanowie wstrzymwaną została. Miałem bowiem nadzieję, że przedstawivszy panom ten dziwny i smutny wypadek, spowoduję może zmianę wniosku komisji budżetowej. Gmina ta nie jest w możności przy nadchodzącej zimie zapłacić tę należność i będzie narażoną na wysprzedanie inwentarza i dobytku. Dlatego wnoszę, ażeby Wysoki Sejm raczył w myśl petycji uiścić kwotę 401 zł. za gminę Rudawę.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Wskutek uchwalenia dodatkowych kwot i zmian w budżecie, jak w tej chwili obliczenie wykazuje, budżet jest już na niekorzyść przekroczony, gdyż i tak podniósł się o 500 zł. więcej, niż przypuszczalny dochód wynosi. Dlatego muszę w obronie komisji budżetowej żądać, by nie powiększać jeszcze wydatków. Zamiarowi p. Wodzickiego stanie się w ten sposób zadość, jeżeli Wysoka Izba uchwali, żeby do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu tę sprawę przekazać, i nie wątpię, że Wydział krajowy czy to z funduszków dyspozycyjnych czy innych przyjdzie w pomoc tej gminie, podczas gdy tu każda uchwała byłaby bardzo uciążliwym przekroczeniem budżetu.

P. Antoni hr. Wodzicki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoni hr. Wodzicki ma głos.

P. Antoni hr. Wodzicki. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że jest egzekucya wdrożoną od września, którą ja tylko wstrzymałem i jeszcze raz gorąco upraszam Wysoką Izbę, jeżeli to możliwym, o przychyleniu się do mego wniosku.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Już z przemówienia jeneralnego sprawozdawcy budżetu, Wysoka Izba nabrała niewątpliwie przekonania, że wnioskowi posła Wodzickiego nie mogliśmy zadość uczynić. Ostatnia jego uwaga także nie może zmienić moich poglądów, albowiem o tem, że egzekucya jest wdrożona wiedziałem, gdyż w petycji ta rzecz jest bardzo obszernie i szczegółowo obmówioną. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby co do tej petycji, że gdyby się utrzymał wniosek p. Bobrzyńskiego, za którym nie mogę głosować, powiem później dlaczego, to wtedy życzeniu p. Wodzickiego daleko prędzejby się zadość uczyniło niż życzeniu komisji budżetowej. Nie mogę zaś zgodzić się na wniosek p. Bobrzyńskiego, powodując się uczuciem sprawiedliwości. Mam bowiem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie do jednakowego traktowania 7 petycyj gmin: Basznia, Rudawa, Klikuszowa, Naroł, Zdziarzec, Krościenko, Okocim. Każda z tych gmin znajduje się w położeniu podobnem co gmina Rudawa prócz może szczegółów trwania dochodzeń i wysokości sum. Są

tu interesowane jako wierzyciele gminy: Lwów, Lwów, Kraków, Peszt, Wiedeń, razem na 2.400 zł. przeszło. Nie widziałem powodu, dlaczegoby jedną Rudawę traktować wyjątkowo, i komisya budżetowa nie mogąc zadość uczynić w tym ciężkim roku tym petycyom, załatwia je w ten sposób, że oddaje to Wydziałowi krajowemu do zbadania, a może następny rok będzie pomyślniejszym do finansowego załatwienia tej sprawy. Ja więc utrzymuję wnioski komisji.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek komisji, odesłania do Wydziału krajowego petycji gminy Rudawa, dalej jest wniosek p. Wodzickiego, aby uchwalić dla tej gminy 400 zł. i wniosek p. prof. Bobrzyńskiego, przekazania tej petycji Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Przedewszystkiem podaję pod głosowanie wniosek p. Wodzickiego. Kto jest za uchwaleniem gminie' Rudawa 400 zł., raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł.

Teraz następuje wniosek p. Bobrzyńskiego. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o dalsze czytanie.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Z wyluszczonej powódów wnosi komisya dalej petycye: 737 gminy Klikuszowa, 741 Wydziału powiatowego w Cieszanowie imieniem gminy Narol, 904 gminy Zdziarzec, 1.016 gminy Krościenko i 1.251 gminy Okocim odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji Sejmu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

b) nad następującymi petycyami przechodzi Sejm do porządku dziennego:

LL.: 195 Grochowska, 224 Zgórek, 237 Towarz. chorych uniwersytetu wiedeńskiego, 245 Serwacki, 255 Machnicka, 256 Wieliczko, 257 Kubelka, 268 Zachajkiewicz, 281 Schönwälder, 304 Bernaś, 309 Castiglione, 379 Szaszkiwicz, 423 Patkiewicz, 432 gmina Czyżówka, 470 gmina Kęblów, 504 Daszkiewicz; 505 Kusznierek, 509

Wyszyńska, 515 Horwath, 560 Stanis, 568 Złochowski, 572 Mokrzycka, 573 Kisslinger, 598 Winiarska, 698 Bojarskie, 700 Kazanowska, 701 Leśniak, 702 Białota, 718 Swoboda, 720 Długosz, 723 Suranowicz, 791 Gorecka, 795 Królikowski, 800 Zabiegło, 830 komitet cerk. Rohatyn, 847 Sytnik, 854 Markowski, 855 Lipińska, 868 Kazaltowa, 870 Iwanowicz, 924 Konopkowa, 925 Lewicka, 934 Kopystyński, 981 Barbaro, 1.025 gmina Laszki, 1.043 Janowicz, 1.053 Tymkiewicz, 1.060 Słotarska, 1.061 Sutterowa, 1.062 Korczyńska, 1.063 Rogoyski, 1.121 gmina Kulików, 1.137 Klimek, 1.139 Krzyżanowska, 1.141 Zacharjasiewicz, 1.151 Zakrzewska, 1.186 Łysakowska, 1.189 Kroczyńska, 1.230 Haweł, 1.252 gmina Wierzbowce, 1.265 gmina Uście solne i 1.278 Błoński.

J. E. hr. Marszałek. {Rozprawa otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos do pet. l. 1.025.

J. E. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Z góry zapewniam, że nie zmierzam do wstawienia nowej cyfry do budżetu. Ośmielam się tylko zwrócić uwagę, że jest tu petycja gminy Laszki, nawiedzonej pożarem. Prócz tego pożaru miała ta gmina zarazę, kontumacyę, nieurodzaj i powódź.

Proszę tedy, aby Wys. Izba raczyła uchwalić: petycye 1025 pogorzalców gminy Laszki przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg głodowych.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do petycji odczytanych przez sprawozdawcę? (Nikt.) Otóż podam naprzód pod głosowanie niezakwestyonowane petycye, z wyjątkiem zatem petycji 1025. gminy Laszki. Kto się zgadza z przejściem do porządku nad odczytaniami petycyami, z wyjątkiem pet. l. 1025. raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty. Co do pet. 1025 komisya wnosi przejście do porządku dziennego, p. Merunowicz zaś odesłanie do Wydziału krajowego do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg głodowych. Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek p. Merunowicza jest przyjęty.

Dalej jako sprawozdawca ma głos p. Romančuk.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Poz. 281. Na bezzwrotne zasiłki dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju 100.000 zł,

Poz. 282. Na pożyczki bezprocentowe dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju 200.000 zł.

Te dwie pozycje zostały uchwalone na dniu 30. października 1889.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami gr. kat. komitetu cerkiewnego w Chylczycach o zasiłek na dokończenie budowy tamtejszej cerkwi (l. 183.), ks. Fr. Salezego Matwijkiewicza o zapomogę na zrestaurowanie wnętrza kościoła obrz. łącz. w Czukwi (l. 265.), komitetu cerkiewnego w Węgierce o zasiłek na ukończenie cerkwi tamże (l. 280.), mieszkańców obrz. gr. kat. Martynowa nowego o zasiłek 500 zł. na spłacenie długu za budowę nowej cerkwi w Martynowie nowym (l. 336.), gr. kat. komitetu parafialnego w Mikulińcach o subwencję na dokończenie budowy cerkwi (l. 414.), komitetu kościelnego obrz. łącz. w Mikołajowie o zasiłek na wewnętrzne urządzenie kościoła (l. 590.), mieszkańców wsi Hołoskowa o zapomogę na reparację cerkwi (l. 722.), komitetu cerkiewnego w Sanoku o pożyczkę 1.500 zł. na restaurację cerkwi (l. 772.), komitetu cerkiewnego w Miłowaniu o zapomogę na wewnętrzne urządzenie cerkwi (l. 829.), parafian obrz. gr. kat. w Kułaczkowcach o zapomogę na wykończenie cerkwi (l. 873.), parafian gr. kat. obrządku w Hadlach szklarskich ad Tarnawka o zapomogę na odrestaurowanie cerkwi (l. 1.026.), O. Bonifacego Jastrzębskiego, kustorza OO. Bernardynów we Lwowie, o subwencję na nowe organy (l. 1.050.), gr. kat. komitetu parafialnego w Żydaczowie o pożyczkę 10.000 zł. na odbudowanie cerkwi (l. 1.073.), przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje Lit. G. Fundusz policyi krajowej. Sprawozdawca p. Goldmann.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Ośmielam się postawić wniosek, aby J. E. p. Marszałek raczył usunąć ten przedmiot z porządku dziennego aż przyjdziemy do uchwały finansowej, bo uchwała finansowa integralnie wkracza w fundusz policyi ogniowej i ten wniosek będzie musiał być zmieniony.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. Zgadzam się na to.

J. E. hr. Marszałek. Natenczas przedmiot ten będzie musiał przyjść aż po zapadnięciu uchwały finansowej. Przystępujemy do preliminarzy funduszków samoistnych.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusze samoistne. •

Lit. H.

Fundusz domestykalny.

Stan tego funduszu z początkiem r. 1890. będzie następujący:

4 1/2 % listy towarzystw kredyt.	58.900 zł. — ct.
3 1/2 % obligacje pożyczki krajowej z r. 1884.	12.400 „ — „
4 1/2 % listy banku krajowego.	19.650 „ — „
książeczka banku krajowego	42 „ 70 „
razem	90.992 zł. 70 ct.
reszta niespłaconej pożyczki kulparkowskiej	26.153 „ — „
ogółem	117.145 zł 70 ct.

Co do preliminarza na rok 1890. komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi: Dochody funduszu domestykalnego . 5.272 zł
Wydatki „ „ „ 5 „

nadwyżka dochodów . 5 267 zł.

której użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki i dochody funduszu domestykalnego w wysokości przez sprawozdawcę przedstawionej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wydatki i dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Lit. I.

Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya wnosi:

Dochody funduszu kultury krajowej . 3.448 zł.

W rozchodach zgodnie z Wydziałem krajowym komisya wnosi:

Zwroty kar 15 zł.
a pozostającą nadwyżkę dochodów 3.428 zł.
jako zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. K.

Fundusz stanowy sierociński.

Wydatki 1.692 zł.
Dochody 1.759 „
nadwyżka dochodów 67 zł.
użyta zostanie na pomnoż majątku zarodowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. L.

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Fundusz ten przeznaczony przez Al. hr. Stadnickiego na cele wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich posiada obecnie 22.800 zł. w papierach wartościowych.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya wnosi:

Wydatki tego funduszu 2.395 zł.
Dochody 1.304 „
niedobór zaś 1.091 zł.

pokryty zostanie z zaoszczędzeń, jakie fundacya posiada z lat dawniejszych będących własnością majątku obrotowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. M.

Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu pożyczki krajowej r. 1873. 53.258 zł.
dochody 4.000 „
niedobór w kwocie 49.258 zł.

pokryty zostanie z rubryki XIV. wydatków funduszu krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ skończyliśmy dział wydatków, przeto dział dochodów moglibyśmy wziąć na na jutrzejszem rannem posiedzeniu.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Porządek dzienny

28. posiedzenia 1. sesji VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 26. listopada 1889 roku o godzinie 10. i pół przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji magistratu miasta Lwowa w przedmiocie zmiany ustawy o poborze opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa. Sprawozdawca poseł Hoszard.

2. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Madeyskiego w przedmiocie postępowania sądowego w sprawach karnych. Sprawozdawca poseł Zoll.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Mikołaja Torosiewicza, względem uwolnienia sądów do spisywania ugód między stronami, dotyczących przeniesienia własności nieruchomości, wartości nieprzenoszącej 200 zł, w tudzież o wniosku posła Teliszewskiego względem uwolnienia od opłaty stemplowej wszystkich podań, odnoszących się do wpisów tabularnych nieruchomości wartości niżej 300 zł, i wprowadzenia w tych sprawach tabularnych postępowania bezpośredniego, opartego na przepisie §. 434. ustawy cywilnej. Sprawozdawca poseł Zoll.

4. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1890. Sprawozdawca poseł Bobrzyński.

Sprawozdawcy pojedynczych działów, posłowie Goldman, Stanisław Jędrzejowicz, Zagórski.

5. Sprawozdanie komisji drogowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi łączącej Zakopane z drogami Królestwa węgierskiego, z petycji gości kąpielowych w Zakopanem oraz Towarzystwa tatrzańkiego

w sprawie poprawy dróg gminnych. Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

6. Sprawozdanie komisji podatkowej:

a) z petycji Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu w sprawie opustu podatku gruntowego;

b) z petycji gminy Repużyńce powiatu Horodenska, o dodatkową likwidację szkód zrządzonych na gruntach tej gminy przez myszy i posuchę celem odpisania podatku gruntowego na rok 1889. Sprawozdawca poseł Sawczak

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Tarnawa górna i dolna z okręgu reprezentacji powiatowej w Żywcu do takiejże w Wadowicach, i miejscowości Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz, z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do takiejże w Brzozowie. Sprawozdawca poseł Wiktor.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacji powiatowej w Przemyśle. Sprawozdawca poseł Wiktor.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Baligrodu, oraz gmin okolicznych, gminy Bukowska, gmin Kłaj-Szarów i Targowisko, i gminy Lutowiska o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach. Sprawozdawca poseł Wiktor.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, dotyczącego średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej. Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach dotyczących się gospodarstwa rolnego i leśnego oraz w sprawach melioracyjnych. Sprawozdawca poseł Gross.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach posłów Teliszewskiego i Żardeckiego w sprawie należytości za doręczenia pism sądowych. Sprawozdawca poseł Krynicki.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia c. k. rządowi opinii względem przeniesienia miejscowości Magdalówka z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach i c. k. starostwa w Tarnopolu do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Skalacie. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego odnoszącem się do załatwienia uchwał sejmowych w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

16. Sprawozdanie komisji asekuracyjnej o wniosku posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia powszechnej przymusowej asekuracji i krajowego zakładu asekuracyjnego. Sprawozdawca poseł Rutowski.

17. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Władysław Koziebrodzki.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach VI. Departamentu Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1888 do końca czerwca 1889. Sprawozdawca poseł Dworski.

J. E. hr. Marszałek. Zastrzegam sobie jednak prawo, w razie gdyby czasu starczyło, dołączenie jeszcze niektórych ważniejszych spraw wymagających załatwienia.

Zamykam posiedzenie dzisiejsze. Następne jutro o godzinie 10. rano.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. w nocy.

